

Ziemia LUBAŃSKA

Nr 16 (82) * 27.VIII.-10.IX.97 * Rok V * Cena 70 gr

O KROK OD TRAGEDII

"...Okolo godz.18 zwałił podstępnie do pobliskiego lasu dwóch kilkuletnich chtopców. Jednego z nich zaczął dusić używając sznurowadła, z zamiarem dokonania również gwałtu na 6-letnim malcu..."

czytaj na str.8

ORZEŻWIA, CZY TRUJE?

"...Dwunastokrotne przekroczenie normy to powód do zastanowienia. Nie wdając się w rozważania na temat konsekwencji dla zdrowia ludzkiego postanowiliśmy ponownie zapytać o cały ten wodny zgiełk, tym razem publicznie. Jak w końcu jest z jakością tego co cieknie z naszych kranów?"

więcej na str.7

PACJENT KONTRA ZOZ

szczegóły na str.15

„LUBOMIERSKIE ŚWIĘTOWANIE”



Czegoś takiego nie było jeszcze na całym Dolnym Śląsku. To opinia, którą uczestnicy "Lubomierskiego Świętowania" powtarzali najczęściej. W ciągu trzech dni, od 15-17 sierpnia, wydarzyło się w tym niewielkim miasteczku tyle, że atrakcji wystarczyłoby dla niejednej metropolii.

cd. na str.12-13

Firma Handlowa "MOZAIKA"

Lubań, ul. Spółdzielcza 12, tel. 722 41-67
(naprzeciw apteki)

oferuje szeroki asortyment materiałów:

- * płytki ceramiczne ściennie i podłogowe
- * kleje i fugi,
- * listwy wykończeniowe do płytek
- * sanitariaty
- * szeroka gama narzędzi,
- * listwy do mokrych i gipsowych tynków
- * regipsy, profile,
- * blachowkręty, taśmy, łączniki firmy "KNAUF"
- * styropian,
- * system dociepleń firmy "Ceresit"
- * tynki mineralne i żywiczne,
- * rotband, goldband, masy szpachlowe, gips do montażu, płyty gipsowe - "KNAUF"
- * silikon, pianki montażowe,

Najwyższa generacja farb zmywalnych szwedzkiej firmy BECKERS
ZMYWALNOŚĆ PONAD 2000 CYKLI

- farby elewacyjne, farby do wnętrz, bejce, lakiery do drewna.
Mieszanie kolorów na miejscu (1750 odcieni).

Wybierz swój własny kolor!

Przy zakupach hurtowych udzielamy 5% rabatu.

PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ!

Zapraszamy w godz. od 8.00 do 18.00, w soboty w godz. od 8.00 do 14.00

NOWOŚĆ

KANTOR WYMIANY WALUT zaprasza

na ul. Spółdzielczą 7, tel. 722-31-38
(obok apteki)

Kursy walut do uzgodnienia



Zapraszamy
w godz. 10.00-22.00

tel. 722-41-51

KRONIKA

* 26.07. kierowca mercedesa, zatrzymywany przez policjantów podczas kontroli drogowej, nie reagował na podawane mu znaki i podjął próbę ucieczki. W wyniku pościgu został ujęty. Przewieziono go do lubańskiego pogotowia ratunkowego, gdzie pobrano mu krew z wiadomych względów. Niesforny kierowca przy okazji "nawyzyszał" policjantów, bowiem nie godził się na to badanie. Będzie więc podejrzany w sprawie o czyn z art. 236 kk. Warto wiedzieć, że policjantowi przysługuje prawo do przymuszenia osoby do oddania krwi do badań na zawartość alkoholu. Nawet przy użyciu siły fizycznej. Na to nie ma mocnych!

* 27.07. personel i klienci sklepu spożywczego przy ul. Łużyckiej przeżyli chwilę grozy. Osobnik będący w posiadaniu noża i alkoholu w organizmie groził jednej z pracownic pozabawieniem życia. Wezwani policjanci zatrzymali owego "klienta". O godz. 9 rano miał w swoim wydychanym powietrzu (już, czy jeszcze) 1,88 promila alkoholu.

* Z 28/29.07. z terenu budowy przy ul. Granicznej w Lubaniu skradziono aluminiowy zbiornik na wodę o pojemności 1.000l. Nie szczęście tkwiło w tym aluminium?

* Z 28/29.07. dokonano kradzieży z włamaniem do komórki przy ul. Żeromskiego w Leśnej. Łup? Motocykl marki ETZ.

* 30.07. w Biedrzychowicach trzej nieletni mieszkańcy Lubania "popelnili" kradzież mieszkaniową. Do mieszkania na I piętrze weszli przez otwarte drzwi balkonowe. Skradli m.in. płyty kompaktowe, ubranka dziecięce i... pampersy.

Nieletni są jednak w wieku popampersowym.

* Z 31.07. dyżurny rejonowej komendy poinformowany został o dokonaniu włamania do sklepu spożywczego przy ul. Spółdzielczej w Lubaniu. Złodziej wynosił butelki z wódką. Do sklepu wchodził przez okno, w którym wybił szybę.

Dzięki tej informacji zatrzymany został niepełna 17-letni włamywacz. Cywilowi stokrotne dzięki.

* 1.08. skradziony został rower górski. Stał bez opieki w bramie przy pl. 3-go Maja w Lubaniu. Ten pojazd, jak zwykliśmy to czynić, pozostawiono "tylko na chwilę". Dbajmy o nasze jednoślady!

* W nocy 1.08. skradziony został zaparkowany przy ul. Kolejowej w Lubaniu samochód marki fiat 126p. Odnaleziono go w tym samym dniu w lesie koło Uniegoszczy. Był całkowicie spalony.

* 7.08. z terenu posesji przy ul. Dolnej w Lubaniu "wytoczono" dwie beczki paliwa. Na nieszczęście bez wiedzy właściciela.

* 7.08. w Kościelniku nieletnia uczestniczka wycieczki rowerowej włączyła się do ruchu na drodze z pierwszeństwem przejazdu bez zachowania podstawowych zasad. Skutek zdarzenia się z samochodem osobowym marki Polonez. Okazało się, że opiekunowie prowadzili wycieczkę rowerową bez zachowania zasad bezpieczeństwa.

* 8.08. lokatorzy bloku mieszkalnego przy ul. Młynarskiej w Lubaniu stwierdzili, że do jednego z mieszkań nieznanymi sprawcami dokonano kradzieży z włamaniem. Właściciel wyjechał nad morze w wczasy, co bezwzględnie zostało wykorzystane przez przestępców. Skradziono sprzęt radiotelewizyjny. Zatrzymano dwóch podejrzanych o popełnienie tego włamania.

* Uważajmy na torby, portmonetki, portfele na lubańskim targowisku. Trzymajmy je bardzo blisko siebie, nie spuszczać z oczu. Złodzieje, jak już wcześniej pisałem, nie okradają tylko nągich. Ostatnio zatrzymano tu kobietę - kieszonkownicę. Swoje ofiarę zdołała rozciąć torbę na zakupy. Nie zdołała natomiast skraść portfela, choć miała do niej już blisko. Ofiara złodziejki była czujna. Zdołała zatrzymać ją i pokazać strażnikowi miejskiemu. Okazało się, że "kieszonkownica" to 69-letnia mieszkanka Legnicy.

* Żniwa w pełni... Kombajnisto! Na polu zachowaj szczególną ostrożność jak na najruchliwszym skrzyżowaniu. W Kościelniku w trakcie koszenia kombajn mógł uszkodzić swój mechanizm ścinający, gdyż w zbożu "ktoś" ukrył(?), porzucił(?) części samochodowe. Ustalono, że pochodziły one z fiata 126p, który skradziony został w Lubaniu 1.08. br.

EKP

POLICYJNA

Tygodniowy pobyt w Danii to nie lada wakacyjna atrakcja. Wyjazd do krainy legendarnych wikingów dany był grupie uczniów z lubańskiej "szóstki". Byli nimi laureaci ogłoszonego przez tę placówkę konkursu wiedzy o Skjern. Całe to edukacyjno-rekreacyjne przedsięwzięcie przygotowała strona duńska, która dołożyła wszelkich starań, aby młodzi lubanianie czuli się u nich jak najlepiej. W programie pobytu znalazł się czas na spotkania z rówieśnikami.



zwiedzanie atrakcyjnych miejsc, zabawę i wypoczynek. Jak zapewniają uczestnicy tej zagranicznej wyprawy sporo niezapomnianych wrażeń pozostawiły po sobie: wizyta w wiosce z epoki żelaza, rejs statkiem muzealnym po tamtejszych fiordach, pobyt na farmie i wycieczka do Legolandu. Było również sporo okazji do bliźszego poznania kultury naszych północnych przyjaciół, podczas wspólnych wieczorków i wizyt w ich domach prywatnych. Ciekawostką był również pobyt w tamtejszej szkole podstawowej. Jak się okazuje młodzi Duńczycy naukę rozpoczęli już 4 sierpnia, co dla wielu było

W krainie wikingów

dużym zaskoczeniem. Tygodniowa wizyta była doskonałą okazją do pogłębienia wiedzy o tym uroczym mieście, regionie i jego mieszkańcach. Pobyt lubańskiej młodzieży w Skjern odnotowała tamtejsza prasa, poświęcając im całą szpalte wraz z kolorowymi fotografiami. Jedną z nich prezentujemy obok.

(Ldk)

Z NOTATNIKA

nowogrodzieckiego policjanta

* 31.07. z miejscowości Gościszów rodzice zgłosili zaginięcie nieletniego syna. Natychmiast podjęto poszukiwania. Zwioki chłopca znaleziono następnego dnia o godz. 11.00 w pobliskim stawie. Przyczynę śmierci bada policja.

* Z 6/7.08. w Nowogrodzcu przy ul. Bolesławieckiej nieznanymi sprawcami dokonano kradzieży z włamaniem do sklepu spożywczego. Skradziono m.in. alkohol, papierosy i słodycze.

* Z 7/8.08. w Gościszowie zanotowano także kradzież z włamaniem do sklepu spożywczego. Złodziej wyciął otwory w kracie, a następnie wybił szybę w oknie wystawowym. Ukradł m.in. konserwy.

* Z 7/8.08. w Nowogrodzcu na ul. Asnyka nieznanymi sprawcami skradli opla kadeta, który po kilku dniach odnalazł się w Żarach.

Samochód prawie nie naruszony został oddany szczęśliwym właścicielom.

* 10.08. w Nowogrodzcu na skrzyżowaniu ulic Szkolnej z Lubańską odnotowano kolizję drogową. Kierujący audi uderzył w prawidłowo jadącego VW. Sprawca zdarzenia uciekł z miejsca zdarzenia.

mag

PRZESUNIĘTA INWESTYCJA

(Nowogrodziec) Ze względu na szkody wyrządzone przez powódź w instalacji doprowadzającej wodę do stacji uzdatniania wody w Nowogrodzcu, jej oddanie planowane pierwotnie na miesiąc sierpień, przesunie się nieco w czasie.

len

STRAŻ POŻARNA

w statystyce

W okresie 28.07.-17.08. na terenie rejonu Lubań zanotowano 121 różnorodnych działań. Wydarzyło się 39 pożarów, 76 miejscowych zagrożeń oraz 6 fałszywych alarmów. Zaś na terenie rejonu Nowogrodziec zaistniały 4 pożary i 5 miejscowych zagrożeń. Fałszywych alarmów nie odnotowano.

UTONIĘCIA...

2.08. w Leśnej przy ul. Kochanowskiego z rzeki Miłoszowianka wylowiony został denat. Działania strażaków polegały na wyciągnięciu zwłok na brzeg i przekazaniu ich policji, która prowadzi dochodzenie w sprawie ustalenia przyczyny śmierci.

09.08. w Pobiednej ze stawu wylowiono zwłoki denatki w wieku 39 lat. Dochodzenie w sprawie ustalenia przyczyny utonięcia trwa.

POŻARY...

5.08. w miejscowości Czerna wybuchł pożar budynku mieszkalno-gospodarczego. Przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej. Straty wstępnie oszacowano na 1 tys. zł.

10.08. miał miejsce pożar samochodu marki "Nysa". Po ugaszeniu pożaru oświetlono wnętrze samochodu i stwierdzono obecność zwłok właściciela - 61-letniego mężczyzny.

15.08. we wsi Bożkowice nastąpił samozapłon siana składowanego w stodole. Strażacy ugasili palące się siano.

WYPADKI...

10.08. w miejscowości Wykroty doszło do wypadku drogowego między VW passat a oplem asconą. Przyczyną zdarzenia było wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez kierującego drugim pojazdem. Osoby poszkodowane zostały zabrane przez pogotowie. Straty oszacowano wstępnie na kwotę 23 tys. zł.

len

Z powodu śmierci ojca i teścia

śp. Bolesława Wygowskiego

najszersze wyrazy współczucia
Lucynie i Leszkowi Daczyńskim
składa

zespół redakcyjny Ziemi Lubańskiej

UNITECH

UNITECH - IMPEX

Producent okien i drzwi PCV i ALU.

Przedstawiciel

Firma PRESENT PHU

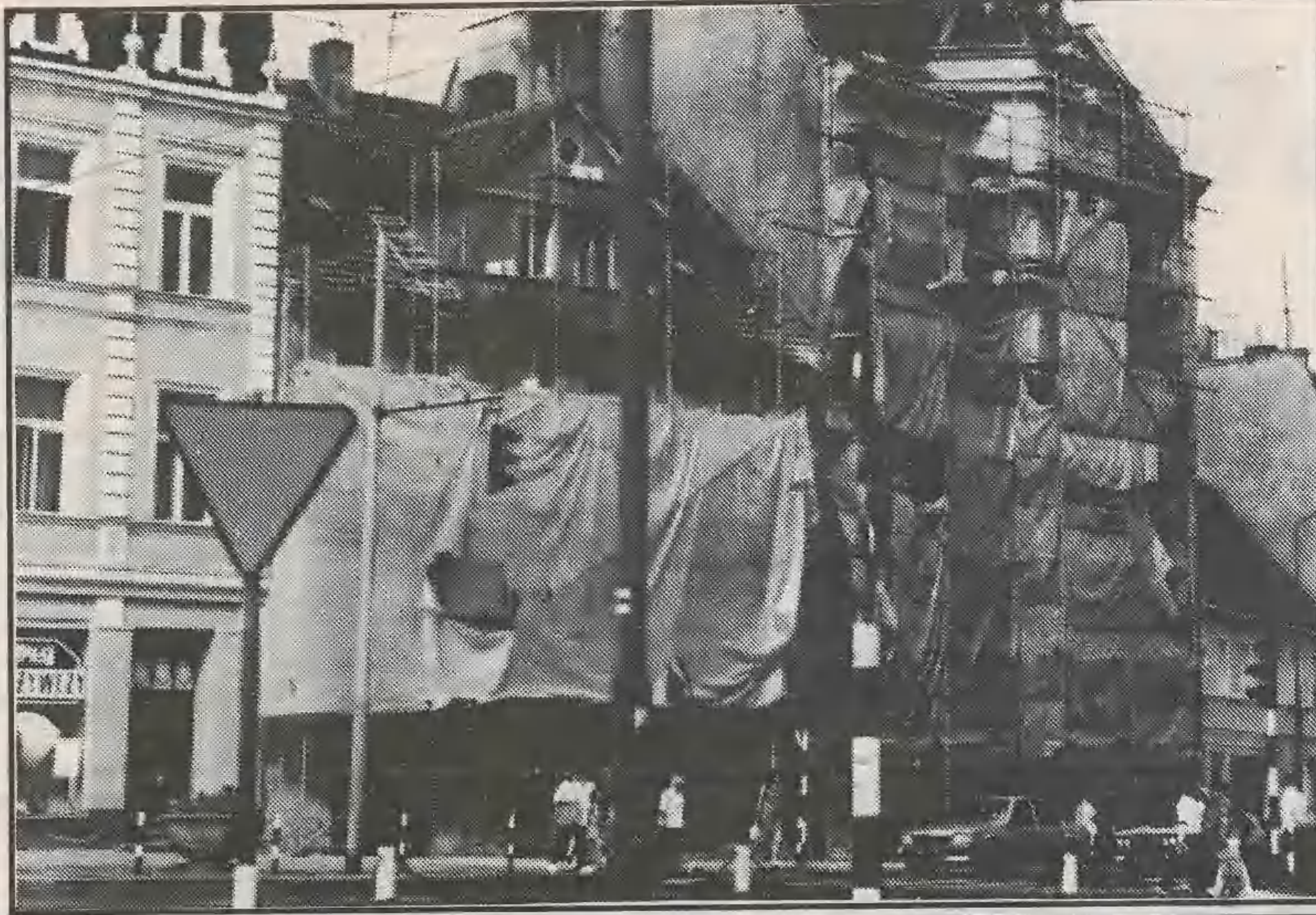
Lubań, ul.7 Dywizji 12a, tel.722 20-28

RATY BEZ ŻYRANTÓW!

Przywrócić dawny urok

Rusztowania w centrum miasta mogą świadczyć tylko o jednym - zbliża się koniec letniej kanikuly. Lubańskie ekipy remontowe przystąpiły do renowacji śródmiejskich kamieniczek, których fasady od kilku już lat oczekiwały na swój czas. Jak widać znaleziono w kasie miasta środki na tego typu mniejsze przedsięwzięcia, od których zależy estetyka grodu. Jeżeli w ślady samorządu pójdą właściciele następnych kamieniczek - Telekomunikacja, Poczta i Bank Zachodni - tutejsze centrum nabierze dawnego uroku.

(eL)



BĘDĄ INWESTOWAĆ

(Mirsk) Władze samorządowe miasta i gminy przymierzają się do kilku znaczących zadań inwestycyjnych. Na początek pragną przywrócić choćby częściowo blask rynkowi i do końca października zamierzają przeprowadzić remont elewacji zabytkowego ratusza. Także obecnie trwają prace projektowe związane z oczyszczalniami ścieków dla miasta i położonego za Kwisą Skarbkowa. Przygotowanie stosownych dokumentacji ma być dokonane w bieżących miesiącach, natomiast podjęcie konkretnych robót przewidziane jest już na przyszły rok, o ile oczywiście znajdą się na to środki.

tor

LATO BEZROBOCIA

Sądny czas nastał tego lata dla lokalnego rynku pracy. Lubańska Bawelna zmniejszyła zatrudnienie o około 180 pracowników. Miejscowy ZNTK także dokonał redukcji załogi o ponad 100 osób. Zamiar grupowego zwolnienia 30 zatrudnionych zgłosił również GS z Leśnej. Gorzej już chyba być nie może. Wszystko wskazuje na to, że wkrótce nasz region przejmie niechlubny prymat w województwie pod względem stopy bezrobocia. "Przodująca" w tej statystyce Kamienna Góra coraz skuteczniej rozwiązuje swoje problemy z rynkiem pracy, podczepiając się do wałbrzyskiej strefy ekonomicznej. A u nas ciągle bezruch gospodarczy.

RS

MARAZM W BUDOWNICTWIE

Jak było źle, tak nadal jest. Bowiem na palcach jednej ręki można policzyć liczbę oddanych w I półroczu mieszkań w naszych gminach. Najlepiej jeszcze wygląda sytuacja w Lubomierzu. Tam oddano w ciągu 6 m-cy 8 lokali. Ale są samorządy, gdzie nie zbudowano nic. Tak jest w Leśnej i Mirsku. No cóż, nie tylko Japonii ale także drugiej Polski nie prędko zbudujemy.

tor

ODDANI W LEASING

Poznaliśmy kolejne zamierzenia wojewody w stosunku do przedsiębiorstw, których jest organem założycielskim. Tym razem w grupie zakładów pracy przygotowanych do przekształceń własnościowych znalazło się Lubańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. Z uzyskanych informacji wynika, że ma być ono oddane w leasing. Niewątpliwie jest to rozwiązanie samo w sobie bardzo ciekawe, choć pracowników interesuje zapewne najbardziej to, kto ich "wypożyczy" i na jakich warunkach?

rf

OŚRODEK NA GAZ

(Olszyna) Władze samorządowe zdecydowały się przeprowadzić modernizację Gminnego Ośrodka Zdrowia. Prace w placówce koncentrować się będą głównie na przebranzowaniu lokalnej kotłowni z paliwa stałego na gazowe oraz na stosownych unowocześnieniach w towarzyszących obiektowi instalacjach. Całość zadania ma być wykonana do końca września br.

rys

PODWÓJNE WYBORY

(Zawidów) 21 września, w dniu wyborów do parlamentu, czeka zawodowian także udział w referendum w sprawie samoopodatkowania się na rzecz uporządkowania gospodarki odpadami. W przypadku osiągnięcia pozytywnego rozstrzygnięcia - a może to nastąpić przy co najmniej 30 proc. udziale uprawnionych do głosowania i ich 70 proc. aprobachie propozycji samorządu - podatek "śmieciowy" obejmie wszystkich, także tych, którzy do tej pory nie korzystali z usług zakładu gospodarki komunalnej. Upowszechnienie takiego rozwiązania problemu pozwoli z jednej strony obniżyć koszty wywozu śmieci, natomiast z drugiej wyeliminować z czasem ich dzięki wysypiska z miasta i okolicy. A więc sprawa warta zachodu.

rf

TYLKO JEDEN

Patrząc na proces wyłaniania kandydatów do parlamentu w ramach Unii Pracy można było sądzić, że przez mechanizm selekcji przejdzie więcej przedstawicieli z naszego regionu. Stało się jednak inaczej. Na ostatecznej liście znalazł się tylko jeden nasz reprezentant. Jest nim Grzegorz Gościński - ekonomista z Giebułtowa. Warto dodać, że stawkę kandydatów UP otwiera Ryszard Nowak, obecny parlamentarzysta ze Szklarskiej Poręby, znany z licznych interpelacji i zapytań poselskich.

rys

TRUDNE DECYZJE

Załoga Lubańskiej Bawelny w dużym napięciu oczekuje na efekty rozmów związków zawodowych z zarządem spółki w sprawie podwyżek płac. Podczas pierwszej tury negocjacji, która odbyła się 6 sierpnia nie doszło do satysfakcjonujących rozstrzygnięć. Z przedstawionej przez kierownictwo spółki informacji o aktualnej sytuacji finansowej wynika, że jakiegokolwiek ruchu płacowego nie są możliwe. Zakładowy fundusz płac, obciążony wydatkami związanymi z odprawami i odszkodowaniami, został już przekroczony. Jak nas poinformował przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Bogdan Wojtas związek zrobi wszystko, aby postulat płacowy został zrealizowany. Nie może być tak - jak zauważył - aby złą polityką kierownictwa spółki, która doprowadziła do zwolnień grupowych, obarczać załogę. O słuszne prawa pracowników będziemy walczyć do końca. Przypomnijmy, że bój toczy się o kwotę 60-70 zł na jednego pracownika. 29 sierpnia br. odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej poświęcone m.in. podwyżkom wynagrodzeń. Jeżeli decyzje tego organu nie będą pomyślne, Solidarność podejmie działania bardziej radykalne. Ma na to pełne przyzwolenie załogi. W dniach 11-14 sierpnia z inicjatywy Komisji Zakładowej przeprowadzona została ankieta, którą objęto wszystkich pracowników. Na pytanie: Czy jesteś za uruchomieniem podwyżki płac dla każdego "po równo"? - 87 procent powiedziało TAK. Drugie pytanie ankiety brzmiało: "W przypadku trudności w negocjacjach co do podziału podwyżki, czy jesteś gotów do podjęcia akcji protestacyjnej?". 90 procent(!) załogi było za TAK. Nie będzie to jedyna forma walki o podstawowe prawa pracownicze. Solidarność podejmie również działania na szczeblu Ministerstwa Skarbu Państwa, które jest właścicielem Lubańskiej Bawelny.

(Kan)

WYCINKOWO DOBRZE

Z różnych stron kraju dochodziły nas niejednokrotnie alarmistyczne informacje o złym przygotowaniu miejsc wypoczynku dzieci i młodzieży w trakcie tegorocznych wakacji. Z zainteresowaniem więc ale i niepokojem czekaliśmy na ocenę kolonii i obozów organizowanych na naszym terenie. Przeprowadzona w sierpniu ich wycinkowa kontrola pod względem przestrzegania przepisów ppoż. i warunków sanitarnych pokazała, że nie jest tak źle. Większość ujawnionych usterek udawało się na bieżąco usuwać. Tak działało się np. w ośrodku wypoczynkowym w Baworowie. Głębszych działań przystosowawczych wymagały jedynie obiekty wczasowe "Poznaniaka" w Świeradowie i hotel "Podzamcze" przy Zamku Czocha. Na usprawiedliwienie tego ostatniego ośrodka można dodać, że zorganizowano w nim pobyt 40. dzieci powodźnianie jako z marszu. Podobnie zresztą jak w Klasztorze Sióstr Magdałenek w Lubaniu, gdzie zgrupowano w warunkach nie budzących większych zastrzeżeń 90 wychowanków w terenów ostatniej klęski żywiołowej. Można więc powiedzieć, że generalnie rzecz biorąc nasi organizatorzy wypoczynku dzieci i młodzieży sprawdzili się tegorocznego lata zarówno w trakcie prowadzenia wcześniej planowanych jak i tworzonych ad hoc kolonii czy obozów.

rys

Z OKAZJI DNIA WP

(Sulików) 17 sierpnia odbyły się w Studniskach ogólnogminne uroczystości patriotyczno - religijne związane z obchodzeniem w rocznicę "cudu nad Wisłą" z 1920 roku Dniem Wojska Polskiego. Na mszę św. a później okolicznościowe spotkanie w miejscowej świetlicy przybyli z pocztami sztandarowymi liczne zastępy weteranów II wojny światowej oraz przedstawiciele władz związków kombatanckich. Uroczystości uświetniła swoją obecnością delegacja funkcjonariuszy oraz orkiestra Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej z Lubania.

tor

Wielki Festyn przy ratuszu

Miejski Dom Kultury w Lubaniu zaprasza na ostatnią tego lata imprezę plenerową, która odbędzie się 31 sierpnia br. o g.16. W programie wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych. Gwiazdą festynu będzie popularny wykonawca estradowy Roman Gerczak, który wystąpi z programem piosenki biesiadnej. Obok niego zaprezentuje

je się również zespół muzyczny działający przy Kościele Zielonoświątkowym. Na zakończenie odbędzie się zabawa taneczna przy zespole "VOMEX". Zapowiada się znakomity relaks pod warunkiem, że pogoda dopisze.

(Ka)



Komunikat

Rejonowy Urząd Pracy w Lubaniu zaprasza pracodawców do współpracy w zakresie tworzenia miejsc pracy dla tegorocznych absolwentów posiadających następujące kwalifikacje: technik technologii żywienia, mechanik pojazdów samochodowych, elektromechanik, elektryk, operator obrabiarki, technik elektryk.

W przypadku zawarcia umowy pomiędzy pracodawcą a RUP na zatrudnienie absolwenta na okres co najmniej 12 miesięcy, RUP refunduje wynagrodzenie do wysokości 320 zł oraz składkę ZUS do tej kwoty przez okres do 12 miesięcy.

Ponadto istnieje możliwość odbywania stażu od 3 do 12 miesięcy, w okresie tym absolwent nie posiada statusu pracownika i otrzymuje stypendium z RUP.

Informacje w pokoju nr 10 w godzinach Urzędowania.

Kierownik RUP w Lubaniu
Krystyna Mucha

Niepubliczna

Szkoła Ekonomiczna

dla Dorosłych

w Lubaniu, Plac Lompy 1
tel./fax.(0-75)722 31-84

ogłasza nabór na rok szkolny 1997/98 do n/w typów szkół:

LICEUM EKONOMICZNE - 4-letnie na podbudowie szkoły podstawowej,
LICEUM HANDLOWE - 3-letnie na podbudowie szkoły zasadniczej,
POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE - 2-letnie na podbudowie szkoły średniej.

Szkoła kształci w systemie zaocznym, posiada uprawnienia szkół publicznych i wydaje świadectwa na równych prawach ze szkołami publicznymi.

Nauka w szkole jest odpłatna - 120 zł miesięcznie. Nie pobiera się opłaty za wakacje (lipiec, sierpień), jak również wpisowego.

Przyjęcia odbywają się bez egzaminów wstępnych. Dokumenty przyjmuje i szczegółowych informacji udziela sekretariat Zespołu Szkół Ekonomicznych w Lubaniu, Plac Lompy 1, tel.722 22-61 lub 722 31-84. Serdecznie zapraszamy.

Sumy i szczupaki

(Gryfów Śl.) Okoliczni wędkarze nie mogą chyba narzekać na brak emocji związanych z łowieniem ryb na okolicznych akwenach. Po ubiegłorocznym sukcesie wędkarza z Gryfowa, któremu trafił się 26-kilogramowy sum, miał miejsce kolejny wyczyn.

13 sierpnia Tomasz Rudomina, należący do gryfowskiego koła PZW, w Jeziorze Złotnickim złowił na spinning gigantycznego szczupaka. Wyciągnięcie z wody tej ważącej 11 kg a długiej na 104 cm ryby było nie lada problemem. Zmagania z gigantem trwały około dwudziestu pięciu minut. Potrzebna była pomoc kolegi, który dosłownie w ostatniej chwili pochwylił za skrzelą wymykającego się z siatki szczupaka. Zazwyczaj wędkarze nie zdradzają swoich sposobów na złowienie "takiej ryby", tym razem nasz bohater nie ukrywał, że dokonał tego przy użyciu czterocentymetrowego twistera. A więc nad wodę.

(eL)

Uwaga absolwenci

Zasadniczych Szkół Zawodowych

Są jeszcze wolne miejsca w Społecznym Technikum Elektro-Mechanicznym dla Pracujących przy Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Lubaniu o specjalności:

- energoelektronika,
- eksploatacja i naprawa pojazdów samochodowych,
- budowa maszyn.

Zapisy prowadzi sekretariat szkoły tel.722-26-78. Nauka trwa 3 lata, słuchacz może przystąpić do egzaminu dojrzałości. Szkoła posiada uprawnienia szkoły publicznej wydane przez KURATORIUM OŚWIATY w Jeleniej Górze nr 75/97.

Do ludzi wielkiego serca

Kuratorium Oświaty i Wychowania w Jeleniej Górze poszukuje kandydatów, którzy by się podjęli w ramach tzw.kontraktowych rodzin zastępczych opieki nad dziećmi osieroconymi. Informacji w tej sprawie można zasięgnąć w Ośrodku Adopcyjno-Opiekuńczym TPD w Jeleniej Górze przy ul.Sobieskiego 80, tel.75-253-97 w dni powszednie od 9.00 do 14.00.

Oprac.tor

Do stron rodzinnych

W naszej okolicy po 1945 roku osiedliło się wielu repatriantów z Trembowli, Czortkowa, czy Kopczyńca. Obecnie nadarza się dla nich okazja do odbycia w sposób grupowy nostalgicznej podróży do stron rodzinnych. Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich organizuje pielgrzymkę do wspomnianych miejsc na Podolu, która odbędzie się od 12 do 18 września br. Bliższe informacje w tej sprawie można uzyskać we Wrocławiu przy ul.Ruskiej 32/33, tel.44-88-93 w godz.12-16.

Oprac.tor

Rosną zastępy

W Kliczkowie koło Bolesławca odbył się XV Zlot Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych działających przy OSP z terenu województwa jeleniogórskiego. Obok działalności szkoleniowej i rozrywkowej, młodzi strażacy rywalizowali w różnych zawodach pożarniczo-sportowych i grach terenowych. W klasyfikacji ogólnej na bardzo wysokim III miejscu uplasowała się MDP ze Sulikowa. Wraz z prezesem PSL-u Waldemarem Pawlakiem - honorowym szefem OSP, możemy być spokojni o przyszłość tej formacji straży. Młodzi adepci sztuki pożarniczej rosną także w naszym regionie.

tor

Wybory '97

Informujemy wszystkich zainteresowanych, że decyzją Kolegium Redakcyjnego łamy Ziemi Lubańskiej udostępniane będą na wszelkie materiały związane z kampanią wyborczą do Sejmu i Senatu tylko za odpłatnością. Cenę wyjściową pełnej strony ustalono na poziomie 400,- zł, zaś koszt konkretnej publikacji obliczany będzie na bazie wymienionej stawki proporcjonalnie do swojej objętości.

Redakcja

Poprawki do wglądu

(Zawidów) Od 20 sierpnia do 9 września br. wyłożony jest w Urzędzie Miasta projekt zmian w miejscowym ogólnym planie zagospodarowania przestrzennego grodu. Towarzyszą mu - co jest jeszcze raczej rzadkością - prognozy skutków wpływu postulowanych nowelizacji na środowisko przyrodnicze. I to jest jeden z dwóch ważnych powodów, by tym dokumentem się zainteresować. Drugi - to oczywiście fakt, że projektowane zmiany mogą zawierać rozwiązania niekorzystne dla poszczególnych obywateli czy instytucji, zatem obecnie jest jedyny czas na ich oprostowanie. Później stanie się to już niemożliwe.

rys

Wystawy nie będzie

(Nowogrodziec) Wojewódzki Związek Hodowców Królików w Nowogrodzcu podjął decyzję o rezygnacji z planowanej na wrzesień I Wojewódzkiej Wystawy Królików Rasowych. Przyczyną tego była powódź, która przetrzebiła hodowle tych zwierząt w Jeleniogórskim i województwach ościennych.

len

Zakład Gospodarki i Usług Komunalnych

w Lubaniu

uprzejmie zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Nr XLV/319/97 Rady Miejskiej w Lubaniu z dnia 30 czerwca 1997 r.

z dniem 1 września 1997 r. zostały zmienione opłaty:
- za wodę pobieraną z urządzeń wodociagowych,
- za ścieki wprowadzane do urządzeń kanalizacyjnych.

Nowe opłaty wynoszą:

1. Dla gospodarstw domowych:
- 0,98 zł/m sześć. wody,
- 0,59 zł/m sześć. ścieków.
2. Dla pozostałych odbiorców:
- 1,90 zł/m sześć. wody,
- 1,14 zł/m sześć. ścieków.

Proces komunalizacji, mający na celu przejmowanie przez gminy państwowych podmiotów gospodarczych funkcjonujących na ich terenie, rozpoczął się blisko siedem lat temu. Ustawa o samorządzie terytorialnym z marca 1990 r. określiła zadania gminy, wśród których znajduje się również gospodarka cieplna. Jak się okazało, była to dziedzina, z którą władze wojewódzkie nie mogły sobie poradzić przez wiele lat.

Początek nowej drogi



- Na początek twierdzili, że nie mają przepisów wykonawczych - wyjaśnia burmistrz Lubania Jerzy Zieliński (na zdjęciu obok) - W tym samym czasie w innych województwach opracowywano dokumenty i podpisano decyzje komunalizacyjne. Nikt nie pytał ministra, czy mu wolno. Dzięki temu ich zakłady poszły szybko w stronę komercjalizacji i dzisiaj są to już poważne spółki.

Decyzję komunalizującą Zakład Energetyki Ciepłej w Lubaniu wojewoda jeleniogórski podpisał dopiero 15 maja 1997 r. 3 czerwca br. zaakceptowany został protokół przejęcia majątku tej jednostki, a od 7 czerwca br. decyzja wojewody stała się prawomocna.

- Spośród dwóch ścieżek komunalizacyjnych przewidzianych dla Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Jeleniej Górze wybrano koncepcję drugą - wyjaśnia szef lubańskiego ZEC-u Zdzisław Kuchmistrz - Polegała ona tym, że całą jednostkę podzielono na pięć mniejszych przedsiębiorstw państwowych. Dopiero one miały być systematycznie przekazywane poszczególnym gminom. Lubań na ten proces oczekiwał długo, ale nie był ostatni - po nas była jeszcze Jelenia Góra i Zgorzelec. Komunalizacja naszego zakładu rozpoczęła się w 1993 r. od Olszyny. Następny był Świeradów, Mirsk, Gryfów i na koniec my.

- Trzeba pamiętać o dwóch rzeczach - dodaje Jerzy Zieliński. - Sytuacja, w której przyszło nam komunalizować ten majątek obecnie była odmienna od tej, w której o to wnioskowaliśmy. Ustawa o gospodarce komunalnej z grudnia 1996 r. w istotny sposób zmieniła sposób przejmowania przedsiębiorstw państwowych na rzecz gmin. Ostatecznie zapisano w niej, że z dniem 1 lipca 1997 r. takie podmioty, które po przejęciu stały się przedsiębiorstwa-



mi komunalnymi a dla których rady gmin nie wybrały formy organizacyjnej, przekształcają się z mocy prawa (z dniem 1 lipca 1997 r.) w spółki prawa handlowego. Lubański zarząd miasta zdecydował się na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. 1 lipca 1997 r. w odniesieniu do Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej nastąpił proces komercjalizacji. Mamy więc za sobą ten pierwszy etap i działamy już w oparciu o prawo handlowe. Wybraliśmy ścieżkę przekształcenia z mocy prawa. Nie był to pomysł li tylko zarządu miasta, ale przede wszystkim prezesa Zdzisława Kuchmistrza, kadry zarządzającej, jak i całej załogi. Muszę tu odnotować jeszcze jeden ważny fakt. Cała załoga ówczesnego ZEC-u była do procesu przemian świetnie przygotowana. Dzięki temu praktycznie w ciągu trzech tygodni byliśmy gotowi do rejestracji spółki w sądzie. Bilans zamknięcia przedsiębiorstwa państwowego i komunalnego stał się jednocześnie bilansem otwarcia spółki. Jej prezesem został z mocy ustawy dotychczasowy dyrektor ZEC-u p. Zdzisław Kuchmistrz. Trzeba także podkreślić, że zarząd miasta przyjął to z dużym zadowoleniem, ponieważ dzięki temu udało się zachować pełną ciągłość.

głość. Nie było żadnych rewolucji personalnych, co zazwyczaj odbija się negatywnie na jakości pracy.

Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej będące spółką prawa handlowego funkcjonuje zgodnie z kodeksem handlowym i ustawą o gospodarce komunalnej. Zgromadzeniem wspólników tej spółki jest Zarząd Miasta Lubania. Funkcję kontrolną sprawuje rada nadzorcza. 17 lipca br. zgromadzenie wspólników powołało jej skład osobowy. Przewodniczącym został p. Tadeusz Sudoł, wiceprzewodniczącym p. Zbigniew Zajac, sekretarzem p. Romualda Łoziak. Na członków

rady powołano również p. mecenas Stanisława Sabelkę i p. Iwonę Szpryngiel.

Zgodnie ze statutem spółki jej zarząd jest jednoosobowy, prezes Zdzisław Kuchmistrz pełni zarazem funkcję tego organu. Należy dodać, że rada nadzorcza powołana jest na okres dwóch lat, natomiast prezes zarządu - na trzy lata.

- Zrobiliśmy więc kilka pierwszych kroków - dodaje Jerzy Zieliński - Pierwszy to komunalizacja, drugi komercjalizacja, czyli przekształcenie przedsiębiorstwa w spółkę, teraz czeka nas trzeci. Przedsiębiorstwo takie jak PEC - będące jednostką tzw. siecią należąca do grupy zakładów użyteczności publicznej działających w sposób ciągły - powinno mieć jak najszerszą kontrolę. Nie powinno znajdować się w rękach władzy publicznej - co zostało już udowodnione na całym świecie. Ma - jak wiemy - pozycję naturalnego monopolisty. Dlatego wydaje się, że najsluszniejszym kierunkiem byłoby sprywatyzowanie PEC-u i to w jak najszerszym zakresie. Należy doprowadzić do tego, by udziałowcami stała się możliwie duża rzesza różnych podmiotów, które byłyby wolne od bezpośrednich nacisków. Na dzisiaj jako jednoosobowe spółki gminy - znajdują się w rękach zgromadzenia wspólników czyli zarządu miasta. Ten z kolei jest organem po części politycznym, wyłonionym w oparciu o pewien klucz. Czy nie może zdarzyć się tak, że wspomniany organ nie będzie na tyle racjonalny, żeby nie zrobić jakiejś krzywdy tej spółce. Dlatego dla procesu prywatyzacji chcemy założyć bardzo ambitny termin i dokonać tego w ciągu najbliższych trzech lat. Mówiąc o tym myślimy o pozyskaniu takiego podmiotu, który dokapitalizowałby spółkę, by udało się zmodernizować zarówno źródła ciepła, jak i pójść w to, co się nazywa gospodarką energetyczną szerzej pojętą. Obaj, z obecnym tu prezesem myślimy podobnie. Jesteśmy przekonani, że skoncentrowanie się tylko na wytwarzaniu ciepła, to za mało. Trzeba myśleć także o produkcji energii elek-

trycznej, na co zezwala obecne prawo energetyczne. Musimy więc poszukiwać możliwości poszerzenia zakresu działania spółki. Trzeba iść w tym kierunku i szukać sposobów na połączenie różnych kwestii mieszczących się w ogólnym pojęciu porządkowania gospodarki energetycznej miasta. I wreszcie ostatnia sprawa. PEC zajmuje się nie tylko produkcją i sprzedażą ciepła, ale - zgodnie ze statutem - ma możliwość podejmowania się wykonawstwa robót czy handlu - a więc poszukiwać sposobów na zarabianie także w innych sferach gospodarczych.

Przedsiębiorstwo Energetyki

Należy doprowadzić do tego, by udziałowcami stała się możliwie duża rzesza różnych podmiotów, które byłyby wolne od bezpośrednich nacisków.

Ciepłej Lubania Sp. z o.o. prowadzi swoją działalność wyłącznie na terenie Lubania - wyjaśnia Zdzisław Kuchmistrz - Na dziś dysponujemy dwoma źródłami ciepła, których łączna moc wynosi 29 MW. Długość sieci rozprowadzających ciepło to ok. 11 km. Dysponujemy 73 węzłami cieplnymi. Zatrudnienie w przedsiębiorstwie po reorganizacji i przekształceniu wynosi obecnie 71 pracowników. Docelowo wzrośnie ono do 77 osób. Taki jest nasz stan optymalny, pozwalający na normalną eksploatację urządzeń.

Wysłuchał (kk)

Z prac Zarządu Miasta

* Nowy dyrektor

Na stanowisko Dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 1 z dniem 1 września br. Zarząd powołał panią Alinę Męczywór. Dotychczasowy dyrektor - pan Wiesław Wajcfelt, został odwołany na własną prośbę.

* Realizacja półrocznego budżetu

Skarbnik Miasta Marian Zwierzański złożył sprawozdanie z wykonania budżetu Lubania za I półrocze br. Dochody własne zostały zrealizowane w wysokości 45,13%, zlecone - 47,27%. Skarbnik zwrócił uwagę na zbyt niską realizację wpływów z tytułu płatności od nieruchomości, środków transportowych, psów, a także opłat eksploatacyjnych oraz podatku rolnego i dochodowego od osób fizycznych.

Realizacja wydatków przebiega zgodnie z planem. Zadania własne w 48,7%, zlecone w 42,14% wykonano.

Zarząd przyjął sprawozdanie.

* Nowi odbiorcy

Zarząd zaakceptował porozumienie między Przedsiębiorstwem Energetyki Ciepłej Lubania a Lubańską Bawelnią, w wyniku którego PEC będzie dostarczał ciepło do 113 mieszkań Spółdzielni Mieszkaniowej przy LZPB i Wspólnoty Mieszkaniowej Lubańskiej Bawelny.

* Kandydatura

Zarząd poparł propozycję zgłoszenia "Agencji 21" do Nagrody Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji im. Antoniego Okolskiego. Jest ona przyznawana za szczególne zaangażowanie na rzecz środowiska człowieka.

* Zgłoszenie udziału

Zarząd postanowił zgłosić miasto Lubań jako partnera do programu "Ecos-Ouverture" w zakresie gospodarowania odpadami komunalnymi. Jest to korzystne dla miasta, szczególnie ze względu na planowaną inwestycję budowy Centrum Utylizacji Odpadów Gmin Lużyckich.

Regina Wojewoda

Z redakcyjnej poczty

SULIKOWIANIE NIE SĄ "WŚCIEKLI", NIE BÓJCIE SIĘ NAS!

Odpowiedź na artykuł Elżbiety Kowalczyk "Spektakl nienawiści w Sulikowie" zamieszczony w Kurierze - Tygodniku Południowo-Zachodnim z 16 lipca 1997 r.

To chorobliwe określenie mieszkańców Sulikowa w zamieszczonym artykule bardzo nas zabolalo. Szkoda, że autorka tekstu nie była obecna gdy tłum żegnał proboszcza. Przebywała poza terenem parafii.

Przekazane informacje w prasie na podstawie czyjegoś opowiadania nie pokrywają się z prawdą. Nie spodziewaliśmy się tak surowego potraktowania naszego środowiska. Mieszkańcy Sulikowa na to nie zasłużyli.

Prawdą jest, że po odprawionym wieczornym nabożeństwie odprowadziliśmy naszego księdza na plebanie. To było nasze pożegnanie. Ludzie byli smutni i zapłakani. Trudno było nam pogodzić się z jego przeniesieniem z naszej parafii. Nikt nikogo nie wyzywał, wszyscy zachowywali się kulturalnie. Ludzie w spokoju rozchodzili się do domów.

Sulikowianie znani są ze swojej postawy. Środowisko nasze dawało dowody swego przywiązania do księży. Czujni byli szczególnie wówczas, gdy istniało zagrożenie dla ich życia.

Wspomnieć należy lata, kiedy księża byli prześladowani. Naszemu kapłanowi księdzu proboszczowi Kazimierzowi Soleckiemu groziło aresztowanie. Przedstawiciele UB przyjechali, aby zabrać kapłana. I wtedy ten tłum zwykłych ludzi szanowanych powszechnie potrafił nie dopuścić do jego zabrania. Pozostał z nami do końca życia. Przepracował w Sulikowie 40 lat. Ten tłum ludzi znanych (przeniesiony w czasie, żyjemy w wolnej Polsce, Trzeciej Rzeczypospolitej) przyszedł pożegnać odchodzącego od nas kapłana. W naszych sercach nie było i nie ma żadnej nienawiści do nikogo. Może trudno zrozumieć nasze uczucia, my daliśmy dowód naszego przywiązania do proboszcza. On zasłużył sobie na to. I taka jest prawda.

"Odwołanie przez Kurie Biskupią w Legnicy księdza, zwykłego niczym specjalnie się niewyróżniającego człowieka" - jest stwierdzeniem subiektywnym autorki wyżej wymienionego artykułu.

Żałujemy wszyscy za nim, ponieważ dał się poznać jako dobry kapłan, organizator i człowiek. Okazał nam wszystkim dużo serca i zrozumienia. Tego nie da się ocenić, to trzeba odczuć i przeżyć.

Interesował się życiem swoich parafian. Z jego inicjatywy powstały stowarzyszenia katolickie i ich działaniu patronował. Był bezpośredni, komunikatywny, skromny i oddany całym sercem swoim wiernym. Pokazał nam, jak pomagać innym w czasie przemian w kraju. Dla niego "człowiek" to sprawa najistotniejsza. Ile serca włożył, by rodziny - podstawowe komórki naszego narodu - były zdrowe i mocne. Ocenic



mogą tylko ci, którymi w tym działaniu kierował. Ksiądz proboszcz był lekarstwem na smutki i cierpienia parafian.

Szczególą troską obejmował dzieci i młodzież. Dużo czasu im poświęcał. Realizował z wyprzedzeniem przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II w czasie ostatniego pielgrzymowania po naszym kraju. On organizował różne spotkania, wspólne wyjazdy, wycieczki rowerowe, sprawując nad nimi opiekę duchową.

Trudno jest uznać oskarżenie, że przeniesienie szopki do małego kościółka było poważnym uchybieniem.

Takie działania w obecnym czasie należą do rzadkości. Pod jego nadzorem nie było przekleństw, grubiaństwa, palenia papierosów ani picia alkoholu. On zwracał uwagę na właściwe zachowanie, pouczał i pomagał w wyborze dobrych wzorców. To bardzo cenne działanie przygotowywało "nowy, lepszy naród", jakiego Polska potrzebuje.

I to parafianie doceniają. Nie szczeni czasu ani własnego zdrowia. Wychowanie chrześcijańskie to zadanie mocno akcentowane na Trzecie Tysiąclecie.

Za staraniem proboszcza odremontowano plebanie, zmieniono stare, zniszczone płytki w kościele zastępując je płytkami granitowymi. Ostatnio rozpoczął poważny remont dachu naszego kościoła. Częściowo zebrał w ciągu dwóch ostatnich lat środki pieniężne na ten cel. Budynek kościoła wymagał zmiany spróchniałej konstrukcji dachu i pokrycia nową dachówką. Jego jest zasługą ratowanie kościoła przed zniszczeniem.

Nadmieniamy, że kościół nasz jest zabytkiem architektonicznym. Wobec

zaistniałej sytuacji parafianie Sulikowa byli i są zatroskani finansami na remont kościoła i zmartwieni niefortunnym odejściem naszego proboszcza.

Jeszcze raz stwierdzamy, że ksiądz proboszcz przez ten krótki czas (3 lata) zjednał na sobie swoim ludzkim postępowaniem i dobrym sercem.

Stek win skierowanych pod adresem naszego kapłana jest bezpodstawny. Nasz nieodżałowany ksiądz pożegnał się z nami, jak potrafił najserdeczniej. Pożegnał i przeprosił swoich współpracowników, gdyż kontakt z nimi miał codzienny. Tak samo przeprosił nas - wszystkich wiernych - za co? Dał dowód swojej wielkiej kultury chrześcijańskiej. To pożegnanie dało każdemu wiele do myślenia o sobie samym. Ile jeszcze musimy pracować nad swoją osobowością? Ile nam brakuje serca, dobroci i szlachetności?

Proboszcz robił dla nas dobrze, ale niektórzy nie chcieli się nad tym działaniem zastanowić. Trudno jest uznać oskarżenie, że przeniesienie szopki do małego kościółka było poważnym uchybieniem. W końcu ten kościółek mógł być wykorzystany w większym stopniu. Dzieci miały ferie i mogły w nim przebywać dłużej i o każdej porze. Była to doskonała okazja przybliżenia małych parafian do kościoła i wiary. I tak rozumieją to parafianie.

Podobnie skrócenie trasy procesji na Boże Ciało nie można uznać za mankament pracy księdza. Lepiej jest iść razem z procesją i zanosić modły do Boga niż rozmawiać ze znajomymi o innych sprawach w czasie dłuższej wędrówki. Około 60 osób szło z księdzem i brało udział w modlitwie, pozostali wierni zmęczeni - myśleli o chęci odpoczynku. Uważamy, że to nie są zarzuty.

Jesteśmy wdzięczni naszemu proboszczowi za wszystko, co dla nas zrobił. Przepraszamy za zło, jakie my wyrządziliśmy jemu w naszej parafii. Sądymy, że nowe środowisko, do którego został ksiądz przeniesiony, przekona się o prawdziwości naszej oceny.

A zatem odwołując się do artykułu wyszczególnionego na wstępie uprzejmie informujemy, że powyższa notatka jest odzwierciedleniem naszej oceny - mieszkańców Sulikowa.

O prawdziwości przedstawionych naszych racji świadczą podpisy zebrane w ciągu jednego popołudnia z prośbą o pozostawienie proboszcza nadal w naszej parafii.

W załączeniu kopie złożonych podpisów (433 osoby - dop.red.), których oryginały zostały przesłane do Kurii Biskupiej w Legnicy.



działne za utrzymanie należytego stanu jej koryta robity to co jest ich obowiązkiem. Sporo bowiem zależy od tego, czy koryto rzeki jest drożne, brzegi uregulowane, a wały szczelne.

Płynie, wije się rzeczka...

Intensywne opady deszczu jakie tego lata nawiedziły południowo-zachodnie rejonu kraju sprawiły, że wszystkie niedostrzeżone dotąd zaniedbania w gospodarce wodnej ujawniły się z całą ostrością. Gdyby nie one w wielu przypadkach dałoby się uniknąć tragedii. Na szczęście w naszym rejonie do niej nie doszło, ale z pewnością byliśmy o krok od nieszczęścia. Tym razem Kwisa okazała się rzeką przyjazną i tylko w niektórych miejscach wystąpiła z brzegów zalewając pola i nieliczne domostwa. Być może nie doszłoby i do tego, gdyby jednostki odpowie-

niące wzdłuż rzeki drzewa poprzewracały się uniemożliwiając swobodny przepływ. Konsekwencje tego są również i takie, że wzbierane wody cofają się każdorazowo do koryta niewielkiego potoku zalewając okoliczne pola. Taki stan rzeczy trwa od wielu lat. Wygląda na to, że tym odcinkiem Kwisy nie interesuje się nikt. Można mieć nadzieję, że tegoroczne przykre doświadczenia sprawią, że służby odpowiedzialne za tę sferę działań podejną do zagadnienia po gospodarstwu.

(kk)

Redakcja "Ziemi Lubańskiej"

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie powstałych wątpliwości wynikających z podwyższenia stawek opłaty czynszu od 1 lipca 1997 r. w mieszkaniach komunalnych.

Zastrzeżenia moje budzi fakt, że czynsz ulega ciąglemu podwyższaniu, natomiast warunki zamieszkania nie ulegają zmianie, a przez to stale się pogarszają. Dowodem na to jest nie realizowanie umowy zawartej z najemcami w punkcie dotyczącym sprzątnięcia. Mówiąc konkretnie mam na myśli sprzątnięcie klatek schodowych oraz terenu wokół budynku. Jest to tylko jeden z przykładów "samowoli" Administracji Budynków Komunalnych, która moim zdaniem jest karygodna.

Podwyższenie czynszu mieszkaniowego powoduje dalsze obniżenie standardu życia mieszkańców i służy jedynie małej grupie osób zatrudnionych w instytucjach związanych z gospodarką mieszkaniową. Innego celu podwyższenia czynszu nie widzę.

Alfred Chojnacki
Lubań, pl.Lompy

Urokliwy pałacyk

W podlubańskiej miejscowości Radogoszcz znajduje się urokliwa willa zwana przez okolicznych mieszkańców pałacykiem (posesja nr 18). Wokół niej widać jeszcze ślady jej dawnej świetności. W nieco zaniedbanym ogrodzie rosną krzewy i drzewa, wśród których przynajmniej dwa to pomniki przyrody. Bryła zewnętrzna budynku zachwyca swą architekturą, której uroku dodają wielospadowe dachy. Niezwykłe jest również jego wnętrze. W drzwiach wejściowych, podobnie jak w większości wewnętrznych, znajdują się kryształowe szyby. Do najpiękniejszej części willi należy duży holl ze schodami na piętro, które zdobią



pokaźnych rozmiarów okna z kolorowymi witrażami. Na parterze znajduje się dobrze zachowana oranżeria z niewielką, nieczynną obecnie fontanną. W jednym z salonów na piętrze znajduje się wyjście na pokaźnych rozmiarów taras, z którego rozciąga się widok na ogród. Słowem perełka ja-

kich niewiele już pozostało na naszym terenie. Była to najprawdopodobniej posiadłość należąca niegdyś do właściciela okolicznych młynów na Kwisie.

Niestety, całość jest bardzo zaniedbana. Administrator, którym jest Urząd Rejonowy w Lubaniu, nie wy-

kazuje troski o stan techniczny obiektu. Zamieszkujące w nim trzy rodziny od wielu lat apelują o remont dachu, wymianę rynien, czy uszczelnienie instalacji kominowej. Jak dotąd bezskutecznie. Jeden z mieszkańców zgłosił nawet inicjatywę wykonania niezbędnych prac renowacyjnych w zamian za zwolnienie z opłat czynszowych. Nikt z tego nie skorzystał. W ostatnich dniach "niesforni" lokatorzy otrzymali pisma, z których wynika, że administrator - powołując się na pogarszający się stan techniczny budynku - zamierza wysiedlić ich z willi. Mieszkańcy uważają, że to jest tylko pretekst. Prace remontowe, o które postulowali - jak twierdzą - mogą być wykonywane bez konieczności wyprowadzania ich z obiektu. Obawiają się, że jakiś bogaty kontrahent chce kupić ten zabytkowy obiekt.

(eL)

Refleksje o ludzkim nieszczęściu i ludzkiej solidarności

Powódź, która tak dotkliwie dotknęła kraj jeszcze długo będzie w naszej pamięci. Nie tylko ze względu na szkody materialne, które wyrządziła. Również ze względu na postawy ludzi - te dobre i te złe. Jedni tracili i nie zlozeczyli, inni pod pozorem pomocy wydzierali z darów najcenniejsze rzeczy, aby pomnożyć swój dorobek. Jedni nie spali i nie jedli, gdyż tak aktywnie ratowali co się dało, inni - prezentowali się gdzie się dało, aby promować swoją wydumaną aktywność, bo - a nuż kiedyś będą dawali orderzy. Jedni pośpiesznie załatwiali "należne" 3 tys. zł, choć woda zmoczyła im zaledwie kawałek nóg od mebli, a dywanu nigdy nie mieli, dla innych zaczyna brakować pieniędzy, choć stracili tyle, że ich przyszłość opiera się na łasce bliźnich.

No cóż, można by wymieniać wiele takich przykładów. Jak w każdej takiej sytuacji, na nieszczęściu ludzkim jedni się dorabiają, inni tracą wszystko, nawet życie. Ostatnie wydarzenia pokazały, jak (w większości) wspaniale jest nasze społeczeństwo.

Także to, jak skromni są ci, którzy bez chwili wahania postanowili służyć tym, którzy potrzebują pomocy. Bez sławy i rozgłosu organizacje zarówno cywilne jak i kościelne działały i działają sprawnie i z poświęceniem, bo taka jest potrzeba. Tymczasem, po pierwszym ochłonięciu już obudzili się wieczni krytykanci, którzy na własne oczy widzieli, ile to było nieprawidłowości. I tworzą rozmaite plotki, szczególnie na temat kościoła i księży, bo tych zawsze można się czepić - po prostu ra-

czej się nie bronią. Tyle tylko, że jak nawet jest źle (jak w każdym środowisku) - widzą to wszyscy. Jak dobrze - prawie nikt. Nie jest źle, jeżeli nagłaśnia się negatywne przykłady, ale jest fatalnie, gdy pisze się wyłącznie o tym. Tworzy się w ten sposób mit zepsutego kościoła, do którego dziwne, że jeszcze chodzą takie tłumy wiernych. Tymczasem kościół to też zakłady opiekuńcze dla tych, których nikt nie chce, to wspaniałe ośrodki dla chorych jak Laski pod Warszawą dla niewidomych, to wykwalifikowane wysoko siostry pielęgniarki w wielkomijskich klinikach. Daleko nie szukając, u nas w Lubaniu - garstka Magdalenek, która przyjęła na siebie ogromny trud opieki nad 95 dziećmi powodzi, pracująca z uśmiechem i miłością, choć nie jest im łatwo mimo pomocy oddanych osób. Ogromna, sprawna pomoc w zbieraniu darów i radość proboszcza Jana Lombarskiego z Kościoła Św. Trójcy, że ma tak wspaniałych wiernych, którzy w jedną niedzielę zebrali ponad 9600 zł dla powodzi. A przecież i w innych kościołach ziemi lubańskiej tace uginają się od ludzkiej szczerobliwości dla ofiar klęski żywiołowej.

Tymczasem, nie o tych wspaniałych gestach wiernych, z których cieszą się proboszczowie, mówi się w lokalnych informacjach. Oszczercza plotka niesie się o księdzu, który tace dla powodzi zabrał do kasy kościelnej, a wiernym kazał zrzucić się na ten cel poza kościołem, do jakiś puszek. Nikt tylko nie wie, w którym to było kościele. Ot, ludzkie postawy Polaków.

Regina

Orzeźwia, czy truje?

Woda to podstawowy związek chemiczny znajdujący się w przyrodzie, który jest niezbędny do życia na naszej planecie. Ten orzeźwiający płyn zawiera w sobie wiele ważnych składników jak: rozpuszczone gazy, sole i minerały. To co znajduje się w wodzie ma ogromny wpływ na nasze zdrowie. Dlatego jej skład i jakość jest przedmiotem badań laboratoryjnych prowadzonych przez wyspecjalizowane jednostki. W Lubaniu zajmuje się tym Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna.

Jak więc jest z tą lubańską wodą?

Na przestrzeni minionych kilkunastu miesięcy mieszkańcy wielokrotnie zwracali naszą uwagę na złą jakość wody pitnej dostarczanej do naszych mieszkań. Podjęliśmy niegdyś próbę wyjaśnienia wątpliwości. Jak nas zapewniły wówczas służby komunalne - nie było powodów do niepokoju. Informowaliśmy o tym na łamach "ZL". Minęło parę miesięcy i temat odżył jakby na nowo.

Jeden z mieszkańców zaprosił nas do swojego domu i pokazał rzecz, która może budzić zaniepokojenie. Na dnie nowozainstalowanego brodzika znajdowała się sporych rozmiarów rdzawa plama. Powstała na przestrzeni dwóch tygodni. Brunatna ostoina to pozostałość po odparowaniu resztek wody. Osad ten okazał się czymś, czego nie daje się usunąć. Podobne zjawisko miało miejsce w śnieżnobiałej umywalce. To tylko jeden z przykładów, by nie wspomnieć tych dotyczących osadów w

czajnikach, czy tego, co znajduje się na dnie szklanki z wodą pozostawioną w niej przez 10 godzin... Słowem sygnałów było wiele. Podjęliśmy wówczas próbę kolejnego wyjaśnienia wątpliwości. W rozmowie telefonicznej z przedstawicielem lubańskiego SANEPIDU dowiedzieliśmy się tylko tyle, że: "szukamy sensacji, że chcemy rozdmuchać kolejną niepotrzebną aferę, że woda jest taka, jaka jest...". Być może nie robilibyśmy tego i tym razem, wszak nie o sensację tu chodzi, gdyby nie ciąg dalszy sprawy.

Do naszej redakcji zaczęły napływać kolejne skargi na złą jakość lubańskiej

H₂O, tym razem potwierdzone nawet świadectwem badania wykonanego przez tutejszy SANEPID. Na marginesie chcemy dodać, że jest to ekspertyza bardzo kosztowna i wykonana prywatnie. Fragment tego dokumentu drukujemy obok. Jak widać... coś tu nie gra. Dwunastokrotne przekroczenie normy to powód do zastanowienia. Nie wdając się w rozważania na temat konsekwencji dla zdrowia ludzkiego postanowiliśmy ponownie zapytać o cały ten wodny zgiełk, tym razem publicznie. Jak w końcu jest z jakością tego co cieknie z naszych kranów?

(kk)

6	2	na agarze w temp. 37°C, w 1-cm ³ wody	
6	3	Liczba bakterii grupy coli w 100-cm ³ wody	N P L *) Wskaźnik
6	4	Liczba bakterii grupy coli typu fekalnego w 100 cm ³ wody	N P L *) Wskaźnik

Orzeczenie

Skład wody nie odpowiada wymaganiom Rozp. MZ10S z dnia 4.05.1990r /Dz.U.Nr 35, poz. 205/ pod względem chemicznym: żelazo 6,3 mg/dm³ /norma do 0,5 mg/dm³ /

Bogata SM w Gryfowie

Wielu członków SM Gryf w Gryfowie już nie pamięta od jak dawna władze obwieszczają, informują, a nawet straszą swoich członków skutkami zadłużenia spółdzielni. Mówią o jej bankructwie i upadłości. Podejmują też pełne determinacji działania. Wywieszają listy osób zadłużonych, wykluczają ich z członkostwa itp. Wygląda tak jakby liczyli na każdy grosz... A jaka jest prawda? Ostatnio można było przeczytać jak to "hojna i bogata" spółdzielnia sponsorowała imprezę kulturalną. Ja osobiście cenię takie działania i uważam, że jest to także dobry sposób na reklamę. Nie wiem jednak w jakim celu i po co reklamuje się gryfowska spółdzielnia. Przecież nic nie buduje i długów ma więcej niż włosów na głowie. Więc po co ten szpan, w którym bez porozumienia z członkami szafuje się ich majątkiem. Dodajmy, że w lipcu podniesiono znacznie czynsz - konkretnie opłaty eksploatacyjne, z czym spółdzielcy się nie zgadzali i nie zgadzają, patrząc zwłaszcza, na co przeznaczane są pieniądze potrzebne na remonty.

dw

Dyskotekowe szaleństwo w dwóch odsłonach

O dyskotekach pisaliśmy w jednym z naszych wcześniejszych numerów, prosząc o listy z uwagami i opiniami na ich temat. Chcieliśmy włączyć się w nurt ogólnospołecznej dyskusji o tej popularnej, aczkolwiek kontrowersyjnej formie rozrywki. W tydzień po ukazaniu się naszego artykułu dotarła do nas tragiczna wiadomość o śmierci jednego z uczestników dyskotekowej zabawy w Olszynie. Była to kolejna niepotrzebna ofiara tej ciągle nieokiełznanej formy rozrywki. Czy musiało do tego dojść?

Na naszym terenie działa wiele



klubów tanecznych. Różny jest ich poziom, różny stopień zagrożenia. Wielu właścicieli rozumiejąc sytuację dokłada starań, aby ich lokale były bezpieczne. Są jednak i tacy, dla których liczy się wyłącznie kasa. Ale czy pretensje należy artykułować wyłącznie pod ich adresem. Czy nie ma w tym wszystkim także winy nas, opiekunów, wychowawców czy wreszcie rodziców?

Dwa obrazki z Lubania

Pewnej takiej szalonej dyskotekowej nocy kilkunastoletnia dziewczyna, nazwijmy ją Magda, bawiła się wyjątkowo dobrze. Na parkiecie raczej rzadko, częściej natomiast w hal-

lu w asyście przygodnych kolegów. Popijała to i owo, przeważnie coś wprost z butelek, które przemycano do klubu z miasta - bo tak jest taniej. Po północy miała już dosyć i usnęła w jednej z kabin dyskotekowej toalety. Towarzysze wspólnej zabawy nie mogąc otworzyć drzwi latryny weszli do niej górą i wyprowadzili z niej nieprzytomną dziewczynę. Kiedy na prośbę właściciela klubu odwieziono ją do domu okazało się, że rodzice nic o jej wyjściu nie wiedzą. Zapewniali, że córka poszła spać o 21-szej, i byli przekonani, iż jest w swoim pokoju. Jak się okazało Magda istotnie udała się na "spoczynek", po czym przez

okno parterowego mieszkania czmychnęła na dyskotekę.

Inny obrazek, bardziej drastyczny zdarzył się w trakcie jednej z sobotnich nocy. Jak było na parkiecie, tego nie wiemy. Wiemy natomiast co zdarzyło się poza salą taneczną. Dziewczyna nie mająca więcej niż 14-15 lat, mocno wstawiona, wyszła z klubu w towarzystwie dwóch młodzieńców. Po krótkiej przepychance udali się na zaplecze obiektu, gdzie doszło do seksualnego zbliżenia. Najpierw z jednym, później z drugim, wkrótce pojawili się następni amatorzy. W sumie było ich chyba pięciu. Każdy z miłośników tej erotycznej eskapady nie zajął dziewczynie więcej niż kilka minut. Całość trwała bodaj kwadrans, po czym małolata wróciła chwiejnym krokiem na dyskotekę.

Takich bądź podobnych sytuacji jest każdej nocy wiele. Są mniej lub bardziej drastyczne. Szarpanina, bójki, przekleństwa, brzęk tłuczonego szkła, to zdarzenia, na które nikt już nie zwraca uwagi. Najwięcej tego typu sytuacji ma miejsce poza obiektem dyskoteki. Ochroniarze zatrudnieni do pilnowania porządku robią wszystko, aby spokój panował wewnątrz. To co dzieje się poza klubem nie obchodzi w zasadzie nikogo. Do rzadkości należą również patrole policyjne. (lkk)

Czasem przesadzamy ...

Wzajemna pomoc społeczeństwa i policji w zwalczaniu przestępczości jest nieodzowna. To oczywiście i coraz częściej spotykane zjawisko. Oby tak już było zawsze. Czasami jednak nasze zachowania bywają przesadzone i nierozważne.

Oto przykłady zanotowane w dniu 8 i 12 sierpnia 1997 r. Z Włoszenia do dyżurnego KRP w Lubaniu dociera tragiczna informacja: traktor przejechał mężczyznę. Sprawa poważna, została poważnie potraktowana przez policjantów. Kiedy pośpiesznie przybyli do wsi okazało się, że delikwenta nie ma. Sprawa wyglądała tak jak w filmie z Bednarskim: "zabili go i uciekli".

Potem policjanci stracili dużo czasu żeby stwierdzić, że ktoś rzeczywiście spadł z traktora i nie doznawszy obrażeń pojechał do wsi położonej pod Zgorzelcem, gdzie też policjanci dotarli. I tyle zachodu o nic. Z kolei 12. sierpnia do komendy rejonowej przybył poddenerwowany mieszkaniec podlubańskiej miejscowości. Wyartykułował, że w jego wsi kombajnista spowodował wypadek. I znowu pojechali... Ustalono, że żona skarżącego jechała na rowerze. Wiozła na nim swoje dziecko. Przyznała, że przestraszyła się kombajnu i nie wchodząc "w styczność" z pojazdem wjechała do przydrożnego rowu, gdzie przewró-

ciła się. Nadto stwierdzono, że rower nie miał sprawnego hamulca tylnego koła.

W obu tych przypadkach obecność funkcjonariuszy nie była potrzebna. Stracili dużo czasu. A tymczasem... ktoś potrzebujący pomocy czekał, zlorzeczył, oczywiście na niewinnego policjanta. Jest ich tyłu, ilu jest. Więcej, przynajmniej na razie, nie będzie. Okazuje się, że w niektórych sytuacjach należy zastanowić się nad potrzebą wezwania policji, zanim weźmiemy telefon do ręki.

Napisałem to, aby nam wszystkim było lepiej.

EKP

O krok od tragedii

Łatwowierność i naiwność dzieci jest często przyczyną wielu kłopotów. Nie upatrujemy w tym ich złośliwości. Popełniane przez milusińskich błędy to najczęściej efekt braku wyobraźni wynikający z niedostatku doświadczenia życiowego.

Do napisania powyższych zdań skłoniło mnie zdarzenie, które miało miejsce w Pisarzowicach w dniu 5.08. Tego dnia, jak później ustalono, do wspomnianej miejscowości przebył nieznanymi mężczyzna. Około godz. 18 zwałił podstępnie do pobliskiego lasu dwóch kilkuletnich chłopców. Jednego z nich zaczął dusić używając sznurowadła, z zamiarem dokonania również gwałtu na 6-letnim malcu. Na szczęście drugiemu udało się zbiec i wezwać pomoc dorosłych, którzy niezwłocznie udali się do lasu. Nieznajomy przestępca zbiegł. Chłopca odnaleziono. Do tragedii tym razem nie doszło. Podjęte działania przez lubańskich policjantów doprowadziły do zatrzymania przestępcy, którym okazał się 40-letni mieszkaniec podgorzeleckiej wsi. Został rozpoznany przez swoje ofiary i tymczasowo aresztowany.

Nie popadajmy w panikę. Tylko zgodna współpraca dzieci i rodziców jest w stanie uchronić nasze latorośle od stania się ofiarą przestępstwa.

Z tego zdarzenia wyciągnąć należy, moim zdaniem, następujące wnioski:

* koniecznym jest wyrobienie w dziecku odruchu nieufności wobec osób nieznanymi,

* niezbędnym jest zakazanie dzieciom przyjmowania jakichkolwiek prezentów, słodyczy, oddalania się z obcymi, wsiadania do pojazdów kierowanych przez obce osoby.

A ponadto:

- rodzice winni wiedzieć gdzie i z kim bawi się dziecko, starsze winny mówić gdzie idą, jak długo będą przebywać poza domem,

- zakazujemy wpuszczania do mieszkań osób obcych podczas nieobecności dorosłych,

- dziecko winno wiedzieć, że w kłopotliwych dla niego sytuacjach ma głośno wzywać pomocy, kierować się w miejsca gdzie przebywają ludzie.

EKP

Bezprawie z lasem w tle

Przyszły czas, że i lasy przestały być oazą spokoju. Coraz częściej gości w nich bezprawie. Na leśnej drodze między Radzimowem a Zawidowem 22-letni Andrzej P. usiłował zgwałcić 14-letnią dziewczynę. Dwa przypadkiem znajdujący się w tym miejscu myśliwi uniemożliwili mu realizację tego niecznego czynu. O wiele natomiast mniej szczęścia miała kobieta samotnie przebywająca w lesie koło strzelnicy sportowej na terenie Lubania. Trzech zbirów zrabowało jej 200 zł. Dobrze, że nie chcieli niczego więcej... Z kolei zupełnie zagadkowe zdarzenie miało miejsce na parkingu leśnym koło Nowogrodzka. Do stojącego tam auta podjechały dwa inne samochody. Oczekiwały w tym miejscu aż do chwili, kiedy wrócił właściciel parkującego pojazdu Robert D. Wówczas wyskoczyli z nich nieznani osobnicy i zabrali siłą powracającemu 7,5 tys. zł. Musieli więc wcześniej wiedzieć, że ma... Skąd? A to łamigłówka dla policji i nieroztropnego bywalca głuszy leśnej. Nam pozostaje wyrazić nadzieję, że wraz z końcem sezonu letniego wróci do naszych lasów spokój.

RS

Feralny trzynasty

Chociaż trzynasty sierpnia nie był piątkiem to dla 6-letniej Claudii okazał się dniem feralnym. W samo południe dziewczynka zgubiła swoją babcie. A może było odwrotnie. Babcia zgubiła wnuczkę?

Rodzice dziecka mieszkają i pracują w Niemczech, równocześnie budując dom we Wrocławiu. Małą Claudię na wakacje przygarnęła babcia mieszkająca w Lubaniu. Trzynasty okazał się pechowy, ponieważ opiekunka w ferworze zakupów o swej wnuczce po prostu zapomniała. Dziewczynka wieczorem znalazła się pod opieką funkcjonariuszy policji w lubańskiej Komendzie Rejonowej. Rozdzwoniły się telefony. Policja, Straż Graniczna i kierownik Wydziału Spraw Osobowych Urzędu Miasta podjęli poszukiwania opiekunki 6-latk. Claudia pamiętała jedynie, że babcia ma na imię Marysia a w oknie jej domu są kwiaty. Przerazone i zmęczone dziecko wraz z policyjnym patroliem przemierzało ulice Lubania, aby odnaleźć owo okno z kwiatami i babcie Marysię. Dopiero około godziny 21 p. Maria zgłosiła się na komendę w poszukiwaniu zaginionej wnuczki. Feralny trzynasty zakończył się, mimo przygód, szczęśliwie.

TeK

Taki tytuł nosiła impreza estradowa, która odbyła się 13 sierpnia br. w Miejskim Domu Kultury w Lubaniu. Jej animatorami byli uczestnicy kolonii - jakich w mieście jeszcze nie było.

Z inicjatywy sióstr Magdalenek od Pokuty w tutejszym klasztorze zorganizowany został blisko miesięczny wakacyjny wypoczynek dla dzieci z terenów objętych powodzią. Na trzy dni przed zakończeniem kolonii młodzież przygotowała specjalny koncert składający się z pieśni, piosenek i recytacji. Do udziału w nim zaproszono wszystkich, którzy przyczynili się do zorganizowania tego pobytu. Imprezę otworzył ksiądz Robert ze Zgromadzenia Ojców Salwatorianów, mówiąc:

- Blisko miesiąc temu 90-osobowa grupa dzieci z terenów objętych powodzią, z okolic Olawy, przybyła na lubańską ziemię. Towarzyszył im lęk związany zarówno z przeżyciami wyniesionymi z rodzinnych stron, ale także obaw przed tak długą, czasami pierwszą w życiu rozłąką z domem. Dzieci miały zamieszkać w klasztorze, co też budziło wiele pytań, a nawet zaniepokojenie. Zostały tu ciepło przywitane przez gospodynie klasztoru siostry Magdaleny od Pokuty, księżki pracujących w Lubaniu i o. Salwatorianów. Było to ogromne wyzwanie dla nas wszystkich, polegające na stworzeniu jednej wielkiej rodziny. Patrząc z perspektywy czasu wierzymy, że podolaliśmy temu zadaniu. Żeby nasz pobyt tu na lubańskiej ziemi był możliwy, trzeba było zabezpieczyć wiele spraw. Rodzina jaką razem tworzymy liczy 120 osób. By ją utrzymać trzeba było wielu otwartych ludzkich serc. Nie zabrakło ich tak w Lubaniu jak i w całej okolicy. Dzięki Wam, Waszej ofiarności nasza rodzina była zawsze najedzona, co zresztą widać po niektórych. Mogła korzystać z atrakcji tego rejonu Polski. Byliśmy w górach, nad jeziorem, w kopalni węgla brunatnego, a nawet poza granicą naszej ojczyzny. Uczestniczyliśmy w różnych imprezach oraz festynach organizowanych z myślą o nas. To wszystko dzięki ogromnej fali miłości. Naszym ofiarodawcom dedykujemy wiersz.

**"Uczę się ciebie człowieku
Powoli się uczę, powoli
Od tego uczenia trudnego
Raduje się serce i boli
O świecie nadzieją zakwitam
Pod wieczór niczemu nie wierzę
Czy ufam, czy wątpię - jednak
Do ciebie człowieku należę..."**

- Przez ten miesiąc w naszej rodzinie zdarzały się różne sytuacje, panowały różne nastroje - kontynuuje z estrady ksiądz Robert. - Jednak radości było najwięcej. Dość wspomnieć nasze pogodne wieczory czy humory Wojtka o każdej porze dnia i nocy. Wszyscy to pamiętamy. Nasza rodzina była bardzo liczna, złożona z dziesięciu grup. Najmłodszym członkiem jest 5-letni Robercik, najstarszymi my - "rodzice". Matką rodziny jest siostra Gabriela a ojcem - stojący przed wami ksiądz Robert. Najważniejsze jest to, że ci najmłodsi, podobnie jak starsi, wnoszą wiele radości w każdy dzień naszego wspólnego bycia razem. Najczęściej swoją radość wyrażano przez piosenkę.

**"Chwalmy
Pana
w rytmie
reggae..."**

- Aby lepiej żyło się w rodzinie trzeba było pracować nad sobą - kontynuuje ksiądz Robert - by każdego dnia stawać się lepszym. Wszyscy podjęliśmy pracę nad sobą. Bo warto lepszym być. To hasło towarzyszyło nam każdego dnia. Uczyliśmy się pracowitości, choćby przez co-



Sercem "za serca"



dzienne dyżury. Nikt nie zapomni obierania ziemniaków, które czasami przybierały ciekawe kształty kwadratów, stożków, a nawet serc, które chłopcy chcieli ofiarować siostram zakonnym. Była to szkoła życia dla nas wszystkich, pełna nowych doświadczeń, często nauki na własnych błędach. Ale warto było się potrudzić, bo warto lepszym być...

- Nasz pobyt na ziemi lubańskiej dobiega końca. Jak wiemy - wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej. Z nadzieją więc spoglądamy w przyszłość. Jako "głowa tej rodziny" pragnę z serca podziękować tym, którzy tworzyli tę wspólnotę oraz wspierali ją. W pierwszym rzędzie kieruję słowa uznania w stronę sióstr Magdalenek od Pokuty z Lubania. One to stworzyły dom dla dzieci oddając do dyspozycji swój klasztor. Ofiarowały nam swoją wspaniałą postawę, oddanie, smaczne obiady, kolacje i śniadania. Budowały ciepło domowego ogniska. Szczególnie Bóg zapłać siostrze Gabrieli oraz matce generalnej. Dziękuję moim współbraciom ze Zgromadzenia Ojców Salwatorianów wraz z Ojcem Michałem -

sekretarzem naszej prowincji. Lista ofiarodawców jest naprawdę bardzo długa i nie sposób tu wszystkich wymienić. Chcę jednak niektórych wyróżnić. Pragnę z serca podziękować funkcjonariuszom ŁOSG z mjr. Janem Hofbauerem na czele. Dziękujemy Straży Pożarnej w Lubaniu, naszej pani doktor Edycie Jaremie i pielęgniarce. Dziękujemy p. Kadej, która codziennie była z nami, wszystkim paniom, które każdego dnia przychodziły zmywać naczynia. Ci ludzie towarzyszyli nam przez cały czas. Ta lista jest naprawdę długa. Nie chciałbym nikogo pominąć, dlatego dużymi brawami wszystkim za wszystko składamy serdeczne Bóg zapłać.

**"Każdy dzień
jest zwycięstwem..."**

- Ktokolwiek opuści wszystko i pójdzie za mną, ten stokroć więcej otrzyma braci, sióstr, domów, pól, tu już na ziemi i życie wieczne - rozpoczęła swoje przemówienie do zgromadzonych na sali siostra Gabriela. - Te słowa towarzyszą nam zawsze, a zwłaszcza na początku drogi życia zakonnego. Ale tu i teraz nabierają dla nas szczególnego wymiaru. Faktycznie opuściliśmy wszystkich: braci, siostry, rodziny. Pan Bóg w swojej wspaniałomyślności podarował nam dom - duży dom. Ten na rozdrożu drogi. I dał w zamian stokroć więcej. Ofiarował rodzinę pomnożoną o niemal setkę dzieci, ich matki, ojców, bliskich, którzy pozostali w domach, by pracą swoich rąk zdobywać na nowo ziemię. Z Bożej opatrności, z głębi serca dziękujemy za ten szczególny dar wybrania wobec wielkiego dobra, którego i tak nie potrafimy nazwać po imieniu. Bo przecież przeszło przez granicę tylu ludzkich serc. My zrobiliśmy po prostu to, co do nas należało. A że jest taka przyjaźń, która rodzi się na gruncie chrześcijańskiej miłości, to znów Bogu niech będą dzięki. Myślę, że właśnie ta przyjaźń zadziejęgana na podwórku przy ul. Wrocławskiej 17 - będzie wieczną wartością...

- Z tego wszystkiego co tu dzisiaj usłyszeliśmy buduje się coś, co otwiera nas, mieszkańców miasta na przyszłość - powiedział burmistrz Jerzy Zieliński. - Klaniając się nisko wszystkim już wymienionym, chcę podziękować także tym, którzy do darów serca dołączali również dary materialne, wspomagali i wciąż wspomagają potrzebujących. Trzeba bowiem pamiętać o tym wielkim apelu, by nie zamykać myślenia o pomocy dla powodzianom do historii minionej. Ta pomoc będzie potrzebna wciąż, dlatego, że nie da się dorobku wielu dziesiątków lat nadrobić w kilka miesięcy. Wszystkim tym, którzy do tego wspaniałego wydarzenia przyłożyli się sercem, darem materialnym, pieniędzmi - ja także dziękuję. Bo miasto rośnie w dumę, a jego skromny gospodarz także wypina pierś, mówiąc, że lubaniacy pokazali, iż potrafią sprostać wyzwaniom chwili.

(kk)

Pomoc powodzianom

**"...Nic naprawdę, nic nie pomoże,
Jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości.
Moja i Twoja nadzieja
Pozwoli uczynić nam cuda..."**

Podajemy konta, na które nadal można wpłacać dobrowolne kwoty pieniężne na pomoc ludziom dotkniętym powodziowym kataklizmem.

* Zgromadzenie Sióstr Magdalenek w Lubaniu:

Bank Zachodni Oddział Lubań, nr 11201098-200208-132-1210 z dopiskiem "Pomoc powodzianom".

* Zarząd Rejonowy PCK w Lubaniu:
Bank Zachodni Oddział Lubań, nr 11201098-563-132-3010 z dopiskiem "Dla powodzian".

* Polska Akcja Humanitarna:
PBK IV O/Warszawa, nr 11101109-8442-2700-1-32.

* Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych:

BIG SA I o/Warszawa, nr 11601029-25016-010 z dopiskiem "Dla niepełnosprawnych powodzian".

Moje, twoje, nasze...

Swego czasu kilkakrotnie pisaliśmy jeśli nie o bzdurnym to przynajmniej dziwnym podziale kompetencyjnym w zarządzaniu różnymi sferami naszego życia publicznego. Przywoływaliśmy tu dwa przykłady. Administrowanie drogami i ciekami. Wskazywaliśmy wówczas na to, że kompetencje różnych podmiotów zarządczych zwykle się nakładają na siebie i krzyżują, zaś cała taka struktura jest mało przejrzysta. Bez pół litra - jak to się mówi - trudno rozeznaczyć się w problemie. Nie od dziś wiadomo, że jesteśmy narodem, który lubi zawsze coś przekombinować lub dzielić wios na czworo. Popatrzmy np. na administrowanie Kwisą.

Nasza największa rzeka wraz z dopływami o znaczeniu nierolniczym zażywaną jest przez Okręgową Dyрекcję Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. Ale już źródła Kwisy i jej górny odcinek zarządzane są przez Okręgową Dyрекcję Lasów Państwowych. Na tym jednak nie koniec. Wszystkie znajdujące się w dorzeczu Kwisy zbiorniki retencyjne o znaczeniu rolniczym i wały powodziowe administrowane są przez Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych. A mamy jeszcze po drodze Zalew Leśniański i Złotnicki. Z grubsza biorąc ten podział kompetencyjny można jeszcze na siłę zrozumieć, ale już zarządzać całością tych spraw się nie da. A coż dopiero, gdy zajdzie jeszcze potrzeba koordynować je z działaniami innych podmiotów i służb. Totalny bałagan. Taki jak w czasie ostatniej powodzi. A trzeba przypomnieć, że nie jest to przypadek osobno. W tym roku mieliśmy już szereg anomalii pogodowych. Najpierw siarczyste mrozy,

później wichury wiosenne, a teraz powódź. Raz po raz podjęty przez nas temat wychodził "na wierzch", kiedy trzeba było w sytuacji wyjątkowej zorganizować jakieś zbiorowe działania ratownicze.

Nie da się skoordynować działań gdy droga należy do jednego, most do kogo innego, a infrastruktura przy rzece jeszcze do jakiegoś tam "zawiadującego". Jak to ogarnąć? Niepodobna.

Ostatnia powódź w sposób bezlitosny obnażyła bezsilność i nicność naszych struktur państwowych. Obok ogromu nieszczęść to jej niechybnie jedyny pozytyw. Pokazała dotkliwie, że nie da się skoordynować działań gdy droga należy do jednego, most do ko-

go innego, a infrastruktura przy rzece jeszcze do jakiegoś tam "zawiadującego". Jak to ogarnąć? Niepodobna. Tylko sięgnąć i plakać, bo i Salomon nic by tu nie wymyślił. Bo rzeczywiście tak jest. Trudno jest wskazać w obecnej chwili podmiot, który zdolny byłby do zapanowania nad tym wszystkim. Gmina zbyt słaba, wojewoda daleko i bez możliwości sprawczych, zaś rząd hen i w dodatku w panice. Prosi się więc o reformę państwa i... wprowadzenie powiatów. Klęska żywiłowa nigdy nie dotyka jednej gminy, tylko co najmniej region. Do takiej struktury pośredniej należałoby więc organizowanie np. łączności, pomocy specjalistycznej, ochrony zdrowia i dobytku, a więc tego wszystkiego, co tak szwankowało w akcji bezpośredniej teraz. W tym układzie gmina powinna zająć się głównie ewakuacją ludzi, organizowaniem pospolitego ruszenia, bieżącym informowaniem instancji wyższej o rozwoju sytuacji. Cała reszta: strategia organizowania pomocy, logistyka, finanse, przygotowanie prawa, uruchomienie społecznych służb itp., to już sprawa or-

ganów państwa. Czy ta powódź czegoś nas nauczy - zobaczymy. Bo na razie jesteśmy na etapie: moje, twoje, nasze, to niczyje, a tamto nie wiadomo kogo jeszcze...

RS

Zbliżają się nieuchronnie wybory do Sejmu i Senatu RP. Wkrótce wielu z nas stanie przed dylematem, czy w ogóle iść głosować, a jeśli tak, to na jaką listę i personalnie na kogo.

Czas wyborów, czas dylematów

Dla tych, którzy mają stałą orientację polityczną sprawa jest prosta. Zagłosują tak jak zwykle. Ale takich jest stosunkowo niewiele. Zdecydowaną większość stanowią jednak ci, którzy nie mają takich klarownych preferencji wyborczych. Czeka więc ich nie lada problem z wyjaśnieniem sobie wszystkich rozterek i wątpliwości. Wielu z tych ludzi wręcz twierdzi, że trudno znaleźć jakiegokolwiek wewnętrzne czy zewnętrzne przesłanki, by w tym akcie wyborczym uczestniczyć. Rzeczywiście, jak się wsluchać w ich argumentację to można wątpić w demokrację. Ci zawiadli, ci oszukali, ci dbają wyłącznie o swoje stolki i profity, a tak w ogóle to się na okrągło ośmieszają i kompromitują. - Panie komu tu zaufać - zagadną mnie na zawiadowskim rynku przypadkowy rozmówca. I tym pytaniem sprawił mi nie lada kłopot. Bo można próbować wskazywać godne zaufania osoby i partie, którym powinniśmy powierzyć los kraju i spraw publicznych, tylko że przy takim poziomie nagromadzenia w ludziach złych doświadczeń, nieufności, uproszczonych sądów, a w końcu i zwykłych stereotypów, każde przekonanie przypomina orkę na ugorze. Ludzie tak swoje wiedzą i przy tym pozostają. No coż, wydaje się, że nasze elity polityczne dość skutecznie skompromitowały zaufanie narodu do regul demokratycznych. Ale to temat na inną okazję. Teraz musimy stwierdzić jedno. Jakbyśmy nie oceniali panujących u nas realiów, przy takiej

taką ambicją. Inni tak mierzą, dlaczego my nie możemy? Sroce spod ogona nie wypadliśmy... W końcu dysponujemy odpowiednimi kandydatami z Lubania, Zawidowa, Sulikowa, Giebułtowa... Opowiedzmy się za nimi... Jakoś tak do tej pory składało się, że wybieraliśmy ludzi ze Zgorzelca, Bolesławca, Jeleniej Góry. I co? Czy

Jakbyśmy nie oceniali panujących u nas realiów, przy takiej ogólnej negocjacji systemu pozostać nie możemy. Tego wymaga zwykła przyzwoitość i choćby odrobina odpowiedzialności za kraj i jego przyszłość.

coś z tego mieliśmy względnie coś z tego faktu dla nas wynikało? Nic albo prawie niewiele. Bawiem ich zainteresowanie naszym regionem, jego mieszkańcami i ich problemami było prawie zerowe. Owszem z jakiejś tam okazji zjawiali się by wygłosić kilka okragłych zdań, no a później pobankietować. Czy tego dalej chcemy? Jeśli nie, to dajmy szansę naszym kandydatom. Znamy ich, żyją tu, łatwiej będzie ich obserwować, kontrolować, no i rozliczać.

I na koniec jeszcze jedna ważna sprawa. Mówiąc o głosowaniu na kandydatów stąd chodziło nam jedynie o pewną ideę, czy raczej strategię postępowania. Arytmetyka wyborcza jest tu nieublagana. Zbyt wielkie rozproszenie głosów w tak niewielkiej liczbowo społeczności jak nasza spowodować może, że mimo najlepszych chęci nikt stąd nie zostanie wybrany i nasze lokalne ambicje spalą na panewce. Dlatego z grona naszych kandydatów musimy wybrać jednego wspólnego faworyta i na nim skoncentrować swoje głosy. W tym momencie zapewne zapytacie Państwo o nazwisko. Tego nie powiemy, bo... sami nie wiemy. Wiemy natomiast, że taka musi być nasza lokalna strategia działania. Wierzmy ponadto, że mądrość zbiorowa i przenikliwość ludzi może dokonać tu najlepszego wyboru. W końcu widzimy naszych kandydatów na co dzień i - odwołując się do ewangelicznego przesłania, że możemy ich poznać po owocach - powinniśmy ocenić, co który zrobił dla siebie, a co dla ludzi, jakie ma możliwości działania i predyspozycje osobiste, na ile jest uczciwy, przyzwoity itp. itd. Patrząc choćby z tej perspektywy sądzę, że jesteśmy w stanie wybrać tego, który najlepiej będzie służył naszemu dobru wspólnemu.

RS

Go dalej ze Studiem "Kwisa"?

Stowarzyszenie Telewizyjne "Lubań" jest nadawcą lokalnych programów telewizyjnych. Od blisko ośmiu lat okoliczni mieszkańcy o wydarzeniach gminnych dowiadują się za pośrednictwem szklanego ekranu. Raz w tygodniu nadawane są programy Studia "S", a od dwóch lat także Studia "Kwisa". Losy tego ostatniego, adresowanego do mieszkańców gminy Gryfów, są poważnie zagrożone. Władze stowarzyszenia wypowiedziały z dniem 1 sierpnia br. umowę zawartą z tamtejszym samorządem na produkcję i nadawanie

tego programu. Powód - pieniądze. Mało kto wie, że Studio "Kwisa" jest finansowane z budżetu gminy Gryfów. Od chwili zawarcia tego porozumienia upłynęło już trochę czasu a wraz z nim zmieniła się również realna wartość pieniądza. Słowem przedsięwzięcie to stało się po prostu deficytowe. Ubiegłoroczne walne zgromadzenie zobowiązało władze lubańskiego stowarzyszenia do podjęcia kroków mających na celu wyjście z dołka. Z analizy czasowej jasno widać, że działania te były mówiąc delikatnie "ostrożne". Pierwsze

oficjalne rozmowy z szefem gryfowskiego samorządu podjęto dopiero w lipcu i nie były one dla zleceniobiorcy satysfakcjonujące. Nie pozostało więc nic innego jak wypowiedzieć krzywdzące warunki umowy. Jakie więc będą dalsze losy Studia "Kwisa", pokażą najbliższe dni.

Kiedy zapytaliśmy mieszkańców o opinię na ten temat, nie byli tym wielce zmartwieni. Na nic - mówili - program, w którym główną rolę gra burmistrz, a całość kreowana jest pod jego dyktando.

(dex)

ZAKŁAD POGRZEBOWY "MARIA"

Zdzisława Patrzalek

Lubań, ul. Zgorzelecka 18, tel. 722 21-96 (w byłej siedzibie Sp. Pracy 15 Grudnia)

tel. zakładu 77 58-761, tel. całodobowy 77 19-493

OFERUJEMY KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE ZWIĄZANE Z POCHÓWKIEM



- * Załatwianie wszelkich formalności w urzędach i na cmentarzach,
- * Eksportacja zwłok z domu do prosektorium (o każdej porze),
- * Przewozy zwłok na terenie całego kraju i za granicą,
- * Konduktów pogrzebowe,
- * Kredytowanie pogrzebów w ramach zwrotu zasiłku pogrzebowego ZUS.

Posiadamy w sprzedaży duży asortyment

- trumien, krzyży, tabliczek, zniczy, wieńców, wiązanek oraz obudowy drewniane na mogiłę.

Zakład czynny od pn.-pt. w godz. 8.00-16.00, w każdą sobotę w godz. 8.00-13.00.

**M
A
K
R
O**

KASJETONY TAPETY FARBY

* Lubań, ul. Pogodna nr 41-43,
tel. 722-49-41, 722-49-43
Czynne od godz. 8.00 - 20.00

* Lubań, ul. Grunwaldzka
(budynek Praktycznej Pani)
Czynne pn.-pt. od godz. 10.00 - 18.00
sob. od godz. 10.00 - 14.00

* Leśna, ul. Świerczewskiego
Czynne pn.-pt. od godz. 9.00-16.30
sob. od godz. 9.00-13.00

Zapraszamy



Mercedes-Benz
JELENIA GÓRA
CENTRUM SERVICE Sp.z.o.o



59-800 Jelenia Góra
ul. Słowackiego 3
tel. (075) 7646750(3)
fax. 075 76-46-754

- ➔ SALON SPRZEDAŻY AUT OSOBOWYCH TERENOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
- ➔ SERWIS 24 h - AUTOHOLOWANIE (090) 617-893
- ➔ STACJA OBSŁUGI - NAPRAWY GWARANCYJNE I BIEŻĄCE
- ➔ DIAGNOSTYKA POJAZDÓW, PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE - w godz. 7.00-21.00

**MIEJSKI
DOM
KULTURY**

w Lubaniu
ul. 7. Kwiśniewskiego 8
tel. 722-27-75

wynajmuje sale
na organizację:

- spotkań,
- imprez
rozrywkowych,
- wesel...

Do dyspozycji
zaplecze kuchenne.
Zapraszamy!

KONREMBUD Autoryzowany przedstawiciel

Jelenia Góra, ul. Wolności 82, tel. (075) 76-73-149
Lubań, ul. Izerska, tel. (075) 722-36-75

STANLEY

OFERUJEMY:

- * sprzedaż i montaż szaf wnękowych
- * panele ściennie i podłogowe
- * drzwi suwane i łamane wewnętrzne i zewnętrzne
- * remonty i aranżacje wnętrz

Zapraszamy - pn.-pt. 10.00 - 17.00
sob. 10.00 - 13.00

FIRMA AMERYKAŃSKA rozpoczyna działalność

- * potrzebujemy ludzi,
- * można dobrze zarobić!

Mamy produkty najlepsze na świecie

Jesteś poważnie zainteresowany?



Zadzwoń natychmiast - Lubań, tel. 722-59-91

w godz. 8.00-10.00 lub po godz. 20.00

PRACA

Chcesz kafelki piękne mieć,
to do Gościszowa jedź!

CERTILES

**PŁYTKI
CERAMICZNE**

59-732 GOŚCISZÓW 177, tel. 732-17-92

CENY PRODUCENTA

PŁYTKI CERAMICZNE

- ściennie i podłogowe,
- gresowe, elewacyjne,
- mrozoodporne - V kl. ścieralności.

KSZTAŁTKI SCHODOWE

CERAMIKA I ARMATURA SANITARNA

Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00, w soboty 9.00-13.00

Nasze płytki można zakupić w tych samych cenach

w Lubaniu - **Familo** ul. Rybacka 25, tel. 722-26-07

Asortyment - 1000 pozycji



AUTO-SZYBY

77-164-83

SPRZEDAŻ
MONTAŻ

DO WSZYSTKICH
RODZAJÓW AUT



ZGORZELEC ul. Lubańska 1b

Gdzie kupić



**Ziemia
LUBAŃSKA**

W kioskach RUCH NA TERENIE GMIN:

Nowogrodziec, Gryfów Śl., Olszyna, Leśna, Mirsk, Świeradów,
Lubomierz, Platerówka, Siekierczyn, Sulików, Zawidów i Lubań

A także w ZGORZELECKICH kioskach RUCH:
róg ul. Warszawskiej-Staszica I na przystanku PKS

WAŻNE

TELEFONY

- LUBAN**
- Pogotowia**
- Pogotowie Ratunkowe 999
 - Straż Pożarna 998
 - Policja 997
 - Pogotowie ciepłe 993
 - Pogotowie gazowe 722 26-35
 - Pogotowie sieci elektrycznej 722 26-80
 - Pogotowie wodne 722 22-13
- Służba zdrowia**
- Szpital Rejonowy 722 20-52
- Apteki**
- ul.Łokietka 24 722 31-40
 - ul.Spółdzielcza 9 722 20-79
 - ul.Chrobrego 1 722 59-78
 - ul.Tkacka 27 722 31-67
- Banki**
- Bank Zachodni SA 722 20-23
 - Bank Spółdzielczy 722 29-30
 - Bank Gospodarki Żywnościowej 722 20-76
 - Bank PKO ul.Bankowa 9b- 722 22-60
- Inne**
- Informacja kolejowa 910
 - Informacja PKS 722 29-20
 - TAXI 722 26-26
 - Urząd Rejonowy Lubań 722 20-11
 - Rada Miejska Lubań 722 40-89
 - Urząd Miasta Lubań 722 40-86
 - Urząd Gminy Lubań 722 30-27
 - Urząd Skarbowy Lubań 722 40-48
 - USC 722 22-58
 - Straż Miejska 722 30-78
 - Rejonowy Urząd Pracy 722 25-48
 - ZUS O/Lubań 722 33-12
 - Telewizja STUDIO S 722 46-08
 - Miejski Dom Kultury 722 27-72
 - Hotel MOSIR 722 28-46
 - Pokoje hotelowe UM 722 40-80
 - PTTK Oddział Lubań 722 24-23
 - Sanepid. Stacja Terenowa 722 28-58
 - Telefon zaufania 722 49-99
 - Klub Federacji Konsumentów 722 26-36
- GRYFÓW ŚL.**
- Urząd Miasta i Gminy 13-553
 - Ośrodek Kultury 13-387
 - Policja 13-515
- LEŚNA**
- Urząd Miasta i Gminy 722 21-68
 - Rada Miejsko-Gminna 72 11-435
 - Apteka 72 11-246
 - Policja 72 11-207
- LUBOMIERZ**
- Urząd Gminy i Miasta 78 33-151
 - Dom Kultury 78 33-185
 - Gminny Ośr. Zdrowia 78 33-550
 - Straż Miejska 78 33-201
- MIRSK**
- Urząd Miasta i Gminy 78 34-310
 - Przychodnia lekarska 78 34-357
 - Policja 78 34-385
- NOWOGRODZIEC**
- Urząd Miasta i Gminy 73 16-311
 - Ośrodek Kultury i Sportu 16-398
 - Zespół Opieki Zdrowotnej 16-225
 - Policja 295
 - Straż Miejska 16-419
 - Straż Pożarna 16-336
- OLSZYNA Lub.**
- Urząd Gminy Olszyna 722 35-50
 - Ośrodek Kultury 72 12-483
 - Apteka 72 12-264
 - Policja 72 12-207
- PLATERÓWKA**
- Urząd Gminy Platerówka 722 16-90
 - Ośrodek Zdrowia 722 16-28
- SEKIERCZYN**
- Urząd Gminy Sekierzyn 722 17-78
 - Ośrodek Kultury 722 17-77
 - Policja 722 17-17
- SULIKÓW**
- Urząd Gminy 77-87-288
 - Pogotowie ratunkowe 999
 - Apteka 77-87-273
 - Policja 997, 77-87-320
 - Straż Pożarna 998, 77-87-208
- ŚWIERADÓW**
- Urząd Miasta 78 16-553
 - Ośrodek Zdrowia 78 16-438
 - Towarzystwo Przyjaciół Świeradowa 78 16-350
 - Policja 87 16-206
- ZAWIDÓW**
- Urząd Miasta i Gminy 77-88-282
 - Pogotowie ratunkowe 999
 - Apteka 77-88-234
 - Pogotowie energetyczne 77-88-221
 - Przejście graniczne 77-88-324
 - Policja 997, 77-88-268
 - Straż Pożarna 998, 77-88-285

Kino

"Wawel"

w Lubaniu poleca:

* **"BATMAN I ROBIN"** - USA'97, od lat 12, cena 7 zł, seanse: 27,28,30 i 31.08., g.17.00, polska wersja językowa.

Super-hitsciece-fiction w komiksowym stylu, IV część przygód Batmana, człowieka-nietoperza. W roli tej występuje George Clooney. Partnerują mu: cyrkowiec Robin Chris O'Donnell oraz Batgirl-Alicia Silverstone. Ich przeciwnikami są: szalony naukowiec Mr.Freeze-Arnold Schwarzenegger, który chce zamrozić Gotham City i kobieta Trująca Bluszcz-Uma Thurman, która zabija pocałunkiem. Zrealizowana z rozmachem superprodukcja jest wielką atrakcją sezonu letniego 1997!

* **"ŚWIĘTY"** - USA'97, od lat 15, cena 7 zł, seanse: 27,28,30 i 31.08., g.19.15, panorama.

Sensacyjny film akcji. Współczesne przygody arcyzłodzieja-gentelmana, bohatera znanego serialu TV lat 60-tych. Tym razem Simon Templar (Val Kilmer) i piękna pani naukowiec (Elisabeth Shue) udaremniają szaleńczy plan rosyjskiego miliardera, który chce zapanować nad światem. Święty, człowiek o tysiącu twarzach (Kilmer - 10 razy zmienia charakterystycję) i bojownik o sprawiedliwość, gdzie prawo jest bezsilne - klasyczny bohater XX wieku!

Kino zaprasza!

Miejska Biblioteka Publiczna

we wrześniu 1997 r. proponuje:

- I. **Ekspozycje piśmiennictwa ze Zbiorów Biblioteki**
1. "Druga wojna światowa rozpoczęła się na Westerplatte" - Wypożyczalnia dla Dorosłych,
 2. 1 wrzesień 1939 - agresja Niemiec na Polskę - Oddział dla Dzieci, Filia nr 4,
 3. "Jesteśmy narodem, który strzela do wrogów z brylantów" - Pigofi, Rocznica wybuchu drugiej wojny światowej - Filia nr 2,
 4. Pamięć lat wojny - Filia nr 3,
 5. Józef Wybicki - autor Hymnu Narodowego - Filia nr 3,
 6. Dzień waki z chorobą Alzheimera - Filia nr 3,
 7. 100 rocznica urodzin Williama Faulknera (1897-1962) - amer. powieściopisarza, nowelisty, laureata literackiej Nagrody Nobla w 1949 r. - Wypożyczalnia dla Dorosłych - Filia nr 4,
 8. Lektury kl. I - Oddział dla Dzieci.
- II. **Zajęcia plastyczne - rysunkowe**
1. Wspomnienia z wakacji - 19.09. 1997 - Oddział dla Dzieci,
 2. Jesień - czas zbierania płonów - 5, 12, 19, 26.09., godz. 15. - Filia nr 3.
- III. **Konkursy**
- "Czy znasz baśnię H.Ch. Andersena?" - 26.09. - Oddział dla Dzieci.
- IV. **Wystawy**
- "Wspomnienia z wakacji - 19.09. - Oddział dla Dzieci (hol. Itp.)"
- V. **Prelekcje**
- "Moje wspomnienia z okresu II wojny światowej" - 25.09., godz. 12.00 - Wypożyczalnia dla Dorosłych.
- VI. **Lekcje biblioteczne - Oddział dla Dzieci - Filia nr 3, 4.**

DO SPRZEDANIA

Sprzedam plac spędowy (dawny skup zwierząt) wraz z zabudowaniami o pow.23 arów, ogrodzony, utwardzony i podłączony do sieci wodociągowej. Wiadomość: tel.722-16-24 lub 722-16-25.

NIERUCHOMOŚCI

Agencja Handlu Nieruchomościami "Rodzinny Dom" w Lubaniu posiada następujące oferty:

Do sprzedaży:

- * Domki jednorodzinne w: Uboczu, Bogatyni, Lubaniu, Sekierczynie, Włosieniu.
- * Małe gospodarstwa rolne w: Wesolówce, Trójcy, Piszarzowicach, Zarebie Dolnej i Uboczu.
- * Działki budowlane w: Olszynie, Uboczu, Wykrotach i Olszynie z rozpoczętą budową, Uniegoszczy.
- * Hala magazynowa w Lwówku.
- * Zakład produkcyjny z mieszkaniami w Piechowicach.
- * Mieszkania 2-pokojowe w Piszarzowicach i Godziszowie.
- * Garaż wraz z przyczepą campingową na osiedlu "Pias" w Lubaniu (przy kotłowni).
- * Działka częściowo zabudowana w Leśnej przy ul.Baworowo (segment).
- * Domek jednorodzinny z budynkami gospodarczymi w Lubomierzu do sprzedania lub zamiany na Głogów.
- * Kamienica mieszkalno-usługowa nowa w centrum Lubania.
- * Mieszkanie 3-pokojowe w nowym budownictwie z telefonem w Olszynie.
- * Mieszkanie 4-pokojowe w nowym budownictwie w centrum Lubania i na Osiedlu "Pias I".
- * Mieszkanie 3-pokojowe w starym budownictwie z c.o. w Lubaniu.

Do kupienia:

- * Domki jednorodzinne do remontu i w stanie surowym w Lubaniu, Zarebie, Sekierczynie, Bolesławcu.
- * Mieszkanie 3-pokojowe w woj. zielonogórskim, gorzowskim lub piłskim.
- * Działkę wraz z zabudowaniami przeznaczoną na działalność gospodarczą w Lubaniu.
- * Mieszkania 2-pokojowe w Lubaniu i okolicy.
- * Domek lub mieszkanie 2-pokojowe w Bogatyni, Działoszyne, Markkocicach, Włosieniu i Platerówce.

Posiada do wynajęcia:

- * Lokal użytkowy o pow.100 m kw. w centrum Lubania.
- * Budynki magazynowo-gospodarcze o pow.715 m kw. w Radogoszczy.
- * Lokal użytkowy o pow.56 m kw. na Księginkach w Lubaniu.
- * Lokal użytkowy o pow.180 m kw. w Olszynie.
- * Lokal mieszkalny 3-pokojowy w domu jednorodzinnym w centrum Lubania.

Poszukuje do wynajęcia:

- * Mieszkanie 1-, 2- i 3-pokojowe na dogodnych warunkach w Lubaniu.
- * Lokale handlowo-usługowe w Lubaniu.

Do zamiany:

- * Mieszkanie 2-pokojowe własnościowe w centrum Lubania na 3-pokojowe.
- * Mieszkanie 1-pokojowe kwaterunkowe w Łodzi na równorzędne w Lubaniu.
- * Mieszkanie 2-pokojowe kwaterunkowe w Lubaniu na 1-pokojowe w Łodzi.
- * Mieszkanie 3-pokojowe własnościowe w Żorach k.Rybnika na równorzędne w Zgorzelcu, Lubaniu lub Jeleniej Górze.
- * Mieszkanie 2-pokojowe w centrum Lubania z dopłatą na pół domku.
- * Mieszkanie 2-pokojowe kwaterunkowe w Lubaniu na większe we Wrocławiu, Poznaniu lub na Wybrzeżu.
- * Mieszkanie 2-pokojowe kwaterunkowe z ogródkiem w Zarebie na 3-pokojowe w Lubaniu.
- * Mieszkanie 3-pokojowe kwaterunkowe w Świabodzicach na 1- lub 2-pokojowe w Lubaniu.
- * Mieszkanie 2-pokojowe kwaterunkowe w Tychach na równorzędne w Lubaniu.
- * Mieszkanie 3-pokojowe kwaterunkowe w starym budownictwie w Lubaniu na mieszkanie 2-pokojowe kwaterunkowe w nowym budownictwie.
- * Mieszkanie 2-pokojowe własnościowe w Zgorzelcu na podobne we Wrocławiu.
- * Mieszkanie 2-pokojowe kwaterunkowe z c.o. na 3-pokojowe w Lubaniu z pokryciem zaległości w opłatach czynszu.
- * Domek jednorodzinny w okolicy Lubania na mieszkanie 2-pokojowe w nowym budownictwie w Lubaniu.
- * Mieszkanie 3-pokojowe własnościowe w Lubaniu na pół domku w Lubaniu lub okolicy.
- * Mieszkanie 1-pokojowe własnościowe w Lubaniu na 2-, 3-pokojowe.
- * Mieszkanie 2-pokojowe własnościowe do remontu na 1-pokojowe w nowym budownictwie w Lubaniu.
- * Mieszkanie 3-pokojowe lokatorskie z długiem (ok.2.000 zł) w Lubaniu na 2-pokojowe.
- * Mieszkanie 3-pokojowe lokatorskie z długiem (ok.2.000 zł) w Lubaniu na 2-pokojowe.
- * Mieszkanie 3-pokojowe o pow.91 m kw. kwaterunkowe w centrum Lubania na 3-pokojowe mniejsze.

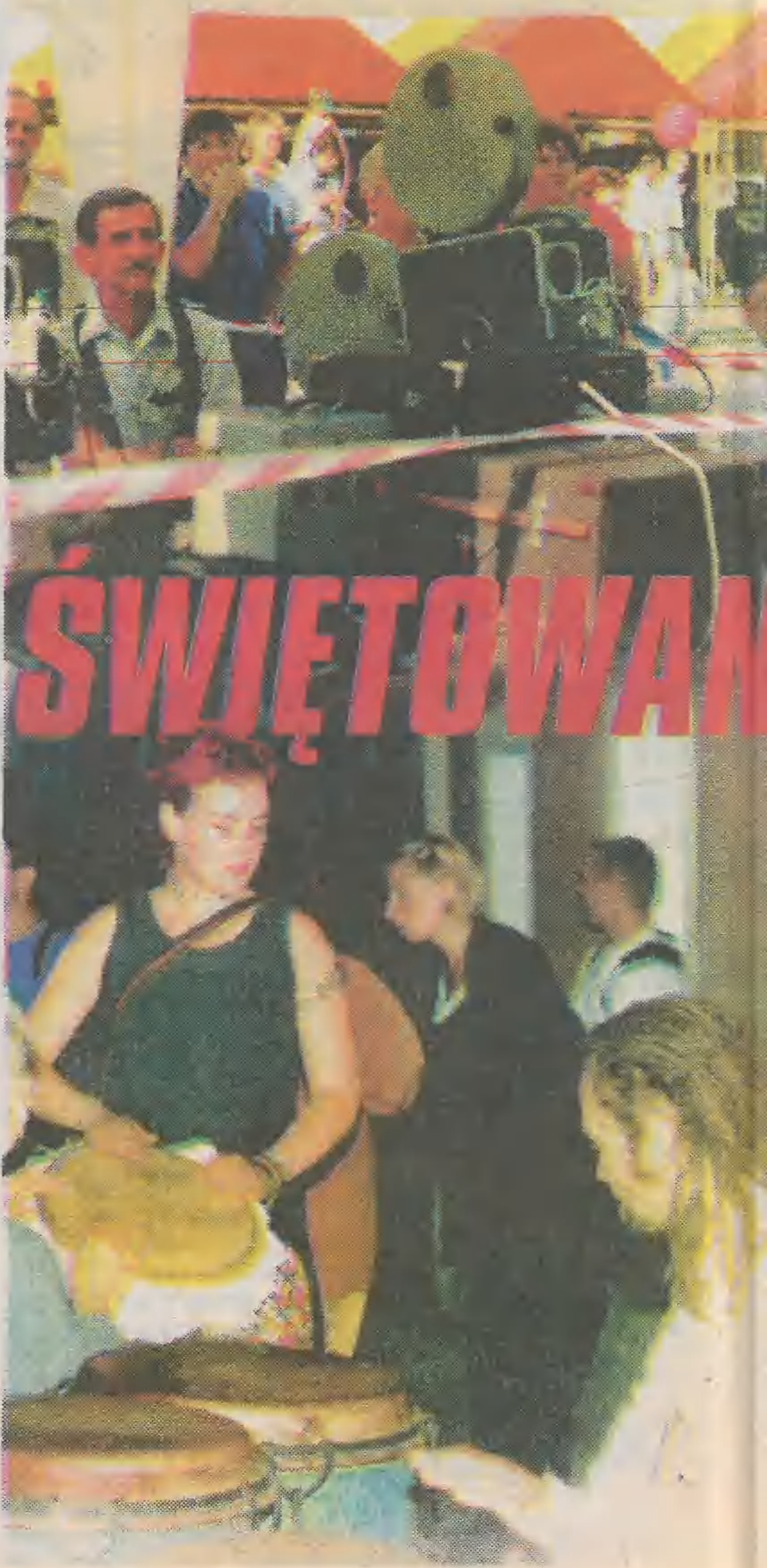
Agencja dokonuje również wyceny: lokali mieszkalnych i użytkowych, budynków, działek, gruntów rolnych, lasów i sadów oraz podziałów fizycznych budynków w krótkich terminach, po cenach konkurencyjnych.

Zainteresowanych zapraszamy do biura przy ul.Żymińskiego 2c/20 (wejście od pl.Okrzeł) w Lubaniu w godz.10-12 i 16-18, tel./fax.(075)72235-11.

ZAPEWNIAMY DYSKREJCJĘ I SZYBKĄ OBSŁUGĘ!



LUBOMIERSKI



ŚWIĘTOWANIE



OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię, sprzedam, zamienię...

LOKALE

* Kupię budynek mieszkalny wraz z gruntami o powierzchni do 20 ha w promieniu 20 km od Lubania. Wiadomość: Andrzej Kielcecki, Gieraltów 31. (21/07)

* Sprzedam posiadłość w centrum Lubania przy ul. Iżerskiej 2 (dom, 5 garaży) o pow. 16 arów. Wiadomość: Lubań, ul. Iżerska 2. (17/07)

* Poszukuję mieszkania w zamian za opiekę nad osobą starszą zamieszkałą na terenie Lubania lub Zgorzelca. Wiadomość: w redakcji. (15/07)

* Pilnie i tanio sprzedam duży dom do remontu wraz z obszernym placem w odległości 10 km od Lubania, Zgorzelca i Zawidowa. Wiadomość: Zgorzelec, tel. (075) 77 547-15, dzwonić wieczorem. (15/07)

* Wydzierżawię sklep wielobranżowy z pełnym wyposażeniem i towarem od zaraz, w centrum Włosienia (gm. Platerówka) przy Szkole Podstawowej. Kontakt: Adam Pasiukiewicz, tel. 722-16-89 (4/07)

* Sprzedam dom mieszkalny z budynkami gospodarczymi i działką przyzagrodową w Radostowie Górnym 2. Kontakt: Czesław Michnowicz, tel. 722-19-41. (4/07)

* Sprzedam 4-pokojowe mieszkanie własnościowe o pow. 120 m kw. w Lubaniu. Wiadomość: Lubań, tel. 722-35-21. (3/07)

* Zamienię mieszkanie ABK-owskie o pow. 80 m kw. w Lubaniu (2 pokoje, kuchnia, przedpokój) na mniejsze w Lubaniu lub okolicy. Wiadomość w redakcji. (24/06)

* Sprzedam mieszkanie w centrum Olszyny - jednopokojowe, łazienka, kuchnia, co-etażowe, o pow. 32 m kw. Wiadomość: tel. 722-52-04. (5/06)

MOTORYZACJA

* Tanio sprzedam nowe części do Skody 105, 120, m.in. wał korbowy, półoska (M84), szczęki hamulcowe i inne akcesoria. Wiadomość: Lubań, tel. 722-43-20. (4/07)

* Sprzedam samochód SKODA 105 koloru pomarańczowego, przystosowany na gaz. Rok prod silnika 1982

(remont w 1996). Nowe opony, wymienione przednie błotniki, alternator, łańcuszek rozrządu. Pojazd można oglądać: Grabiszycy Śr. 15a, Stanisław Kujawa. (25/04)

* Sprzedam sam. POLONEZ, rok prod. 1984, kolor czerwony, stan techniczny bardzo dobry. Wiadomość: Olszyna, tel. 72-12-456. (6/06)

ELEKTRONIKA

* sprzedam kartę graficzną CIRRUS LOGIC CI-GD5420 1 MB, 65 tys. kolorów (high kolor), rozdzielczość 1024x768 (standard VESA). Cena 40 zł. A także kartę graficzną S3 DSV6422 PCI, 1 MB, 16,7 mln. kolorów (true kolor), rozdzielczość 1200x1024, możliwość rozbudowy do 2 MB. Cena 75 zł. Kontakt: Lubań, ul. 722-35-99. (13/08)

RÓŻNE

* Odpowiedzialna pani potrzebna do stałej opieki nad starszą kulturalną osobą zamieszkałą w Zarębie. Istnieje możliwość zakwaterowania. Oferty: tel. 722-18-69. (12/08)

* Sprzedam komputer Comodore 64 (kompletny) oraz ok. 400 gier. Cena 90 zł. Wiadomość: Lubań, tel. 722-56-14. (17/07)

* Sprzedam atrakcyjną suknię ślubną. Wiadomość: tel. 722 28-81 we wtorki i środy po godz. 20.00. (12/06)

MATRYMONIALNE

* 55-letni mężczyzna zamieszkały w Niemczech (z pochodzenia Polak) poszukuje niewiasty w wieku 30-45 w celu zawarcia związku małżeńskiego. Kandydatki proszone są o kontakt listowny wraz ze zdjęciem i kilkoma informacjami o sobie. Dobrobyt zapewniony o czym kandydatka przekona się po przyjeździe do Niemiec. Adres: Eduard Werner, Hermann-Ganzenmuller-Str. 3, 74 189 WEINSBERG.

Uwaga!

Unieważniam pieczętą następującej treści: Dorota Herdzik, LEKARZ MEDYCYNNY, Lubań, ul. Mieszka I 5/36, tel. 59-33, 69-03173.

od. ze str. 1
Na I. Ogólnopolski Przegląd Polskich Komedii Filmowych przybyli do Lubomierza prawdziwi miłośnicy kina śmiechu. Spotkali się w miejscu, gdzie 30 lat temu powstała najlepsza, wręcz kultowa komedia polska "Sami Swoi". Przyjechali również jej twórcy Sylwester Chęciński - reżyser oraz odtwórcy ról Eliaz Kuziemski - filmowy Kokeszko i Witold Pyrkosz - szofer.

Impreza rozpoczęła się w piątkowy wieczór. Przez miasto przeszedł barwny festiwalowy korowód z udziałem członków grupy artystycznej "Pławna 9", "Kliniki Lalek" z Wolimierza, wojskowej orkiestry dętej i młodzieży szkolnej. Nie zabrakło w nim również naturalnych akcentów filmowych. Starą czarną "warszawą" przed festiwalową sceną zajeżdżali wspomniani twórcy "Samych Swoich". Animator całego przedsięwzięcia burmistrz Lubomierza Olgierd Poniżnik, ubrany w strój szeryfa, na otwarciu przeglądu przybył bryczką.

- Drodzy państwo, tak jak Kargul z Pawlakiem czekali na siebie po wojnie, tak i my w Lubomierzu czekaliśmy na was 30 lat. Dużo mam ja wam do powiedzenia i w te najważniejsze słowa zacznę. My mieszkańcy Lubomierza cieszymy się bardzo, że 30 lat temu p. Andrzej Mularczyk i p. Sylwester Chęciński stworzyli to najcudowniejsze dzieło swojego życia, najbardziej popularną komedię w 50-leciu kinematografii polskiej. Jesteśmy dumni, że to u nas powstał ten film i 15 września 1967 r. w kinie "Raj" odbyła się jego premiera. To dzięki temu filmowi możemy robić niekonwencjonalną promocję naszego miasta... Życzę wszystkim uczestnikom przeglądu dobrego samopoczucia, wielu niezapomnianych wrażeń i przeżyć. Cieszę się ogromnie, że przyjechali do Lubomierza SAMI SWOI, że przybyli do nas również ci, na których NIE MA MOCNYCH i albo ten przegląd POKOCHAJĄ ALBO RZUCA.

Wkrótce potem na festiwalowej estradzie odbyło się rozstrzygnięcie ogólnopolskiego konkursu na sobotników Kargula i Pawlaka oraz ich parodystów wyłonionych w drodze plebiscytu radiowego. Najlepszym okazał się Jan Pituch ze Lwówka Śl., który w niezwykle sugestywny sposób udawał Pawlaka.

Drugi konkurs wygrali Włodzimierz Pauluska - vel Pawlak i Maria Krupińska - Mania, którzy filmowych bohaterów naśladowali głosem. Zanim rozpoczęła się pierwsza część festiwalowych projekcji, zgromadzonych w rynku widzów bawili aktorzy "Teatru Naszego" z Michałowic Jadwiga i Tadeusz Kutowie. Dopiero po północy zaczęło się zbiorowe chichranie. Na plenerowym ekranie obejrzano "Samych Swoich", "Misia" i "Dzieciota".

Drugiego dnia, w sobotę, amatorów nocnego kina "zerwano" o g. 15-tej. O tej porze rozpoczął się kolejny maraton kulturalny. Jedni po drugich przez festiwalową estradę przewijali się artyści i wykonawcy. Zaprezentował się m.in. legendarny połykacz ognia Jerzy Afanasjew oraz zespół uprawiający muzykę celtycką. Największą atrakcją tego dnia były gminne potyczki rodzinne. Wzięły w nich udział trzy autentyczne małżeństwa Pawlaków, Karguli i Samych Swoich. Rywalizowały między sobą pod okiem niezwykłych jurorów. Przewodniczącym był sam ekspremier Waldemar Pawlak, który objął "rodowy" patronat nad przeglądem. Tym razem wygrali Kargule.

Nocne "kinowanie" rozpoczął "Pułkownik Kwiatkowski", po nim pokazano "Giuseppe w Warszawie" i "Ewa chce spać".

O podobnej porze jak w sobotę wszyscy uczestnicy przeglądu spotkali się w niedzielę. Z estrady prezentowały się kolejne zespoły muzyczne i kabaretowe, bawiąc zgromadzoną w rynku widownię. Tego popołudnia ogłoszone zostały wyniki konkursu na "Mój ulubiony film". Zwyciężyli, jak się można było domyślać - "Sami Swoi". Zanim rozpoczęła się trzeci blok filmowy na lubomierskim rynku pojawili się artyści z Pławnej 9. Heppening w ich wykonaniu był ostatnią atrakcją przeglądu, po czym obejrzano "Rejs", "Szablę dla komendanta" i "Gdzie jest generał".

Lubomierski przegląd wywołał wiele wspaniałego zamieszania. Nie tylko w samym mieście, ale i w całym województwie, a za przyczyną Telewizji Polskiej w całym kraju. Ci którzy nie mogli oglądać imprezy na żywo fascynowali się nią za pośrednictwem I. Pogramu TV. Prawdziwe słowa uznania należą się animatorom tego przedsięwzięcia za pomysł, koncepcję i wspaniałą organizację. Wypada wierzyć, że w roku przyszłym będzie podobnie.



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

MATEX s.c.

ARTYKUŁY INSTALACYJNE, SANITARNE INSTALACJE MIEDZIANE

LUBAŃ, ul. Izerska 7, tel. 722 23-70
JELENIA GÓRA, ul. Konstytucji 3-go Maja 1
tel./fax 75-221-96
ZGORZELEC, ul. Francuska 1, tel. 77-58-698
KAMIENNA GÓRA, ul. Lompy, tel. 744-30-56

NOWO OTWARTY

MAREX

SALON MEBLOWY

Jelenia Góra, ul. Wiejska 67, tel. 075 267-16
Jelenia Góra, ul. Wolności 80a, tel/fax. 649-497
(powierzchnia 1000 m kw.)
Parking dla klientów.

Poleca duży wybór MEBLI

**Sprzedaż gotówkowa
i na raty (bez zyrantów).**

Zapraszamy:

pn.-pt. 10.00-18.00
sobota 10.00-15.00

Przy zakupie pow. 4.000 zł. płatne gotówką.
Towar dla mieszkańców Zgorzelca, Lubania i okolic
DOWOZIMY BEZPŁATNIE!

"ROYAL"

Sklep Fotograficzny
w Lubaniu, ul. Grunwaldzka 2/3
poleca:

- * popularne aparaty fotograficzne
- * filmy
- * albumy
- * ramki o różnej wielkości
- * baterie

Sklep czynny pn.-pt.
w godz. 9-17, sob. 9-14

Zapraszamy!

SANGWIN

KASY FISKALNE OPTIMUS - IC
DRUKARKI FISKALNE
CZYTNIKI KODÓW KRESKOWYCH
SIECI KASOWE STEROWANE KOMPUTEROWO
OPROGRAMOWANIE DLA SKLEPÓW Z ROZLICZENIEM ILOŚCIOWO - WARTOŚCIOWYM

RATY
BEZ ŻYRANTÓW



OPROGRAMOWANIE DLA HURTOWNI, MAŁYCH I ŚREDNICH FIRM

- Wszechstronna obsługa transakcji handlowych (także rozliczenia wielowalutowe), wspomaganie produkcji i usług, kontrola magazynu, analizy transakcji, współpraca z urządzeniami fiskalnymi.
- Obsługa kadr i płac w przedsiębiorstwach o złożonym systemie wynagrodzeń, wydruki zestawień i deklaracji.
- Obsługa księgowości uproszczonej jak i pełnej z dowolnym planem kont i analizami.

59-800 Lubań, ul. Zgorzelecka 18 tel (0-75) 722-26-73

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW

URZĄDZENIA DLA GASTRONOMII

KaMaG Jelenia Góra, ul. Wojska Polskiego 15, tel. 075/75-24-292

ZAKŁAD POGRZEBOWY

"Vedius" M. Górka 59-900 Zgorzelec, ul. Okrzei 1
Filia w Lubaniu ul. Wrocławska 20 (koło cmentarza)

- wszelkie formalności związane z pogrzebem załatwiane w urzędach i na cmentarzach,
- nekrologi, krzyże, tabliczki, trumny - duży wybór,
- wieńce, wiązanki, znicze,
- kondukty pogrzebowe i obsługa pogrzebów,

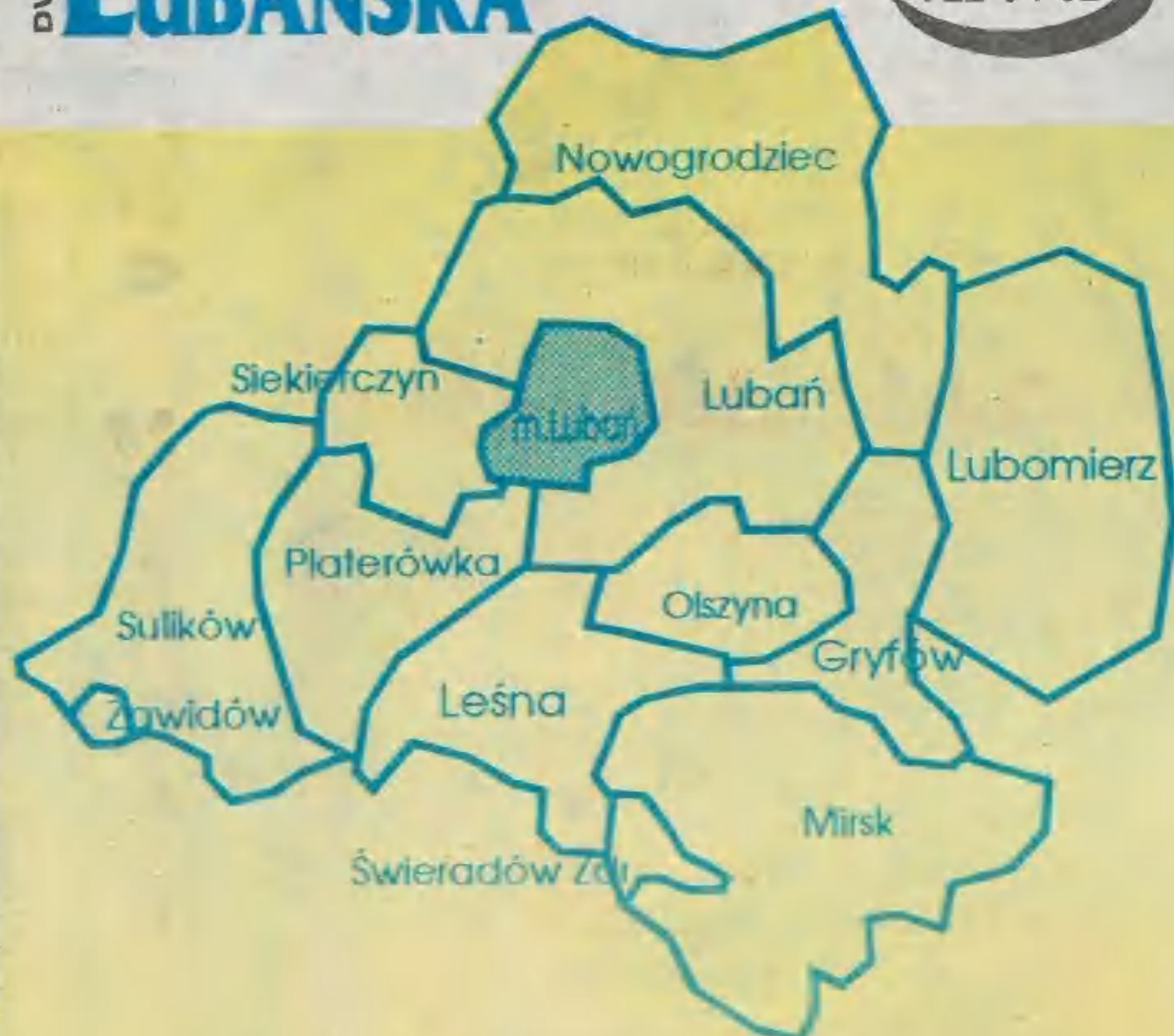
- przewóz zwłok w kraju i za granicą,
- kredytowanie opłat w ramach zasiłku ZUS.

Biuro czynne w godz. 8.30-16.30, tel. 775-65-92
telefon całodobowy - 775-21-93

Swoim zasięgiem obejmujemy 13 gmin!

DWUTYGODNIK
**Ziemia
LUBAŃSKA**

722-34-52



Masz temat dla naszego reportera?

ZADZWOŃ! tel. 722-34-52

Prezentowany przypadek ma charakter mimo wszystko szczególny. W swej istocie jest nietuzinkowy, zaś w wymiarze społecznym prawie że precedensowy. Rzadko bowiem się w naszych realiach zdarza, by obywatel skarżył instytucję. Jeszcze nie tak dawno taka rzecz była nie do pomyślenia. Teraz zaczyna stawać się praktyką. Pozwany był już Urząd Miasta, aktualnie w takiej sytuacji znalazł się lubański ZOZ. Niezależnie od charakteru i zasadności tych poczynań musimy stwierdzić, że rośnie nam jeśli nie kultura prawna obywateli to przynajmniej ich podmiotowość. I to jest też coś.

Przypadek, który w sposób sygnałowy zamierzamy zrelacjonować ma charakter bardzo złożony, wieloaspektowy i - jeśli tak można rzec - wysoce specjalistyczny. Nie czujemy się więc kompetentni, by zajmować tu jakieś stanowisko czy wyrażać jakieś opinie. Wszystko w rękach sądu i on wyda stosowny werdykt. Naszą powinnością, jako że sprawa nabrała już pewnego rozgłosu w lokalnym środowisku, jest przedstawienie możliwie wszystkich "nagich" faktów w tej sprawie. I to czynimy.

Akt I

Z wypowiedzi pacjenta: "13.09.1996 r. zламаłem nogę w prawym udzie, w związku z tym znalazłem się w lubańskim szpitalu (...). Zdawałem sobie sprawę, że tutaj mogą sobie nie dać rady z moim przypadkiem i od razu na izbie przyjęć domagałem się, żeby przewieziono mnie do Kamiennej Góry (...). Tłumaczyłem, że nogę trzeba składać operacyjnie (na zespólnie), ale usłyszałem, że wszystko będzie dobrze. Leżałem na korytarzu szpitala po zrobieniu zdjęć od 12.00 aż do 17.30 (...). Dopiero wtedy zjawił się lekarz, zawieziono mnie na salę zabiegową - gipsową i zaczęto zakładać gips. Widząc (...) coraz bardziej krzywą nogę zwracałem uwagę, że jest ona źle składana, to usłyszałem, że nie jestem lekarzem i mam leżeć spokojnie".

Z wyjaśnienia lekarza: "... Ok. godz. 12-tej został przywieziony przez Pogotowie Ratunkowe z miejsca wypadku chory Jagielski Piotr. W Ambulatorium Chirurgicznym został zaopatrzony wstępnie przez lekarza chirurga (...) i m.in. po wykonaniu zdjęć rtg przyjęto chorego na oddział. Stwierdzono złamanie nadkłykciowe kości udowej

prawej bez istotnego przemieszczenia. Na oddziale założono choremu typowy gips biodrowy, korygując ustawienie odłamów złamania. Chory zgłaszał dolegliwości bólowe i otrzymywał leki p. bólowe. Podczas dyżuru u chorego nie działo się nic istotnego. Kontrolne badanie rtg miało zostać wykonane następnego dnia rano..."

Z pisemnej informacji ordynatora: "... W trakcie przyjęcia wykonano zdjęcia rtg uda prawego, które wykazało złamanie nadkłykciowe prawej kości udowej z niedużym przemieszczeniem bocznym i kątowym. Wykonano repozycję złamania na stole Grucy i założono gips biodrowy unieruchamiający prawą kończynę dolną..."

Z odpowiedzi radcy prawnego na pozew: "Trafił do szpitala w Lubaniu po wypadku (spadnięcie ze schodów) z poważnym urazem kości udowej prawej (...). Tę samą kość udową prawą powód miał złamaną wcześniej - w 1995 r. - i z tego powodu leczyl się w szpitalu Chorób Narządów Ruchu w Kamiennej Górze (było to wówczas złamanie wieloodłamowo nadkłykciowe i przedkłykciowe przestawne, w wyniku którego doszło do zeszywnienia prawego stawu kolanowego na stałe)..."

Akt II

Z wypowiedzi pacjenta: "Przez 5 dni, tj. od 13.09. do 18.09. prosiłem na każdej wizycie, żeby złożono mi nogę od nowa albo zawieziono do Kamiennej Góry (...). Wreszcie ordynator zarządził natychmiastowe złamanie nogi (...). Oczywiście zarządziłem już innego lekarza (...). Ponownie założono mi (...) gips i zawieziono na salę. Okazało się, że moja noga była złamana fatalnie (...) bo aż o 6 cm w stronę prawą. Ale to nie wszystko, gdyż zwracałem lekarzowi uwagę (...), że nadal noga jest źle zło-

"Czy ból i cierpienie zostaną zrównoważone pieniędzmi. Teraz z tego powodu znalazłem się na II grupie inwalidzkiej, nie mogę podjąć pracy, gdyż nie pozwala mi na to zdrowie..."

żona, gdyż czuję w kolanie duży ból przy nawet najmniejszym ruchu ciała (...). Znowu usłyszałem odpowiedź, że wszystko jest w porządku, żebym nie bawił się w lekarza..."

Z pisemnej informacji ordynatora: "Kontrolne zdjęcie rtg już w gipsie wykazało (...) ustawienie odłamów z niewielkim przemieszczeniem kątowym w stronę zewnętrzną (dnia 16.09.1996 r.). Z tego powodu wykonano gipsotomię. Kolejne zdjęcia rtg (...) w dniu 17.09.1996 r. wykazało zadowalające ustawienie odłamów rokujące korzystny zrost."

Z oświadczenia lekarza dokonującego gipsotomii: "... wykonałem gipsotomię (...) uzyskując korekcję przemieszczenia kąтового kości udowej prawej. Uznano to ustawienie za poprawne i rokujące korzystny zrost."

Z karty informacyjnej leczenia szpitalnego: "... Rtg z dnia 20.12.1996 r. - uzyskano niepełny zrost odłamu. Ustawienie odłamu zadowalające."

Akt III

Z wypowiedzi pacjenta: "Z dnia na dzień staję się bardzo nerwowy, nie mogę spać po nocach (...). Jestem w kresu sił. I przychodzi dzień tragiczny dla mnie. W dniu 7.12.1996 r. (niedziela) czuję lekkie bóle w sercu, jest godz. 18.00 wieczorem (...). Przychodzi czas na wizytę wieczorną (...), oczywiście zgłaszam, że mam zawał serca. Słyszę odpowiedź, że to niemożliwe (...). Po 3 godz. dzwonię po pielęgniarkę, przychodzi i pyta, czy ja mówię to naprawdę (...), odpowiadam, że to nie żarty. Dostaję jakiś syrop... O godz. 22.00 ponownie wzywam pielęgniarkę. Po chwili przychodzi i dostaję zastrzyk w pośladek i nitroglicerynę pod język (...). Leżę tak do rana (...) wtedy ponownie zgłaszam, że mam zawał serca (...). Po chwili przyjeżdża pani z oddz. wewnętrznego z EKG i robi mi je na łóżku. Po chwili słyszę głos: Panie Jagielski proszę kłaść się na wózek, ma pan zawał..."

Ze skierowania do poradni kardiologicznej: "Pacjent w trakcie pobytu w oddziale (...) dnia 18.12.96 przeżył zawał ściany przedniej ściany sercowej, przebieg około i pozawałowy bez większych powikłań..."

Z odpowiedzi na pozew: "Podczas leczenia (...) powód zgłaszał także dolegliwości serca, z tego powodu 9 razy wykonano mu EKG oraz stwierdzono chorobę wieńcową ser-

ca. Od dnia 8.12.96 powód przez dwa dni przebywał na sali internistycznej "R" z powodu ostrego rzutu choroby wieńcowej".

Akt IV

Z wypowiedzi pacjenta: "Cały ten przebieg mojego nieszczęścia skupił się na sali sądowej w Lubaniu. Zobaczymy co z tego się stanie i czy otrzymam sprawiedliwość od sądu (...). I czy ból i cierpienie zostaną zrównoważone pieniędzmi (pacjent żąda 150 mln st. zł odszkodowania - dop. red.). Teraz z tego powodu znalazłem się na II grupie inwalidzkiej, nie mogę podjąć pracy, gdyż nie pozwala mi na to zdrowie..."

Z oświadczenia ordynatora: "... chory przeżył długie leczenie (...) w

Kamiennej Górze w 1995 z powodu złamania (...) tej samej kości udowej tzn. prawej, w wyniku czego doszło do zeszywnienia prawego stawu kolanowego. Obecnie złamanie nastąpiło w tym samym miejscu".

Z odpowiedzi na pozew: "Powód opuścił szpital (...) o własnych siłach, a więc w stanie zadawalającej sprawności ruchowej - lepszej niż przed wypadkiem, z którego powodu trafił do tutejszego szpitala... W tej sytuacji niezrozumiałe jest rozszczenie powoda i brak jest podstaw do jego uwzględnienia".

Bez epilogu

Z odpowiedzi na pozew: "W imieniu pozwanego (...) wnoszę: 1. o oddalenie powództwa na koszt powoda..."

Z informacji własnej: 07.08.1997 r. odbyła się pierwsza rozprawa sądowa przeciwko ZOZ-owi w Lubaniu. Sędzia po zapoznaniu się z oskarżeniem skierował dokumentację związaną z przebiegiem choroby powoda do biegłych sądowych, specjalistów z Akademii Medycznej we Wrocławiu celem wydania stosownej opinii. Procedura w toku... Sprawie przyglądać się będziemy dalej.

oprac.RS

Weryfikacja taksówkarzy

Według uchwalonej przez Sejm ustawy, przewóz osób autobusami i taksówkami ma być koncesjonowany. Wydanie odpowiedniego zezwolenia będzie możliwe o ile podmiot spełni określone przez regulację wymogi. Aby możliwe było uzyskanie koncesji na przewóz osób taksówką należy przede wszystkim posiadać samochód, który odpowiada wszelkim warunkom technicznym przewidzianym w przepisach o ruchu drogowym. Ponadto kierujący będą musieli wykazywać się niekaralnością za przestępstwa karne skarbowe, a także przeciw: bezpieczeństwu w ruchu lądowym, życiu i zdrowiu oraz mieniu lub dokumentom. Zarządy gmin określą też szczegółowe wymogi głównie w zakresie znajomości topografii terenu (miasta) i oznakowania. Zezwolenia wydawać będą wójtowie lub burmistrzowie.

eM

Podstawa prawna

Każdy policjant wystawiający mandat za ujawnione wykroczenie jest zobowiązany wpisać naruszony przepis - czyli wskazać enumeratywnie i słownie podstawę prawną. Wielu stróżom porządku kwestia ta sprawia wiele trudności. W szczególności przy wykroczeniach w ruchu drogowym. Tutaj poza naruszonym przepisem kodeksu wykroczeń należy podać również odpowiedni normę prawa z kodeksu drogowego. Jeżeli funkcjonariusz nie jest w stanie wskazać podstawę prawną względnie poda błędny przepis, możemy takiego mandatu nie przyjąć i przedstawić okoliczności sprawy przed kolegium w przypadku skierowania wniosku o ukaranie. Należy również zawiadomić kierownika jednostki policji o przypadku niewłaściwego przygotowania policjanta do pełnienia służby.

eM

MONTAZ NAPRAWA

AUTOALARMY

DOG, LASER, WŁOSKIE, FOX

BLOKADY SKRZYNI BIEGÓW

TYTAN, DIPOL MULTI-LOCK MINI-LOCK

ZAMKI CENTRALNE

ELEKTRYCZNE PODNOSZENIE SZYB

59-800 Luban
ul. Mikołaja 22
tel. 722-40-51

Czynne w godz. 10.00-18.00
w soboty w godz. 10.00-14.00

NAPRAWA MONTAZ



AUTO-TEST SYSTEMY ALARMOWE

59-860 GRYFÓW ŚL.,
ul. W. Polskiego 35A, tel. 7813373

58-500 JELENIA GÓRA,
ul. Piłsudskiego 43, tel. 075/ 7525001



WARSZTATY CZYNNE:
od poniedziałku do piątku
w godz. 8.00 - 17.00
w soboty
w godz. 8.00 - 14.00

OFERUJEMY - Montaż alarmów:

CLIFFORD

CEL

LASER

**PREDATOR
AUTO ALARM**

PRESTIGE

SILICON

- Blokady skrzyni biegów
- Blokady elektroniczne
- Centralne zamki

TYTAN - LOCK

DALLAS

<||> **COID**

Nowość !

- * Komputerowa geometria podwozia
- * Mycie - autokosmetyka
- * Bezpłatna wymiana oleju "CASTROL"



SPRZEDAŻ RATALNA

Współpraca z firmami ubezpieczeniowymi !

ASSISTANCE alarmów tel. 090-66-12-45

Ogólnopolska pomoc autoalarmowa tel. 9630



CHRYSLER Jeep®

JELENIA GÓRA
CENTRUM SERVICE Sp.z.o.o



59-800 Jelenia Góra
ul. Słowackiego 3
tel. (075) 7646750(3)
fax. 075 76-46-754

- ➔ SALON SPRZEDAŻY AUT OSOBOWYCH TERENOWYCH
- ➔ SERWIS 24 h - AUTOHOLOWANIE (090) 617-893
- ➔ STACJA OBSŁUGI - NAPRAWY GWARANCYJNE I BIEŻĄCE
- ➔ DIAGNOSTYKA POJAZDÓW, PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE - w godz. 7.00-21.00



KURS JĘZYKA AMERYKAŃSKO-ANGIELSKIEGO

Spotkanie informacyjne odbędzie się w czwartek
28 sierpnia o g. 16.30 w LO, sala nr 27.

Kurs prowadzi Rick Watkins, który jest
nauczycielem angielskiego.
Uczył na uniwersytecie w Stanach Zjednoczonych.
Obecnie mieszka i uczy w Lubaniu.
W tym roku razem z Rickiem uczyć będzie
Dan Anderson z Kanady.

SKŁAD OPAŁU

W. i E. Jakuszko
59-800 Lubiąż

(NA TERENIE BAWELNIANKI)

ul. Warszawska, tel. (075) 722-29-24

OFERUJEMY WĘGIEL I KOKS NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

* WĘGIEL KAM. ORZECH	gat. I	- 273,- zł
* WĘGIEL KAM. ORZECH	gat. I	- 315,- zł
* WĘGIEL KAM. KOSTKA	gat. I	- 333,- zł
* WĘGIEL KAM. GROSZEK	gat. I	- 240,- zł
* KOKS ORZECH	gat. I	- 370,- zł
* KOKS GRUBY	gat. I	- 375,- zł
* MIAŁ WĘGLOWY	II A	- 180,- zł

PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ BEZ ŻYRANTÓW!
Zapewniamy załadunek i transport.



POWSZECHNY
ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
NA ŻYCIE SA

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE

NAJWIĘKSZE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE W POLSCE

OGŁASZA NABÓR KANDYDATÓW NA AGENTÓW UBEZPIECZENIOWYCH

Jeżeli jesteś gotowy podjąć wyzwanie i działać w konkurencyjnym otoczeniu, odczuwasz potrzebę udoskonalenia własnych umiejętności, chcesz zrobić karierę finansową - zgłoś się do nas.
Ofertujemy profesjonalne szkolenia (zakończony egzaminem na licencję agenta ubezpieczeniowego), najkorzystniejsze warunki finansowe.

Prosimy o osobiste zgłoszenie do 10.09.97. w godz. 8.00-15.00
w Inspektoracie PZU Życie SA w Jeleniej Górze,
ul. Grodzka 14, tel. 764-78-65
lub Przedstawicielstwie w Lubaniu, ul. Kościuszki 6A, tel. 722-42-73



STOISKO ROWEROWE

Wiejski Dom Handlowy
Lubiąż ul. Tkacka



Oferujemy:

- * szeroki asortyment rowerów sportowych i akcesorii,

* oraz duży wybór łuzworolek.
po bardzo atrakcyjnych cenach.



Przyjmujemy zamówienia na profesjonalne części rowerowe rowery górskie, kolarskie szosowe, trekkingowe i triathlonowe.

Oferujemy także własny serwis i fachową poradę.

Prowadzimy sprzedaż ratalną.

Zapraszamy codziennie w godz. 10.00-18.00
w soboty w godz. 10.00-14.00

Jeśli reklama, to tylko...

DRUKOWANA

WIEJSKI DOM KULTURY

w Lubaniu

ul. 7. Kosciuszki 4.
tel. 722-27-72

wynajmuje sale

na organizację:

- spotkań,
- imprez rozrywkowych,
- wesel...

Do dyspozycji
zaplecze kuchenne.
Zapraszamy!

Dywagacje nad raportem

Odcinek III (ostatni) - Działalność gospodarcza, bezpieczeństwo, samorząd

W opisie działalności gospodarczej i ewidencji gruntów występują chyba wszelkie rekordy indolencji i niechlujstwa. W prezentacji struktury przedmiotowej przekopiowano dane z poprzedniego raportu i wyszło na to, że ogółem od dwóch lat zarejestrowanych jest 2513 podmiotów, zaś z zestawienia wynika, że jest ich 1657. Nie nastąpił więc - wbrew temu co się pisze - żaden wzrost w branży handlu obwoźnego, ponieważ od dwóch lat figuruje niezmiennie liczba 403. Nie spadła też "branża inwestycyjna" i nieprawdą jest, że odnotowano przyrost liczby podmiotów w sferze usług o charakterze niematerialnym. Nie widać też regresu w dziale usług budowlanych. I znów stara dyskietka i stare błędy w nowym wydaniu.

W zestawieniu gruntów uwzględniono już ilość i areal nasadzeń - stał o 14 ha wzrosła powierzchnia lasów i zadrzewień. Tym razem tereny pod wodami nie zmieniły się, ale grunty kopalniane uszczupliły się o 1 ha, zaś orne o taką samą powierzchnię wzrosły. Tu wszystko w porządku. Ale już dalej sprawozdawcom gdzieś zaginęło 6 gospodarstw rolnych, bowiem w zestawieniu według wielkości jest ich 91, natomiast na wstępie podano, że tylko 85. Powierzchnia osiedlowych terenów zabudowanych spadła też o 10 ha(!). Nic to - bowiem ogółem powierzchnia miasta niezmiennie utrzymuje się w wielkości 1612 ha i żadnych podbojów sąsiedzkich się nie planuje. Nie ma zatem o co kruszyć kopii.

Ze sprawozdania z działalności straży miejskiej odnosi się wrażenie, "że ci funkcjonariusze w ogóle nie mają chwili wytchnienia". W ramach kontroli czuwano nawet nad prawidłowością sprzedaży i spożywania (sic!) alkoholu. I co z tego jak wzrosła ilość uzależnionych. Doprowadzono do pierwszego (i chyba jedynego) ukarania przez kolegium d/s wykroczeń za spożywanie alkoholu w miejscu niedozwolonym. Doszło chyba też do naruszenia prawa. Przyznali się, że zatrzymali 24 osoby, z czego tylko część przekazali policji. Chyba że chodziło o ujęcia - a to już inna kategoria prawna i o tym trzeba, niestety, przy sprawozdaniach w tych służbach pamiętać. W całym tym przebogatym zestawieniu zabrakło jednej liczby - ile to pieniędzy przysporzyli kasie miejskiej nasi dzielni strażnicy z nałożonych mandatów? Okazuje się, że tak w ogóle to nasza służba opuściła "loty". Dokonali bowiem o 276 kontroli mniej. To samo dotyczy patroli samodzielnych i nałożonych mandatów. I tutaj chyba tkwi przyczyna, dla której tej wymiernej kwoty nie podano. A może faktycznie żyje nam się bezpieczniej i mamy już zadowolający wszystkich porządek. Oj, faktycznie straż miejską "czeka jeszcze dużo wyteżonej pracy" - jak podkreślono w tym sprawozdaniu. Przejdźmy do innej służby. W statystykach policyj-

nych jak zwykle wiele przemilczeń, szczególnie w tych mniej korzystnych wskaźnikach. Nie wiem dlaczego od lat policja eksponuje (z wygodnictwa) dane rejonowe a nie miejskie?. Przecież opracowanie nosi tytuł "Raport o stanie miasta" a nie policyjnego rejonu. Przyczyna -

W zakresie ocen stanu bezpieczeństwa bardziej miarodajne są dane prokuratorsko-sądowe, które wykazują podstawowe i wymierne efekty pracy organów ścigania.

dla wtajemniczonych - jest oczywista: niepokojąco niskie miejskie wskaźniki wykrywalności. Ponadto nad opracowaniem takim trzeba niestety trochę popracować, a informacje rejonowe wystarczy "zrzędnąć" z wcześniej posiadanych. Policja nie

Nadal mamy wyższe wydatki niż dochody, przy czym te wcześniejsze pokryto nadwyżką z lat ubiegłych

jest tak przebiegła, żeby je mieć na dyskietkach. Ale przejdźmy do szczegółów. "Od dwóch lat nie było zabójstwa" - podkreślają stróża porządku. A jaki wpływ oni na to mieli? Taki sam jak cała policja w Polsce na wszystkie zaistniałe ostatnio bulwersujące opinie publiczną morderstwa. No to nie tak dawno mieliśmy zabójstwo w Lubaniu, a sprawcę nie trzeba było "wykrywać" bo był znany, zbędne było też zarządzanie poszukiwań - sam się zgłosił. Albo

sprawa postępowań przygotowawczych. Spadła ich ogólna liczba. Tylko że znowu to nie zasługa pracy policji, tylko naszego Sejmu, w którym uznano, że dotychczasowy występ przestał być przestępstwem. Spadek ilości wszczętych postępowań odnotowano relatywnie w całym kraju, województwie, nie tylko w Lubaniu. Co ciekawe, w policji ilość rozbojów i wymuszeń rozbójniczych spadła (o 6), natomiast w statystykach prokuratora w tym samym okresie wzrosła (o 5)!. Zastanawia też, dlaczego wszczęto tylko 10 spraw o pożary (nie podano ile w tym podpałek), skoro z przyczyn ujawnionych przez straż pożarną (88 zdarzeń), większość to właśnie podpalenia, przypadki bardzo ciężkie do wykrycia. W tych sprawach od lat statystyki policyjne zaklamują poziom zagrożenia. Dlatego też w zakresie ocen stanu bezpieczeństwa bardziej miarodajne są dane prokuratorsko-sądowe, które wykazują podstawowe i wymierne efekty pracy organów ścigania. Na koniec trzeba dodać, że tym razem zapomniano podkreślić właściwą i owocną współpracę z funkcjonariuszami Straży Granicznej i Straży Miejskiej. Chyba że takowej nie było?

Z działalności samorządu i zarządu miasta dowiadujemy się, że spadła dyscyplina wśród radnych. I nie ma chyba na to wpływu podwyższony średni opad pyłu na stanowisku Rynek-Ratusz. Frekwencja uczestnictwa w sesjach wynosi 94,7, kiedy rok wcześniej notowano 98 procent. Zaraz po tym autorzy podają, "Rok 1996 był bardzo ciężkim i szczególnie pracowitym..." - pomimo że odbyto tylko o jedną sesję i o jedno posiedzenie zarządu więcej. Załatwiono natomiast 97 spraw mniej! Burmistrz pobił chyba rekord Guinnessa wydając ogółem 12698 decyzji, czyli o 6096 więcej niż rok wcześniej. Ile z tego zaskarżono - nie podano. Zmniejszono ilość wydziałów z 13 do 11, ale "nadal zadań stale przybywa a zatrudnienie stabilizuje się". Przyjęto tylko dwóch urzędników.

W finansach samorządowych bez zmian. Nadal mamy wyższe wydatki niż dochody, przy czym te wcześniejsze pokryto nadwyżką z lat ubiegłych, a te ostatnie również kredytem bankowym. Poprzednio mieliśmy też "odstępstwa", obecnie wskazano kilka "odstępów"... w realizacji dochodów od wielkości planowanych. Tak poprzednio jak i obecnie "zrealizowanie dochodów budżetowych oraz wydatków świadczy o dużym (1995) i bardzo dużym (1996) zaangażowaniu Zarządu Miasta w jego wykonanie". Może tyle wystarczy.

W słowie wstępnym tym razem burmistrz nie złożył "serdecznych podziękowań" wszystkim tym, którzy wnieśli swój wkład w powstanie tego "knota" - przepraszam - opracowania.

Michał

Echa publikacji

Z radością powitałem w "Ziemi Lubańskiej" Nr 14 (80) i Nr 15 (81) w dziale komentarzy i opinii "Dywagacje nad raportem". Autor - (eM) - po trzech zdaniach wstępu "przechodzi do konkretów". I tu rozczarowanie, bowiem przewaga komentarza nad treścią i styl zbyt felietonistyczny odbierają walor dyskursu tej jakże potrzebnej publikacji. Na przykład - na ironiczne w zamysle pytanie: "Czyżby reszta wpłynęła do Kwisy, Siekierki i innych okolicznych potoków?" należy odpowiedzieć... twierdząco. Tak, ponieważ ta "reszta" to woda deszczowa przed wykonaniem kanalizacji rozdzielczej płynąca wraz ze ściekami sanitarnymi do oczyszczalni - niepotrzebnie.

W innym przypadku autor miesza pojęcia inwentaryzacji przyrodniczej gminy miejskiej Lubania z inwentaryzacją - czy raczej rejestracją pomników przyrody. Co do pierwszej - faktycznie w planach Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody nastąpiło przesunięcie wykonania tej inwentaryzacji z 1996 r. na rok 1997. Rejestr pomników przyrody na terenie miasta Lubania jest prowadzony wzorowo od lat staraniem i pracowników urzędu, i społecznej Straży Ochrony Przyrody przy PTTK "Pogórze Izerskie" w Lubaniu.

Wiele uwag ma charakter całkowicie subiektywny, co nie pozbawia ich wartości. Chciałbym tylko zwrócić uwagę Czytelników na charakter opracowania zwanego "Raportem o stanie miasta". Jego wartością jest ciągłość od 1991 r. Te sześć dotychczas wydanych raportów to swoista kronika lubańskiego samorządu terytorialnego, odnotowująca osiągnięcia miasta, ale i nie skrywająca porażek. Zdaje sobie sprawę z tego, że jest to jeszcze próba całkowitego zinwentaryzowania miasta, że daleko jeszcze do doskonałości.

Od rzetelności danych oraz ich kompletności zależy, na ile raporty mogą stanowić źródło informacji i podstawę planowania strategicznego, np. dla radnych.

Dlatego dziękuję Autorowi za wskazanie oczywistych błędów i pomyłek, które zostaną wyeliminowane w następnych edycjach.

Burmistrz
mgr Jerzy Zieliński

To nie my

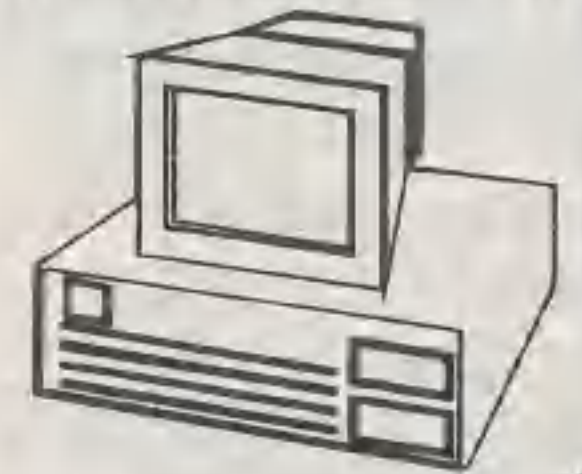
W poprzednim numerze pisaliśmy o "Dzikim wysypisku", jakie urządzili sobie w Lubaniu... No właśnie, kto? Mieszkaniec, który wskazał nam to miejsce zapewniał, że są to odpady wywożone z okolicznego przedszkola. Sprawą niemal natychmiast zajęła się Straż Miejska. Przeprowadzone dochodzenie w sposób jednoznaczny wykluczyło z listy winnych wskazaną placówkę. Jak nas zapewniła dyrektorka tego przedszkola, do takiego wykroczenia nigdy by nie dopuściła. Wszystkie odpady gromadzone są w specjalnych pojemnikach znajdujących się na terenie obiektu. Ponadto w lipcu tutejsze przedszkole było nieczynne. Winnych należy więc szukać gdzie indziej.

(Ka)

KOMPUTERY MULTIMEDIALNE

SPRZĘT • AKCESORIA • OPROGRAMOWANIE

Oferujemy niskie ceny, szybki i sprawny serwis, profesjonalną obsługę, RATY!



KOMPUTEROWE PRZEPISYWANIE PRAC DYPLOMOWYCH, MAGISTERSKICH I INNYCH.

Korekta polonistyczna.

OMEGA ZHU
Lubania,
ul. Dąbrowskiego 2,
tel. domowy 722-40-23



Dobre sąsiedztwo

Pisząc do tej pory o Hanaczowie jako czysto polskiej miejscowości popełnialiśmy pewną nieścisłość. Otóż w tej wsi żyli od lat także Żydzi. Współżycie obu narodowości na przestrzeni wieków układało się zgodnie. Tak było i na początku lat 40-tych tego wieku. Wówczas na terenie Hanaczowa mieszkało ok. 65 Żydów. Mieli własną bóżnicę. Większość z nich żyła skromnie i niczym się nie wyróżniała od innych. Były też rodziny bogate - Borucha, Grudera, Hohberga, Berka, Koenigsberga. Pierwszy z nich np. był właścicielem rzeźni, a drugi - sklepu towarów mieszanych.

Sytuacja życiowa Żydów radykalnie zmieniła się po 1941 r. z chwilą zajęcia tych ziem przez Niemców. Nastąpiła dla nich ciężka epoka. Nie dość, że zostali przez agresorów wyjęci spod prawa, to również zdecydowanie na niekorzyść zmienili się do nich stosunki nacjonalistów ukraińskich, którzy ogłosili powstanie na tym terenie tzw. "samoistnej Ukrainy". Rozpoczął się terror ludności polskiej i żydowskiej. Tą ostatnią policja ukraińska zwykle spędzała do aresztu gminnego i trzymała o głód. Raz dziennie wypuszczano Żydów na pastwisko, gdzie mogli napić się wody z przepływającej rzeczki. W tym czasie rabowano

Przechodząc ulicami Lubania, Leśnej, Gryfowa i innych naszych miejscowości niejednokrotnie można spotkać hasła w rodzaju "Żydzi do gazu", "Jude raus" lub graffiti obrazujące Gwiazdę Dawida na szubienicy. Pisaliśmy już o tych wstydlivych, bolesnych i w gruncie rzeczy haniebnych sprawach na łamach "ZL". Obecnie do tego problemu spróbujemy jeszcze raz powrócić, ale już w kontekście historycznym. Czynimy to nie bez przyczyny. Trudno bowiem jest nam zrozumieć taki oto fakt, że małolaty - bo to oni najczęściej malują te bzdury po ścianach - szydzą bez powodu z nacji, za którą ich ojcowie lub dziadkowie nieraz narażali lub wręcz oddawali życie. By zilustrować tę dziwną parabolę sięgnijmy jeszcze raz do przykładu Hanaczowa na Podolu - polskiej miejscowości tak mężnie bronionej przed nacjonalistami ukraińskimi i Niemcami podczas II wojny światowej. Otóż ci obrońcy, którzy tak gremialnie później zasiedlili Radzimów, Siekierczyn, Rudzicę, Mikułową, Małą Wieś Górna, Wesolówkę, Wykroty i Lubań, pokazali, jaki ma być prawdziwy stosunek do Żydów. Zaświadczyli to postawą i czynem.

Sprawiedliwi wśród narodów świata

padnięty dom i po rozbrojeniu Ukraińców oraz odebraniu rabowanych rzeczy wyprowadzili ich poza teren miejscowości i puścili wolno. Mimo gróźb ściągnięcia na mieszkańców Hanaczowa represji podejmowano jeszcze kilkakrotnie takie akcje. W końcu po interwencji "Głoga" (na zdjęciu) i miejscowego proboszcza w komendaturze niemieckiej w Przemyslanach, gdzie przedstawiono eskcesy samozwańczej policji ukraińskiej, wysłany oddział żołnierzy Wehrmachtu rozbroił nacjonalistów i uwolnił Żydów z aresztu. Była to w sumie bardzo udana akcja polskiego podzie-



lasów lub ukrywać się u znajomych. Szczególnie sprzyjającym dla nich siedliskiem stał się hanczowski las opanowany przez oddział leśny "Głoga". Tam pobudowali system ziemianek, gdzie przebywali. Bazą zaopatrzeniową stał się dla nich Hanaczów. Z czasem do tej "mekki ocalenia" zaczęło przybywać coraz więcej Żydów. Byli to głównie uchodźcy ze Lwowa lub zbiegowie z obozów. Wówczas Komendant Rejonu AK wydał rozkaz udzielenia im jak najdalej idącej pomocy. Postanowiono przede wszystkim zorganizować z nich Oddział Samoobrony Żydowskiej. Broń otrzymali częściowo od AK, a częściowo zdobywali w czasie napałów na posterunki niemieckie lub ukraińskie. Ponadto w największej tajemnicy wyszukano w Hanaczowie rodziny polskie, które mimo groźących represji zgodziły się ukrywać Żydów w specjalnie przygotowanych na terenie zagród bunkrach. W ten sposób schronienie znalazło około 35 osób, głównie kobiet i dzieci.

komendanta AK z prośbą o opiekę nad nimi. Chodziło szczególnie o schronienie na czas oblwy w lasach (...). Byłem przerażony i zaskoczony, ale obiecałem wstawiennictwo uspokajając, że nie zamierzam ich usuwać ze wsi (...). Dotrzymałem danego słowa słowa, choć sprawa nie była łatwa i wiedziałem, że narażam na pacyfikację i śmierć ludność całej wsi". Tak więc żydowskie kobiety z dziećmi zostały na miejscu, zaś mężczyźni wraz z oddziałem leśnym "Głoga" uszli z lasu hanczowskiego przed obławą Niemców. Ale nie tylko wrogowie nekali ludność polską i żydowską. W zimie z 1943 na 1944 r. zapanowała epidemia tyfusu. Żydzi, żyjący w strasznych warunkach i wygłodzeni, zaczęli na nią zapadać masowo. Z czasem choroba przeniosła się na pozostałą ludność miejscowości. Zarażono się i umarło około 120 mieszkańców Hanaczowa. W zorganizowanym w szkole "szpitalu" leczono chorych bez względu na narodowość.

walki, zostali wcieleni do oddziału dywersyjnego AK. W czasie akcji pacyfikacyjnej Niemców z 2 maja 1944 r. udało się im z częścią oddziału polskiego wyjść z okrażeń. Później zostali włączeni do ugrupowania kpt. Procha, którego dzieje przedstawiliśmy w poprzednim numerze ZL. Tam doczekali się przyjscia Rosjan. 19 lipca 1944 r., w dniu wkroczenia czołgów radzieckich do Świrza, członek oddziału kpt. Procha zobaczył około 200 Żydów z czerwonymi flagami, zdających radośnie na powitanie wyzwolicieli.

Bez precedensu

Dzięki więc ludności polskiej Hanaczowa oraz miejscowemu oddziałowi AK udało się w jednej miejscowości ukrywać 250 Żydów, z których blisko 180 udało się przeżyć i doczekać wyzwolenia. Jest to niewątpliwie fakt bez precedensu w naszych ojczystych dziejach. W skali kraju trudno bowiem byłoby znaleźć drugą taką wieś, która w tak niekorzystnej sytuacji zdobyłaby się na taki czyn.

Warto dodać, że bohaterstwo hanczowian dostrzeżono po latach w Izraelu. Kazimierz Wójtowicz "Głóg" został uhonorowany niezwykle zaszczytnym medalem "Sprawiedliwy wśród narodów świata". Ta chwalebna przeszłość winna obowiązywać także dzisiejsze pokolenie - spadkobierców opisanej tradycji sprzed półwiecza.

Oprac. Kanty

**W największej tajemnicy
wyszukano w Hanaczowie
rodziny polskie,
które mimo groźących represji
zgodziły się ukrywać Żydów
w specjalnie przygotowanych na terenie
zagród bunkrach.
W ten sposób schronienie
znalazło około 35 osób,
głównie kobiet i dzieci.**

mienie aresztowanych. Tej jawnej niesprawiedliwości Polacy nie mogli beczynnie się przyglądać.

W obronie pokrzywdzonych

W niedzielę 8 lipca 1941 r. kilku żołnierzy UPA wtargnęło do mieszkania Mojżesza Hohberga, byłego właściciela sklepu spożywczego. Po sterroryzowaniu rodziny rozpoczęli "w imieniu prawa" rabowanie.

AK z Kazimierzem Wójtowiczem "Głogiem" (zmarł w ub.r. w Radzimowie) na czele otoczyli na-

mia, która zapewniła prześladowanym krótki okres spokojnego życia.

Czas gett i samoobrony

Czas spokoju nie trwał długo. Wraz z 1942 r. okupanci przy pomocy nacjonalistów ukraińskich rozpoczęli tworzyć getta dla Żydów. Lokalizowano je w okolicznych miastach: Złoczowie, Bóbrce, Przemyslanach. Żydzi z Hanaczowa nie podporządkowywali się rozporządzeniom władz niemieckich. Zaczęli uchodzić do

Wspólnota losu

W latach 1942-43 w lasach Hanaczowa ukrywało się około 250 Żydów. Czuli się w miarę bezpieczni, bowiem mieli własną samoobronę i opiekę Polaków. W tej sytuacji Niemcy bali się te kompleksy penetrować bez zaangażowania większych sił. Jednak w 1943 roku zdecydowali się zorganizować akcję pacyfikacyjną. Był to dla Polaków i Żydów wielki czas próby. Jeden z obrońców Hanaczowa we wspomnieniach pisze: "Utkwił mi w pamięci epizod z tamtego okresu. Był sierpień 1943 r. Jadąc główną ulicą Hanaczowa spostrzegłem dużą grupę kobiet i dzieci wybiegających z zabudowań Józefa Brzozy. Kobiety czeptały się mojej odzieży i padały do nóg, prosząc, abym się wstawił u

Braterstwo broni

Wspólnota losów ludności narodowości polskiej i żydowskiej obligowała również do wzajemnego wspierania się w walce. Tak było podczas obu napałów nacjonalistów ukraińskich na Hanaczów. Po drugim najściu kobiety, dzieci i ludzie starsi zostali ewakuowani do Biłki Szlacheckiej i Czyszek k. Lwowa. Z nimi zabrało się także wielu Żydów. Pozostali, zdolni do

W ROCZNICĘ Sierpnia '81 i Września '39

* Miejska Komisja Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" w Lubaniu zaprasza członków i sympatyków na uroczystą Mszę Świętą w rocznicę powstania Związku, która odprawiona zostanie 31 sierpnia o g. 18.00 w kościele Św. Trójcy.

* Dla upamiętnienia 58 rocznicy wybuchu II wojny światowej w dniu 1 września, obchodzonym jako Dzień Kombatanta, odbędą się w Lubaniu następujące uroczystości:

o g. 17.15 - capstrzyk i Apel Poległych przy obelisku na placu 3-go Maja z udziałem orkiestry i kompanii honorowej Łużyckiego Oddziału Straży Granicznej w Lubaniu,
o g. 18.00 - Msza Św. w intencji Ojczyzny w kościele parafialnym pod wezwaniem Świętej Trójcy.

(iwa)

PHU OKNOPLAST

Sprzedaż, montaż, serwis

Okna, drzwi, witryny PCV, ALU i drewno

Rolety zewnętrzne, parapety

Bramy garażowe

Żaluzje poziome i pionowe

Okno
wizytówka
domu

REHAU

Inne systemy okienne

Sprzedaż ratinalna!

pn.-pt. g. 9.00-17.00
sob. g. 8.00-12.00

Gryfów St., ul. Gliniana 2

Atrakcyjne ceny na każdą kieszeń!

tel. 090-249-218

Sylwester Chęciński, reżyser, twórca znakomitej triady filmowej poświęconej sadze rodu Pawlaków i Karguli tak wspomina czas, w którym powstawał film.

Przed i po KLAPSIĘ



*** Jakich wrażeń doznaje Pan dzisiaj, po latach, spacerując uliczkami Lubomierza?**

- Mój pobyt tutaj jest przede wszystkim bardzo poważnym przeżyciem osobistym. Dlatego że kiedy zaczynałem ten film, ileś lat temu, nawet mi przez myśl nie przeszło, że obraz ten będzie miał taki odbiór. Nie mówię tu o samym Lubomierzu, ale o całym kraju. Nie sądziłem, że będzie on tak żywy po 30 latach, i tak do znudzenia puszczany w telewizji. Dzisiaj kiedy sobie przypominam plan filmowy, wydane wówczas polecenia aktorom, kamerze, jest to dla mnie obraz tak żywy, jakby to było wczoraj. Cieszy mnie ta ogromna ilość ludzi zgromadzonych na lubomierskim rynku i to całe ożywienie. Obejrzałem przed chwilą tutejsze Muzeum, stworzone dla postaci z tego filmu - to jest dla mnie naprawdę duże przeżycie.

*** Proszę przypomnieć jak doszło do tego, że z realizacją wspomnianego filmu trafił Pan do tego mia-**

steczka?

- Pierwszy raz zobaczyłem je w filmie Kazimierza Kutza. Zachwyciłem się nim i przyjechałem tutaj. Proszę mi wierzyć, że rzeczywistość przeszła moje najśmielsze oczekiwania. Tu było wprost fantastycznie.

*** Czy sądzi Pan, że zapoczątkowana dzisiaj impreza, swoje święto polskiej komedii, ma jakąś obiecującą perspektywę? Czy jest to początek czegoś ważnego?**

- Szczerze mówiąc, nie zastanawiałem się nad tym. Myślę, że to już jest coś wielkiego. Bo gdy spojrzeć na to nieco senne miasteczko, w którym właściwie nic się nie dzieje, a tu nagle takie wydarzenie. Trzeba mieć świadomość, że oczy prawie całej Polski są zwrócone na Lubomierz. Może odrobinkę przesadzam, ale coś w tym jest. To z pewnością już jest jakaś promocja tego sympatycznego grodu. Myślę, że ktoś tu dobrze główkuje.

Witold Pyrkosz, aktor komediowy, odtwórca roli szofera w komediach Sylwestra Chęcińskiego - spacerując uliczkami Lubomierza poszukiwał dawnych wspomnień.

*** Czym był dla pana udział w Samych Swoich, tej niezwykle popularnej komedii polskiej?**

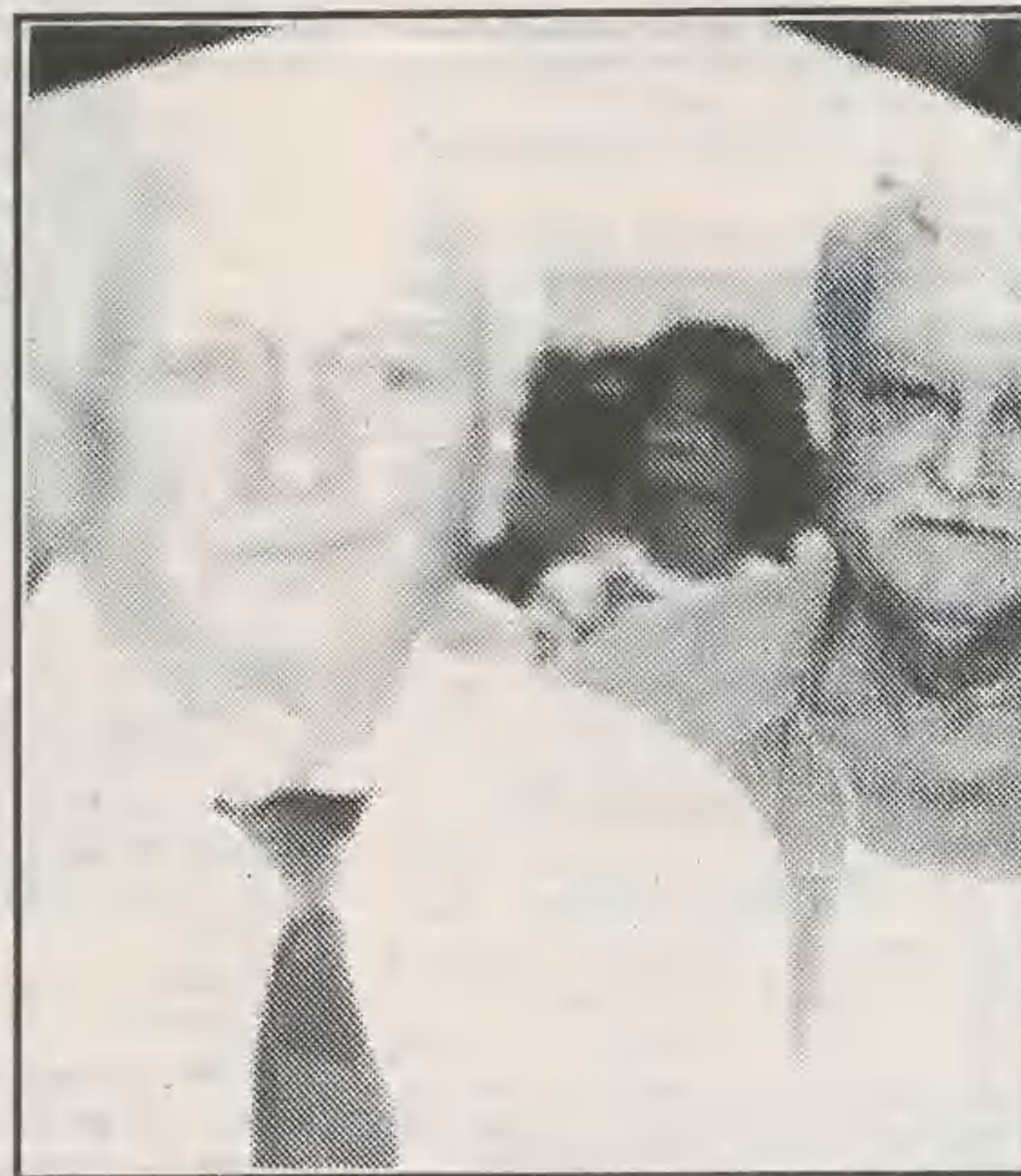
- Mówiąc krótko - początkiem kariery. Można powiedzieć, że od tego się wszystko w moim życiu aktorskim zaczęło. Oczywiście najpierw był mój przyjazd na zachód, do Wrocławia. Obliczony początkowo na jeden rok, no może dwa. W końcu stało się tak, że

spędziłem tu 12 lat życia. Był to właściwie okres mojej naprawdę solidnej pracy aktorskiej. Przypomnijmy, że w tym czasie niezwykle dynamicznie rozwijała się wrocławska telewizja, wielkie triumfy święcił kabaret nieżyjącego już Andrzeja Waligórskiego pt. Dreptak, wreszcie Teatr Polski. Te lata nie poszły na marne.

*** Jak Pan postrzega Lubomierz po latach? Czy poznaje pan dawny plan filmowy?**

- Wizyta w Lubomierzu jest dla mnie rzeczą cudowną. Nawet mi się nie chce liczyć ile lat upłynęło do tamtych chwil. Choć szczerze mówiąc pamiętam jedynie ten główny trakt. Gdzieś w tym miejscu próbowałem ukraść Pawlakowi konia. Doskonale pamiętam to uroczyste centrum miasta, zwłaszcza, że nie wiele się tu zmieniło.

Tekst i zdjęcia: K. Kiljan



Proszę przypomnieć jak doszło do tego, że z realizacją wspomnianego filmu trafił Pan do tego miasta?

*Witold Pyrkosz
dla "Ziemi Lubańskiej"
Sylwester Chęciński*

"Lubomierskie Świętowanie" związane z I Przeglądem Polskich Komedi Filmowych stało się okazją do wizyty prezesa Rady Naczelnej PSL Waldemara Pawlaka.

(Lubomierz) Były premier przyjął na siebie patronat "rodowy" nad tą sympatyczną imprezą. Zanim pojawił się na festiwalowej scenie w roli jurora, odbył spotkanie z aktywnymi sympatykami PSL.

- Kolegę prezesa podjęliśmy obiadem w zajeździe w Chmielnie - wyjaśnia szef lubomierskiego koła tej partii Władysław Chlebuś - Podano bardzo pyszne kolduny litewskie i kotlety po szwajcarsku. Następnie odbyło się spotkanie "rodzinne" PSL-owskiej braci.

Premier przedstawił aktualną sytuację w stronnictwie i na tzw. krajowej scenie politycznej. W wystąpieniu padło wiele krytycznych

Pawlak wśród Pawlaków

uwag pod adresem rządowego kalicjanta, który za wszelką cenę stara się zepchnąć PSL do przedmiotowej roli. Jako przykład przywołał złą politykę zbożową państwa i brak możliwości zbycia ubiegłorocznej nadwyżki ziarna. Rolnicy postulują o to, by można było zboże to przeznaczyć dla powodzian, w zamian za odpisy podatkowe. Jak dotąd nie daje się tej inicjatywy przeprowadzić. W wielu przypadkach dochodzi do tego, że rolnicy wysypują nadmiar starego ziarna na pole. Jak zauważył b. premier, można byłoby wykorzystać je w przetwórstwie paszowym bądź do produkcji spirytusu przemysłowego jako paliwa.

Wśród zgłaszanych postulatów znalazły się m.in. zagadnienia dotyczące kredytów preferencyjnych krzywdzących rolników, zasad



przyznawania poniochy powodzia- nom oraz nieco zapomnianej "zielonej karty".

Ze względu na niezwykle napięty program spotkanie trwało niecałe 1,5 godziny. Nie był to - jak zauważył prezes PSL - miting przedwyborczy, a jedynie kolejne robocze spotkanie związane z nienajlepszą sytuacją w rolnictwie. Uczestniczyli w nim m.in. wicewojewoda Roman Kwaśnicki, poseł PSL Marian Michalski, prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL Adam

Smoliński oraz kandydaci na posłów - sołtysi z gminy Lubomierz Mieczysław Zatylny i Szklarskiej Poreby Władysław Witek.

Po zakończeniu spotkania Waldemar Pawlak w asyście działaczy PSL przeszedł ulicami Lubomierza, zwiedził zabytkowy kościół pw. Najświętszej Marii Panny oraz Muzeum Kargula i Pawlaka, gdzie wpisał się do księgi pamiątkowej. Wszędzie gdzie się pojawił witany był gromkimi oklaskami. Sam robił miłe wrażenie, uśmiechał się często, zatrzymywał rozdając autografy, pozował do zdjęć. Słowem pozostawił po sobie miłe wspomnienie.

Tekst i zdjęcia: K. Kiljan



*Ziemia Lubańska
Waldemar Pawlak
97. 08. 16*

Nazywam się Andrzej Lasko. Mieszkam w Pisarzowicach koło Lubania. Koło domu miałem łąkę - taki wybieg dla konia i bydła. Szkoda mi było ziemi, więc postanowiłem wykopać w tym miejscu staw. Było to dwa lata temu w lipcu. Zarybiłem go jednak dopiero w zeszłym roku w maju. Pojechałem wówczas do Parowej po ryby. Kupiłem karpia, tupy, amura, szczupaka, karasia, lina i trzy sumy.

Lubię patrzeć jak pływają i lubię je karmić. Jednak nie lubię ich jeść. Ten staw dostarcza dużo rozrywki moim znajomym. Dorośli przychodzą tu, aby łowić ryby, dzieci - popatrzeć lub popływać łódką, którą własnoręcznie zrobiłem.

Na brzegu stawu, w tym drewnianym domku znajduje się hydrofornia. Zrobiłem go sam, bo ja jestem stolarzem i wiele lat pracowałem w swoim zawodzie. Teraz w koło niego stawiam drewniany plotek. Później zasadzę trochę kwiatów. Na tym domku powiesiłem też małą kapliczkę z Matką Boską. W nocy oświetla pięknie mi wodę.

Po wykopaniu stawu, pozostały mi brzydkie skarpy. Pomyślałem, że należy je zagospodarować. No i tak narodził się pomysł zbudowania skalniaków.

Moje zainteresowanie roślinami zrodziło się dawno, ale to dopiero dwa lata temu zacząłem urzeczywistniać swoje marzenia - rozpocząłem budowę mini-ogrodu botanicznego.

Na początku zbierałem kamienie po polach, a później swoim konikiem przywoziłem je tutaj. Wybudowałem już dwa olbrzymie skalniaki.

Pierwszy, ten bliżej drogi, powstał w czerwcu 1995 roku. Posadziłem wówczas na nim 54 gatunki. W 1996 r. było ich już dużo więcej.

A w tym roku zrobiłem drugi skalniak. Postawiłem na nim stary wóz i posadziłem kwiaty. Aktualnie mam około 600 roślin. Wszystkich nazw nie da się spamiętać. Dokładnie to dopiero będę je opisywał. Kiedyś już to zrobiłem "wodoodpornym" mazakiem, ale... wszystko zniknęło. Teraz zamierzam kupić blachę aluminiową, wyciąć z niej



Moja pasja

tabliczki i wybić abecadłem wszystkie nazwy.

Po kwiatki jeżdżę w różne miejsca, m.in. do Krakowa i Wrocławia. W tym roku byłem również w Otmuchowie - jeszcze przed powodzią. Raz na jakiś czas wymienię się z kimś albo sam coś znajdę.

Dopiero się uczę. Poznają, które rośliny co lubią. Mam dużo książek o uprawie, ale jeszcze brakuje mi wiedzy. Z roślinami różnie bywa... Czasami coś się nie przyjmie, innym razem

zniszczy je nornica, a zdarza się, że i ludzie wykopią.

Skalniak to nie tylko rośliny. Dlatego w zeszłym roku zacząłem budować fontannę. Zrobiłem pierwszy krąg. W tym roku ją tylko podciągnąłem do góry i zrobiłem drugi krąg. Woda dzięki temu ładniej spływa. Teraz została mi już tylko wykończeniówka.

Poniżej niej mam oczko wodne. W przyszłości posadzę w nim lilie. Z kamieni zrobiłem odpływ do stawu. A żeby dobrze się przez niego przecho-



Coś podobnego stoi przy drodze w Bolesławcu.

A jeśli chodzi o drogę, to przy mojej ma stać kapliczka z... lastryką. Widziałem kiedyś piękną koło Krakowa. Postanowiłem sobie, że moja będzie ładniejsza.

Pozostała część łąki również zagospodaruję. Posadzę róże - mam wyhodowane przez siebie w szklarni. Dalej będą krzewy ozdobne, świerki i inne drzewa - przyjemne miejsce na grilla.

Na razie mam tam małą szkółkę skalnych roślin. Dużo ludzi do mnie przychodzi i ogląda. Zdarzyły się nawet dwie wycieczki z Niemiec.

Powoli dążę do celu. Prace na swojej łące rozłożyłem na 10 lat. Myślę, że uda się mi zrealizować swoje marzenia. No cóż... dla chcącego nic trudnego.

Wysłuchała Magdalena Wentland-Zjawin Zdjęcia (ws)

Władysław Włodarczyk, dziś 83-letni mieszkaniec gminy Sulików, we wrześniu 1939 roku był w oddziale strzegącym strategicznego mostu na Wiśle w Tczewie. Wiadomym było, że w przypadku wojny Niemcy zechcą nim zawładnąć jak najszybciej. Ze względu na swoje położenie mógł zapewnić im szybkie i dogodne połączenie między Rzeszą a Prusami przez polskie Pomorze oraz niezwykle szeroką w tym miejscu naszą największą rzekę. Zamierzano się oczywiście tym planom wroga przeciwstawić. Sztabowcy polscy utworzyli przy moście niewielką placówkę naszych wojsk, która w zależności od sytuacji miała go bronić lub wysadzić. Zadanie to miał m.in. wykonać p. Władysław.

- Do Tczewa trafiłem po służbie na Kresach w garnizonie Mołodeczno - wspomina nasz bohater. - Sprawia to moja znajomość niemieckiego wyniesiona z domu. Urodziłem się na dawnym pograniczu polsko-niemieckim koło Wielunia, gdzie sprawą niejako naturalną było władanie tym językiem. Przełożeni sądzili, że z tą umiejętnością mogę się przydać w bezpośredniej konfrontacji z wrogiem. Otóż w załodze strzegącej mostu było 12 żołnierzy. Dowodził nami o ile mnie pamięć nie myli starszy sierżant. Gdzieś tak od początku lata 1939 roku pełniliśmy wartę przy moście, chroniąc go przed dywersantami niemieckimi, bowiem do granicy z Prusami było bardzo niedaleko. Kiedy wiadomym stało się, iż wojna jest nieunikniona, most został zamianowany.

- No i nadszedł feralny dzień 1 września - próbuję zabrać myśli p. Władysław. - Gdzieś tak około 5 rano poderwał nas na nogi prawie równocześnie alarm w placówce oraz odgłos wystrzałów naszych wartowników na prawym brzegu rzeki od strony Prus. Dano się także słyszeć palbę bitwy toczony przez nasze formacje graniczne z nacierającym wrogiem. Nikt nie miał wątpliwości, że to wojna. Nasz dowódca szybko ocenił sytuację jako bardzo groźną. Po próbie kontaktów z wysuniętymi wartownikami zorientował się, że przez granicę przeniknęła jakaś grupa Niemców, która po jej odkryciu z

W rocznicę Września '39

Moje trzy dni wojny

marszu chce zająć most. Nie mieliśmy sił i środków by im się przeciwstawić, nie mieliśmy też chwili do stracenia. Decyzja dowódcy była jednoznaczna: wysadzamy. Odgłos wybuchu ostudził impet natarcia Niemców. Oddechaliśmy - zadanie bojowe zostało wykonane, choć wszystkich przygnębiała

groza wojny i świadomość, że na prawym brzegu mostu pozostali nasi towarzysze broni, którzy bądź już zginęli, bądź dostali się do niewoli.

- I to byłoby prawie wszystko - pró-

buje kończyć swoje wspomnienia p. Władysław Włodarczyk. - Po wykonaniu zadania nasz czas spokoju nie trwał długo. Na wieść, że od zachodu Niemcy także zbliżają się do Tczewa, reszta załogi ruszyła na południe, w kierunku Borów Tucholskich, gdzie była zgrupowana Armia Pomorze gen. W. Bortnowskiego. Mimo że kluczaliśmy to raz po raz wpadaliśmy pod ogień wroga. Sporo zginęło naszych żołnierzy. 3 września sytuacja nasza stała się beznadziejna. Zostaliśmy otoczeni i wzięci do niewoli. Niemcy zamknęli nas w kościele i po 1-2 dniach

wywieźli do obozu przejściowego, a potem do Stalagu IIB w Hammerstein na Pomorzu. Tam przebywałem blisko rok, pracując w okolicznych gospodarstwach rolnych. Był to czas poniewierki. W głodzie, znoju i obawie o życie. Z niewoli zostałem zwolniony 26 sierpnia 1940 r. Wtedy dopiero dla mnie skończył się ten etap wojny, bo następne związane z pobytami w obozach dopiero miały przyjść - kończy swoje wspomnienia weteran kampanii wrześniowej 1939 roku p. Władysław Włodarczyk.

Wysłuchał J. Kanty



Pierwszy dzwonek bez stresu

Przekroczenie progu szkoły jest wielkim przeżyciem dla dziecka. Wchodzi w nieznaną sferę, który rządzą się własnymi prawami. Uczeń musi je nie tylko poznać, ale także im się podporządkować. Jeśli chcemy, aby ten egzamin dojrzałości zdał jak najlepiej, konieczna jest nasza pomoc.

Dziecko idąc do szkoły powinno być przekonane, że jest to miejsce, w którym spotyka bardzo wielu nowych, fajnych kolegów. Przedtem jednak trzeba przygotować je do czekającej zmiany. Aby szkoła nie była terenem zupełnie nieznanym, można wcześniej zwiędzić ją, spacerować się po korytarzach, pokazać salę gimnastyczną i boisko. To dobra okazja do opowiedzenia o własnych przeżyciach z pierwszych dni nauki. Warto też włączyć malucha w przygotowania związane z kompletowaniem szkolnego ekwipunku - niech sam wybierze piórniki czy temperówkę. A w dniu rozpoczęcia zajęć pierwszoklasista powinien być najważniejszą osobą w domu. Takie małe zamieszanie wokół dziecka sprawi, że



poczucie się ono kimś ważnym i wyjątkowym. Utrwalenie w małym uczniu dobrego obrazu szkoły, to pierwszy krok do sukcesu.

Przyg.men

Na niezwykle oryginalny pomysł wpadły władze samorządowe Węglińca. Wykorzystując naturalne walory przyrodnicze gminy postanowiły tradycyjne grzybobranie podnieść do rangi międzynarodowej.

Jak już sygnalizowaliśmy w poprzednim numerze ZL, w dniach 6-7 września br. odbędzie się impreza pod nazwą "Święto grzybów", podczas której przeprowadzone zostaną I. Mistrzostwa Europy w Zbieraniu Grzybów. Ta niezwykle lubiana przez wielu czynność stanie się okazją do rywalizacji, w której - jak nas poinformowali organizatorzy Święta - będzie liczyła się nie ilość a jakość zebranych okazów runa leśnego, bądź ich oryginalność.

Temu nietuzinkowemu przedsięwzięciu będzie towarzyszyło szereg innych atrakcji.



Święto grzybów

6 września br. (sobota)

- * Mistrzostwa Europy w Zbieraniu Grzybów.
- * Zawody sportowe:
 - Jazda rowerowa na orientację - trasa Czerwona Woda-Ruszków-Węglińiec,
 - Piłkarski Turniej Oldboy'ów "LUZYCE'97" z udziałem drużyn czeskich, niemieckich i polskich,
 - Mistrzostwa Gminne w Szachach,
 - Współzawodnictwo drwali - w kategorii zawodowców i amatorów.
- * Wystawy:
 - "Korzenie naszej tożsamości" - przygotowana przez Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Wschodnich,
 - "Kolejnictwo" - fotografia.
- * Targi:
 - "Rzemiosła" - przygotowane przez WODR Jelenia Góra,
 - "Wystawienicze" - prezentacja wyrobów małych i średnich przedsiębiorstw oraz tradycyjne kiermasze handlowe.
- * Koncerty muzyczne:
 - Koncert muzyczny z udziałem pięciu zespołów - na stadionie,
 - "Tańczące fontanny" - pokaz wieczorny w wykonaniu krakowskiej Firmy "Augustynek".

7 września br. (niedziela)

- * Ciąg dalszy targów i kiermaszy.
- * Symultana szachowa z udziałem mistrzyni Polski.
- * Uroczyste zakończenie "Święta Grzybów":
 - Wręczenie nagród dla zwycięzców wszystkich konkurencji rozgrywanych w ramach imprezy,
 - Występ zespołu "Lwowiacy",
 - Występ zespołu tańca nowoczesnego z Jeleniej Góry,
 - Koncert zespołu rockowego "Obstawa Prezydenta",
 - "Babski Kabaret" - program estradowy,
 - Koncert zespołu muzycznego, który ma być prawdziwą niespodzianką.

Imprezy towarzyszące:

- * Ruszków - Koncert muzyczny z udziałem pięciu zespołów młodzieżowych - niedziela.
- * Czerwona Woda - Koncert Muzyki Religijnej - niedziela.

Na gości czekają kwatery prywatne (10-20 zł/doba) i pola namiotowe (do 10 zł/doba). Organizatorem imprezy na zlecenie Zarządu Gminy jest Stowarzyszenie Lokalne "Niezależna Inicjatywa Samorządowa" - adres: 59-940 Węglińiec, ul. Kochanowskiego 8a, tel. 77-12-104.

(kk)

Baba, broda, pępek, koza, bęks

Nie, to nie wylizanka przy zabawie w chowanego. To nazwy ostatnich kłosów, które pozostawione nie zżęte na polu albo zżynano uroczystie, obrzędowo, na zakończenie żniw i niesiono do domu z różnymi ceremoniami. Przechowywano je pieczołowicie, najczęściej za świętym obrazem, a następnie użyte do nowego siewu dawały ciągłość vegetacji i miały zapewnić obfite plony w przyszłym roku. Wymienione w tytule określenia dla ostatniej garści koszonego zboża to tylko niektóre ze stosowanych w Polsce. Do najpospolitszych należy nazwa "Baba". Towarzyszą jej liczne zabawy zwyczajowe. Przypatrzmy się im. W mitologii słowiańskiej była złośliwą istotą nadprzyrodzoną, demonem. Według jednych podań, miała postać burzy z wściekłymi błyskawicami, według innych - żeńskiego potwora, żywiącego się duszami pomordowanych przez siebie ludzi. Nosiła miano baby-jędzy, baby-jagi, zjadarki. Później, we wczesnym średniowieczu, gdy żyto zajęło poczesne miejsce wśród uprawianych zbóż, baba otrzymała specjalność demona zbożowego. Nazywano ją żynią-babą, południcą, przypołudnicą... Jako taka przetrwała do naszych czasów. Baba w zwyczajach żniwarskich, ostatnia garść zboża, stanowiła pewną trawestację żytniej baby. Miała też właściwości magiczne, ale nie złośliwe, wręcz przeciwnie. Dlatego nie budziła ujemnych uczuć. Raczej bawiła.

Ścinanie ostatnich kłosów przypadło zwykle w udziale osobie, która niezbyt chętnie przykładała się do pracy. Troszczyła się już o to cała reszta żniwiarzy. Dla przykładu, na Kujawach, jak podaje Oskar Kolberg, "W ostatnim dniu żniwa usadzą się (zmówią się - MZ) żniwiarze na kogośkolwiek upatrzonoego wśród towarzyszy, zwykle na dziewczuchę leniwszą dla zaturbowania jej i nikt z umysłu nie przychodzi jej na pomoc, zmuszając ją przez to do urznięcia własną ręką ostatniej garści zboża. Wszakże od tej czynności chciałaby się ona wywinąć, ale wszyscy żniwiarze i żniwiarki ukończywszy swoją robotę otaczają ją i nie pozwalają jej się wymknąć".
Dziewczęta pracujące chętnie przy żniwach wierzyły, że uczciwą pracą wysłużą sobie dobrego męża. Zapewniała im to znana powszechnie, a zanotowana pod Olkuszem piosenka:
*Żnijcie, dziewczotko żnijcie,
Macie Jasia w życie,
Jak żytko żeźniecie,
Jasia se weźniecie.*
Dziewczyna ścinająca ostatnie kłosy otrzymywała miano Baby i stawała się przedmiotem drwin. A w Gdańsku panowało przekonanie, że w okresie do następnych żniw przytrafi jej się dziecko.
Koło Wieliczki natomiast utrzymywał się - wyjątkowo! - całkiem odmienny zwyczaj: dziewczyny pragnęły ścinać ostatnie kłosy. Tak, bo to zapewniało im szczęście

nie tylko w plonach. Chwytały się nawet różnych sposobików, aby zostać Babą. Najczęściej przystawały na polu tak, aby kilka rosnących kłosów schować pod spódnicę, następnie upewniwszy się, że wszystko w polu już skoszone, odslaniały ukryte kłosy i triumfalnie ścinały.
Sноп związany z ostatnią garścią zboża formowano w postać baby. Po wesolej biesiadzie składano ją w stodołę.
W okolicach Malborka baba zawsze była wielka i gruba, składała się co najmniej z ośmiu snopków, a do tego jeszcze obciążano ją kamieniami. Musiała być spaśna, bo tylko taka zapewniała obfite zbiory w przyszłym roku.
W Krakowskiem nie trudzono się formowaniem baby ze słomy, lecz kobiecie, która wiązała ostatni snop umieszczano w nim tak, że tylko głowę miała na wierzchu, i wieszono do gospodarza chlując na nią wodą. To dla zapewnienia odpowiedniej ilości deszczu w przyszłym roku.
Ofiarą losu, której przypadło ścinanie ostatniej garści zboża, nie zawsze bywała kobieta, lecz - i to bardzo często - opieszali mężczyźni. W Krakowskiem wypychali takiego na snop, sadzali na ostatnią furę i wśród drwiących okrzyków i oblewania wodą wieszli do zagrody. Po tym następował już tylko czas dożynek.

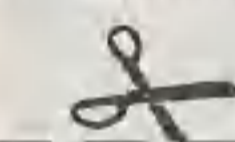
Oprac.Tek

Konkurs wakacyjny

Wspólnie z Przewodniczącym Rady Miejskiej Lubania ogłosiliśmy wakacyjny konkurs z zakresu wiedzy o samorządzie terytorialnym.

Zadaniem uczestników naszej letniej zabawy edukacyjnej będzie udzielenie odpowiedzi na pytania, które drukowane są - w formie kuponów - w czterech kolejnych numerach naszego pisma. Pierwsze z nich pojawiły się już w wcześniejszych wydaniach. Chcąc dać szansę również dla tych, którzy z różnych przyczyn nie kupili ostatniej edycji ZL, drukujemy obok kuponu nr 4 również zestaw poprzedni. Po skompletowaniu wszystkich (czterech) kuponów i udzieleniu odpowiedzi na postawione w nich pytania, należy przesłać je na adres redakcji do 5 września br. Na zwycięzców czekają WARTOŚCIOWE nagrody.

Losowanie nagród odbędzie się w jednym z wrześniowych programów Studia S.



Wytnij i zachowaj

KUPON KONKURSOWY nr 3

"Samorząd terytorialny"

VII. Formy prawne działania Rady Gminy to:

- uchwały
- rozporządzenia
- ustawy

VIII. Gmina Miejska Lubania liczy:

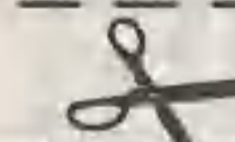
- 15 radnych
- 20 radnych
- 22 radnych
- 28 radnych

IX. Na czele Rady Gminy stoi:

- burmistrz
- sekretarz
- przewodniczący

Imię i nazwisko: _____

Adres zamieszkania: _____



Wytnij i zachowaj

KUPON KONKURSOWY nr 4

"Samorząd terytorialny"

X. Czy Zarząd Gminy to:

- organ wykonawczy
- organ uchwałodawczy
- organ kontrolny

XI. W skład Zarządu Gminy wchodzi:

- burmistrz i jego zastępcy
- przewodniczący rady
- skarbnik
- radni lub inne osoby spoza składu rady

XII. Czy Rada Gminy może być rozwiązana przed upływem kadencji?

- tak
- nie

Imię i nazwisko: _____

Adres zamieszkania: _____

Rodzinny Festyn Rekreacyjny

W świąteczny piątek - 15 sierpnia br. - w Ośrodku Wypoczynkowym Bożkowice lubański MOSiR zorganizował festyn pod nazwą "Mama - Tata i Ja".

Dopisała pogoda, dopisali uczestnicy i widzowie. A do wygrania były doskonałe wyroby Zakładów Mięsnych Piotra Goska z Leśnej. Rywalizację rozpoczęły dzieci, wśród których najlepsze wyniki osiągnęły dziewczynki: Im. Ola Halwa, Ilm. Magda Skwarczyńska, Ilm. Karolina Koziura; chłopcy:



Im. Michał Capkunis, Ilm. Kamil Halwa, Ilm. Aleksander Pogorzelec. Nagrody dla nich ufundowali - p. I. Trembicka i p. Z. Adamski. Głównym punktem rekreacyjnej zabawy były "Potyczki rodzinne", w których wystartowało osiem 3-osobowych zespołów. Drużyny te musiały się wykazać piłkarskimi umiejętnościami przy konkursie strącania kregli, były też rzuty talerzami, wykonywano również próbę tężyzny fizycznej panów podczas przenoszenia swych żon na tzw. "barana" (jak się okazało, część pań po raz pierwszy była noszona przez swych mężów).

Dużo wesołości było także w czasie pokonywania 3-metrowego tunelu. Ponadto były punkty przyznawane za łączny wiek rodziny (zespoły rodzinne tych kobiet, które zaniżyły swój wiek straciły punkty), a najwięcej zyskali na tym Podrucy. Na koniec startujący układali rymowaną na temat sponsora, a komisja konkursowa miała duży kłopot przy przyznawaniu punktów. Najwięcej uznania uzyskało hasło późniejszych zwycięzców Państwa Ptaków: "szynka smaczna, szynka zdrowa, dla każdego wyborowa, jedzie szynkę Pana Goska, a ominie Was

też troska".

Po podsumowaniu ogłoszone zostały wyniki końcowe tej dwugodzinnej rywalizacji: Im. Jadwiga, Zbigniew i Kasia Ptakowie, dwa II-gie miejsca - Danuta, Maciej i Michał Ludwiczakowie - wszyscy z Lubania. Dalsza kolejność: IVm. Anna, Józef i Kamil Halwa z Kościelnika, Vm. Aniela, Florian i Angelika Sapiechowicze z Jeleniej Góry, VI m. Barbara, Stanisław i Mateusz Polasińscy z Gryfowa, VII m. Grażyna, Ryszard i Monika Trypucy z Lubania i VIII m. Ewa, Artur i najmłodszy uczestnik Adrian Zabielscy z Lubania. Dużym zainteresowaniem cieszył się też konkurs, w którym kobiety rzuciły walkami do makiety przedstawiającej męską sylwetkę. Mistrzynią okazała się Pani Krystyna Bonikowska z Lubania przed Joanną Kowalczyk z Wrocławia, a na miejscu trzecim znalazły się dwie zawodniczki z Jeleniej Góry - Ewa Kalinuk i Aniela Sapiecha. W konkursie dla mężczyzn pod nazwą "bieg na orientację" (choć nie wszyscy dobrze się orientowali) wygrali zamiejscowi: I Henryk Klimczak z Kowar, II Marian Rosiński z Jeleniej Góry, III Jan Staszynski z Czeladzi. Ciekawostką rodzinnego współzawodnictwa było ufundowanie okazalego szampana dla najlepszej rodziny przez Burmistrza Miasta Lubania.

DZ

Młodzieżowe Mistrzostwa Lubania

Zbliża się termin II Młodzieżowych Mistrzostw Lubania w ściganiu się na łyżworolkach. Przypominamy - 14 września 1997 r., lubański rynek. Już od dzisiaj główny sponsor i fundator nagród Sklep Sportowy Państwa E. i W. Konatów w Lubaniu przy ul. Grunwaldzkiej 2 przyjmuje zapisy chętnych do udziału w zawodach. Mistrzostwom patronuje organizacyjnie Młodzieżowa Rada Miasta Lubania, zaś informacyjnie nasza Redakcja i Stowarzyszenie Telewizyjne Studio "S" w Lubaniu. Trzech najlepszych w każdej kategorii wiekowej uhonorowanych zostaną medalami i nagrodami w postaci sprzętu sportowego. Wszyscy uczestnicy otrzymają pamiątkowe dyplomy i znaczki.



Poza wyścigami sportowymi odbędą się także jazdy na łyżworolkach o Puchar "Ziemi Lubańskiej". Zapraszamy do

udziału także zawodników spoza Lubania.

DZ

Żegnajcie wakacje

(Siekierczyn) Takie hasło nosił będzie Festyn Sportowo-Rekreacyjny organizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Siekierczynie pod patronatem "Ziemi Lubańskiej", Studia "S" i Radia "FRM".

Impreza rozpocznie się 30 sierpnia (sobota) o g. 12.00 na terenie kąpieliska w Siekierczynie. W programie wiele atrakcji.

O g. 12.00 rozpocznie się MINI-TRIATHLON (pływanie, jazda rowerem górskim, bieg terenowy), który rozgrywany będzie w trzech kategoriach wiekowych - dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Na g. 14.00 przewidziano start do 2-kilometrowego BIEGU ŁYŻWOROLKOWCÓW na trasie Wesołówka-Siekierczyn - tym razem w czterech kategoriach wiekowych. Organizatorzy apelują do uczestników tej konkurencji o zabezpieczenie się w kaski ochronne.

O g. 15.00 rozpoczyna się MISTRZOSTWA ZIEMI LUBAŃSKIEJ W SIATKÓWCIE PLAŻOWEJ. Zgłoszenia drużyn przyjmowane będą na godzinę przed rozpoczęciem turnieju.

Prawdziwą atrakcją mają być WYBORY MISS ZIEMI LUBAŃSKIEJ. Ten sympatyczny konkurs przygotowany jest dla dziewcząt, które przekroczyły 16. rok życia. Uczestniczki eliminacji powinny posiadać własny strój wyjściowy i kostium kąpielowy. Zwycięzcy konkursu piękności otrzyma ROWER GÓRSKI, a wicemiss RADIOMAGNETOFON.

Całość zakończy DYSKOTEKOWA ZABAWA NA WOLNYM POWIETRZU.

Tej plenerowej imprezie towarzyszyć będą dodatkowe atrakcje, takie jak pokazy ratownictwa wodnego z udziałem WOPR czy przejażdżka bryczką konną na trasie basen-Wesołówka. Będzie to wielki sportowo-rekreacyjny show kończący tegoroczne wakacje.

(kk)

Rajd górski

Lubański Oddział PTTK "Pogórze Izerskie" organizuje kolejny XXVII Ogólnopolski Rajd Górski LUBAŃSKA JESIEŃ '97, który odbędzie się w dniach 8-12 października br. Trasy rajdu przebiegały będą uroczymi szlakami Karkonoszy. Najdłuższa z nich, pięciodniowa - przeznaczona dla 40 turystów pieszych - rozpocznie się w Karpaczu i zakończy w Szklarskiej Porębie Górnej. Pozostałe szlaki to trasy 4-, 3-, 2-, i 1-dniowe (dowolne), których przebieg musi być uzgodniony z organizatorem. Warunkiem uczestnictwa w imprezie jest wpłacenie wpisowego i dostarczenie do organizatora karty zgłoszenia (drużyny 3-10-osobowe i turyści indywidualni) w terminie do 29 września br. na adres: Oddział PTTK "Pogórze Izerskie", 59-800 Lubań, ul. Bracka 12. Rachunek bankowy: BGŻ Filia w Lubaniu, nr 20301316-5000630-2706-11 z dopiskiem "XXVII LUBAŃSKA JESIEŃ".

Koszt wpisowego uzależniony jest od długości trasy i wynosi: 5-dniowa - 46-51 zł, 4-dniowa - 30-42 zł, 3-dniowa - 14-26 zł, 2-dniowa - 13-17 zł i 1-dniowa - 4-6 zł.

(iwa)

U sportowieni ministranci

W Piechowicach odbyła się III Olimpiada Ministrantów Diecezji Legnickiej. Bardzo dobrze zaprezentowali się na niej reprezentanci służby liturgicznej z naszych dekanatów. Najlepiej wypadli w trójboju lekkoatletycznym w grupie starszej, w której zajęli dwa pierwsze miejsca. Zwyciężył Tomasz Malinowski przed Tomaszem Rzepą - obaj z parafii lubańskiej. Sukcesem zakończyły się także występy w biegu przelajowym. W grupie młodziej III miejsce zajął Paweł Socha z Sulikowa, natomiast w kategorii młodziej starszej II lokata przypadła Krzysztofowi Bieleckiemu, zaś III - Łukaszowi Kadejowi. Obaj z Lubania. Nasi ministranci pokazali się także w grach zespołowych. II miejsce zdobyła reprezentacja Parafii Św. Trójcy z Lubania w siatkówce, natomiast zespół wspólnoty wyznaniowej Podwyższenia Krzyża Św. ze Sulikowa zajął III pozycję w turnieju piłki nożnej. A więc trawestując znane porzekadło można powiedzieć: zdrowy duch w zdrowym ciele.

rf

Lubanianin górą

W Wakacyjnym Turnieju Tenisa Ziemnego Seniorów zorganizowanym przez zgorzelecki MOSiR, zwycięzcą został Mariusz Radaszkiewicz z Lubania. A więc i w tej dyscyplinie zaczynamy coś znaczyć,

tor

Ruszają najmłodsi

Ostatnia sobota tegorocznych wakacji to początek rozgrywek piłkarskich najmłodszych grup - trampkarzy i juniorów. Młodzi futboliści już w czasie przerwy wakacyjnej rozpoczęli zajęcia treningowe. Trampkarzy "Łużyce" szkoli wychowawca wielu piłkarskich talentów - Zbigniew Kalinik. W okresie sierpnia, trampkarze młodszy i starsi rozegrali towarzyskie spotkania z rówieśnikami z niemieckiego Klubu "Victoria" Wassenberg, którego zespoły przebywały na letnim obozie w Karpaczu. Pierwsze mecze rozegrane w Lubaniu zakończyły się sukcesem naszych drużyn. Młodzi zremisowali 2:2 po golach strzelonych przez Patryka Kostkę i Pawła Wojdowicza. Starsi odnieśli zdecydowane zwycięstwo 3:0, dwie bramki uzyskał Grzegorz Bukiewicz i jedną Rafał Stawruk. Lubańskie mecze prowadził bardzo dobrze sędzia klasy międzynarodowej Krzysztof Krawiec. Pojedynki rewanżowe rozegrano w Karpaczu. Zespół młodszych trampkarzy uległ 1:3 (bramka W.Śmigiel), natomiast starszych wygrał 4:2 (G.Bukiewicz - 2, M.Malinowski i M. Gajewski - po 1). Informacje przygotowano dzięki uprzejmości działacza "Łużyce" p.Kazimierza Spendowskiego. Najbliższe mecze trampkarzy i juniorów. Trampkarze młodszy (rocznik 1985 i młodsi), trampkarze starszy (rocznik 1983-84).

30 sierpnia br., g.11.00

Czarni Lwówek	- Łużyce Lubań
Granica Bogatynia	- pauzuje
Nysa Zgorzelec	- Iżery Świeradów
Gryf Gryfów	- Chrobry Nowogrodziec
BKS Bolesławiec	- GOKiS Osiecznica
Włókniarz Leśna	- Włókniarz Mirsk

Olsza Olszyna	- Victoria Ruszów
2 sierpnia br., g.16.00	
Łużyce	- Victoria
Mirsk	- Olsza
Osiecznica	- Leśna,
Chrobry	- BKS
Iżery	- Gryf
Czarni	- Granica
Nysa	- pauzuje
Juniorzy młodszy (rocznik 1881-1982), starszy (rocznik 1979-1980).	

30 sierpnia br., g.13.00

Sparta Zebrzydowa	- Stella Lubomierz
Włókniarz Mirsk	- Włókniarz Leśna
Nysa Zgorzelec	- BKS Bolesławiec
Olimpia Kowary	- Gryf Gryfów
Olimpia Kamienna Góra	- Kem-Bud II J.Góra
Orzeł Wojcieszów	- Granica Bogatynia
Łużyce Lubań	- Czarni Lwówek

2 września br., g.16.00

Stella	- Czarni
Granica	- Łużyce
Kem-Bud II	- Orzeł
Gryf	- Kamienna Góra
BKS	- Kowary
Leśna	- Nysa
Sparta	- Mirsk

DZ

Do trzech razy...

Lubański Ośrodek Sportu i Rekreacji trzykrotnie podejmował kroki, aby rozegrać III Płazowy Turniej Piłki Siatkowej. W soboty 19 i 26 lipca br. deszcz uniemożliwił realizację zamierzenia, dopiero przy trzecim podejściu pogoda okazała się łaskawa i zawody rozegrano na piaszczystym boisku w Ośrodku Wypoczynkowym Bożkowice. Do rywalizacji przystąpiło 5 par, w tym jedna dziewcząt - Agnieszka Chojnacka i Magda Grabka, które odważnie rywalizowały z renomowanymi duetami siatkarskimi. Przez cztery godziny rozegrano 8 pojedynków, a finałowe spotkanie mogło zadowolić najbardziej wybrednych miłośników siatkówki. Przez cały czas uczestników turnieju obserwowała kilkudziesięcioosobowa grupa kibiców. Spotkanie rozgrywano do dwóch wygranych setów (set do uzyskania 12 punktów). O wygraniu całego turnieju



w meczu finałowym decydował set trzeci, w którym mniej błędów popełnili - Sławomir Kurzawa i Paweł Serewis. Miejsce drugie przypadło dla Tomasza Serewisa i Pawła Ferency. Wymienieni są znani w Lubaniu z parkietów siatkarskich. Nagrody za

trzecią lokatę zdobyli Krzysztof Harupa i Artur Zabielski. Wymienione pary na zdjęciu. Fundatorem nagród był sklep "2000 Drobiazgów" p.Bożeny Wasilik z Lubania.

DZ

Nasz człowiek w OZPN

Zbigniew Madurowicz, niegdyś działacz lubańskiej siatkówki a obecnie klubu piłkarskiego Olsza Olszyna, został wybrany na szefa Okręgowej Komisji Odwoławczej przy Okręgowym Związku Piłki Nożnej w Jeleniej Górze. Jak sama nazwa wskazuje, głównym zadaniem tej nowej struktury będzie rozpatrywanie odwołań od nałożonych na kluby i piłkarzy sankcji. Mamy nadzieję, że teraz jeszcze bardziej oczyści się atmosfera wokół naszego lokalnego futbolu.

rf

Znacząco w Turnieju Wsi

W Łwówku odbył się Finał Wojewódzkiego Pucharu Wsi w Piłce Nożnej. Zwycięzcą zmagania została drużyna Leśnika Osiecznica, natomiast na 3 miejscu uplasował się LZS Rolnik Rząsiny z gm. Gryfów, a na 5 - LZS Zareba z gm. Siekierzyn. Wynik naszych zespołów mógłby być jeszcze lepszy gdyby wystartował w zawodach Bazalt Sulików, który z niewiadomych powodów nie przystąpił do finałów.

rys

W drodze na Mundial

Lubanin Krzysztof Krawiec robi karierę międzynarodową. Jako arbiter liniowy sędziował już we Francji, Rumunii i na Białorusi. Obecnie spობi się do meczu Luksemburg - Malta. Dobrze, że choć w ten sposób udaje się nam ratować honor polskiego futbolu.

oprac. tor

PIŁKA NOŻNA

Klasa międzyokręgowa

Beniaminek z Olszyny w swym pierwszym meczu zremisował bezbramkowo z Parasolem Wrocław, a na wyjeździe w Trzebnicy uległy 0:3, w rundzie trzeciej Olsza podejmowała Olimpię z Kamiennej Góry, wynik tego pojedynku 1:2. Inne wyniki drużyn z naszego regionu: Nysa Zgorzelec - Olimpia Kamienna Góra 2:1, Czarni Walbrzych - Włókniarz Mirsk 0:1. Dla zespołów z naszego regionu pechowa była druga kolejka: Pogoń Oleśnica - Nysa 3:1, Włókniarz Mirsk - Sparta Ziębice 1:4. W trzeciej rundzie uzyskano następujące wyniki: Nysa - Włókniarz Głuszyca 3:0, Olsza - Olimpia 1:2, Polonia Świdnica - Włókniarz Mirsk 5:0. Kolejne mecze: 31 sierpnia: Włókniarz Mirsk - Nysa, Pogoń Oleśnica - Olsza, 03 września (środa): Nysa - Inkopax Wrocław, Olsza - Włókniarz Głuszyca, Strzeliniana - Włókniarz Mirsk, 07 września: Włókniarz Mirsk - Olsza (może być ciekawe widowisko), Czarni - Nysa.

Łużyce mierzą wysoko

Wystartowała najbardziej interesująca naszych czytelników klasa okręgowa. Pierwszym liderem został beniaminek LZS Bolesławice po rozgromieniu 7:3 Czarnych z Lwówka. Dobrze wystartował Włókniarz z Leśnej wygrywając 3:1 na trudnym terenie w Kowarach. Inne wyniki: Bazalt Sulików - Granica Bogatynia 1:0 (niespodzianka), GKS HDM Węgliniec - Gryf Gryfów 4:3.

Łużyce Lubań w swym pierwszym meczu zremisowali 2:2 w Lubawce (bramki: R. Teicza). Lubański zespół do rozgrywek w klasie okręgowej przystąpił z piłkarzami, którzy powrócili do tego klubu - D. Trzonek, G. Michoński, R. Kalinik, R. Teicza. Obiecująca jest frekwencja na treningach, w których bierze udział blisko 30-osobowa grupa futbolistów. Trwa walka o miejsce w zespole, a nie od dziś wiadomo, że trener Waldemar Wolerajter jest szkoleniowcem wymagającym. Ciekawie zapowiada się rywalizacja tego zespołu w rozpoczętym sezonie. Wyniki drugiej kolejki: Włókniarz Leśna - Hutnik Pieńsk 1:2, Gryf - Bazalt 4:1, Łużyce - LZS Bolesławiec 4:1.

Terminarz klasy okręgowej:

31.08.1997 r., godz. 17.00

Lechia Piechowice	- Włókniarz Leśna,
Orzeł Lubawka	- Olimpia Kowary,
LZS Bolesławice	- Rybak Parowa,
Akord Piaseczna	- Łużyce Lubań,
Orzeł Wojcieszów	- Gryf Gryfów,
Zjednoczeni Bolków	- Granica Bogatynia,
Hutnik Pieńsk	- Kem-Bud II Jel. Góra,
Bazalt Sulików	- Czarni Lwówek.

03.09.1997 r. (środa), godz. 17.30

Włókniarz	- Kem-Bud II,
Granica	- Hutnik,
Gryf	- Zjednoczeni,
Czarni	- Orzeł Woj.,
Rybak	- Akord,
Olimpia	- LZS,
Lechia	- Orzeł Lub.,
Łużyce	- Bazalt.

07.09.1997 r., godz. 17.00

Orzeł Lub.	- Włókniarz,
LZS	- Lechia,
Akord	- Olimpia,
Bazalt	- Rybak,
Zjednoczeni	- Czarni,
Hutnik	- Gryf,
Kem-Bud II	- Granica,
Orzeł Woj.	- Łużyce.

W ostatnią niedzielę sierpnia rozpoczynają się także rozgrywki klasy "A" i "B". Terminarz klasy "A" - grupa II:

31.08.1997 r., godz. 11.00

LZS Łąka	- Nysa II Łagów,
LZS Czerwona Woda	- Chrobry Nowogrodziec,
LZS Radogoszcz	- LZS Żarska Wieś,
MGKS Węgliniec	- LZS Brzeźnik,
Stella Lubomierz	- Piast Zawidów,
Leśnik Osiecznica	- Sparta Zebrzydowa (godz. 14.00).

07.09.1997 r., godz. 11.00

Nysa II Łagów	- Sparta,
Piast	- Leśnik,
Brzeźnik	- Stella,
Żarska Wieś	- Węgliniec,
Chrobry	- Radogoszcz,
Łąka	- Czerwona Woda.

Terminarz klasy "B" - grupa IV

31.08.1997 r., godz. 15.00

LZS Kościelnik	- Victoria Ruszów,
LZS Dłużyna Dln.	- LZS Markocice,
Granica II Bogatynia	- LZS Mikulowa,
LZS Studniska	- Apis Jędrzychowice,
Włókniarz II Świecie	- LZS Radzimów,
LZS Miłoszów	- Sudety Sieniawka.

07.09.1997 r., godz. 15.00

Ruszów	- Sieniawka,
Radzimów	- Miłoszów,
Jędrzychowice	- Włókniarz II,
Mikulowa	- Studniska,
Markocice	- Granica II,
Kościelnik	- Dłużyna Dln.

DZ

